

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z. Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego w z. Roman Fengler, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 356

Poznań, czwartek, dnia 6 sierpnia 1931

Rok XXVI

Dokument

Dnia 27 marca br. podaliśmy w numerze porannym sprawozdanie p. t. „Co się działo w nocy dnia 19 marca na policji w Poznaniu z aresztowanymi po manifestacji”. Sprawozdanie to przedstawiało szczegółowo, a ściśle według faktów, w jaki sposób bito i kopano na komendzie policji osoby, aresztowane wieczorem dnia 19 marca. Zaznaczyliśmy, że za swoje twierdzenia „bierzemy pełną odpowiedzialność i gotowi jesteśmy przeprowadzić przed sądem dowód prawdy”.

Wspomniany numer pisma naszego uległ konfiskacie z ramienia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu, a więc z ramienia policji. Wyraziliśmy wobec tego wówczas „nadzieję, że dojdzie do rozprawy sądowej i przesłuchania świadków pod przysięgą”.

Niestety, jak o tem oczywiście zgóry byliśmy przekonani, do odpowiedzialności sądowej nas nie pociągnięto, tak samo, jak w swoim czasie nie uczyniono tego również za wszystkie artykuły o Brześciu — mimo, że naczelny redaktor pisma naszego, jako członek Senatu, w Izbie tej, w komisji prawniczej oraz w plenum, prosił, a nawet osobiście prowokował ministra sprawiedliwości, by go zniewolić do wytoczenia sprawy, któraby dała możliwość przesłuchania świadków brzeskich przed sądem pod przysięgą.

W sprawie bicia na komendzie policji poznańskiej poszkodowani wnieśli doniesienia do prokuratury przy tutejszym sądzie okręgowym, by spowodować wytoczenie podinsp. Greffnerowi i podległym mu urzędnikom policyjnym postępowania karnego o umyślne pobicie w czasie wykonywania urzędu (występek z par. 340 k. k.). Zarazem wnieśli przez adwokata skargi cywilne o odszkodowanie.

Skargi cywilne oczywiście pociągną się, ale dadzą rychlej czy później możliwość wezwania przed sąd świadków, by zeznali pod przysięgą. Postępowanie karne przeciwko podinsp. Greffnerowi i tow. z policji poznańskiej prowadził prokurator Misiurewicz. Z jakim wynikiem? Prokurator Misiurewicz przyszedł do przekonania, że na komendzie policji bicia istotnie miało miejsce, jednakowoż umorzył postępowanie — „z powodu niemożności wyśledzenia sprawców pobicia”.

Na stronie drugiej i trzeciej pisma naszego znajdują Czytelnicy dosłowne brzmienie i uzasadnienie postanowienia prokuratora Misiurewicza. Polecamy lekturę tego niezwykłego dokumentu baczej uwadze Czytelników naszych. Z dokumentu tego dowiadujemy się rzeczy następujących:

1) Wszyscy aresztowani wieczorem dnia 19 marca potwierdzają zgodnie zarzuty, zawarte w „Kurjerze Poznańskim”, jak również w swych doniesieniach do prokuratury. Zeznania aresztowanych idą nawet dalej, niż to, co pismo nasze podało do wiadomości o biciu, kopaniu i wyrwaniu włosów

O zastawienie monopolu spirytusowego?

Z Warszawy otrzymujemy z kół gospodarczych wiadomość, że w Berlinie są w toku rokowania o zastawienie względnie sprzedaż polskiego monopolu spirytusowego grupie polsko-amerykańskiej. Ze strony amerykańskiej są podobno zainteresowane banki Blair i Comp. oraz Malchohn i Comp.,

których przedstawicielem jest p. Meissner, zamieszkały w Berlinie.

W Warszawie przypuszczają, że gremjalny powrót do stolicy ministrów stoi z tą sprawą w związku; oczekuje się bowiem niecierpliwie wyników rokowań.

Przed plebiscytem pruskim

Przebieg formalności plebiscytowych — Niezależnie od wyników głosowania, zmian w rządzie przed styczniem nie będzie

Berlin, 6. 8. (PAT). W związku z rozpowszechnianiem w prasie przekonaniem, że w razie pomyślnego wyniku plebiscytu dla stronników, organizujących go, rząd pruski Brauna będzie musiał natychmiast podać się do dymisji, półurzędowo wyjaśniają, iż według przepisów ustawowych przebieg formalności plebiscytowych będzie następujący:

Listy zostaną doręczone głównemu komisarzowi wyborczemu, poczem główna komisja wyborcza ustali wynik głosowania. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić można, iż nie nastąpi to nawet po zastosowaniu jak największego pośpiechu przed połową września rb. Przepisy przewidują 1-miesięczny termin zgłaszania protestów. Koniec weryfikacji nie nastąpi zatem przed połową października. Ostateczny wynik plebiscytu przekazany zostanie następnie ministrowi spraw wewnętrznych do opublikowania go. Jeżeli nie będzie dostatecznej liczby głosów, procedura zostanie na tem zakończona, jeżeli natomiast uzyskana będzie niezbędna większość, rozwiązanie sejm pruskiego będzie kwestją przesądzoną.

Nowe wybory, które winny się odbyć w ciągu 60 dni, będą mogły być zwołane najwcześniej z początkiem grudnia rb. Nowy sejm pruski będzie mógł się zebrać najpóźniej w 30 dni

potem, z początkiem stycznia przyszłego roku.

Do tego czasu rząd premiera Brauna będzie w każdym razie kierował sprawami państwa pruskiego. Dalsze decyzje rządu pruskiego zależą od wyniku wyborów do sejm pruskiego. W kołach rządu pruskiego liczą się z tem, że wybory grudniowe do sejm pruskiego mogą wypaść zupełnie inaczej, aniżeli wynik plebiscytu sierpniowego. Możliwym jest więc, że rząd pruski ustąpi dopiero na wyraźne żądanie sejm. Sejm następnie wybrać będzie musiał nowego premiera pruskiego, który według konstytucji pruskiej, sam mianuje ministrów. Skład nowego sejm pruskiego może być jednak taki, że znajdzie się w nim większość do obalenia dotychczasowego gabinetu, ale nie będzie on zdolny do utworzenia nowego rządu. Stan taki jest zupełnie możliwy. Przykładem takiego stanu rzeczy jest obecna sytuacja parlamentarna w Reichstagu, jak również w sejmie pruskim, saskim i oldenburskim. Podobnie, jak rządy w tych krajach, gabinet Brauna musiałby dalej kierować sprawami państwowymi Prus aż do chwili, gdy sejm pruski zdoła powołać nowego premiera. Z tego też powodu w pruskich kołach miarodajnych nie liczą się z szybką zmianą rządu pruskiego.

Wahania funta szterlingów

Dalszy odpływ złota z Anglii — Związek funta angielskiego z marką niemiecką

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Nie spodzianką giełdy w dniu wczorajszym stanowią w obrotach walutowo-dewizowych poważny spadek kursu angielskiego funta szterlingów. Nieulegający prawie nigdy wahaniom kurs funta obniżył się w ciągu środowego urzędowania giełdy prawie o 7 i pół grosza w stosunku do notowań wtorkowych. Kurs funta w obrotach warszawskich notowano jeszcze we wtorek 43.39 zł, w środę natomiast 42.32 zł.

Londyn, 5. 8. (PAT) Pomimo uspokojenia zanotowanego w dniu onegdajszym na giełdzie londyńskiej wskutek uzyskania pożyczki 50 milionów f. szt. wczoraj giełda wykazała znów silny niepokój. Funt szterling spadł bardzo znacznie. O godz. 1.30 w

południe notowano 123.40 fr. fr., 4.84 3/8 dol., 24.80 fr. szw., 12.02 1/2 guld. hol. za 1 f. szt. Około godz. 3 nastąpiła lekka poprawa. Funt doszedł do 123.80 fr. fr., co jednak jeszcze o 8 cent. jest poniżej granicy, w której wywóz złota przestaje się opłacać.

W miarodajnych kołach City tłumaczą nieoczekiwany spadek funta częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonych w Niemczech funtów, ulegając szerzonym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwającym rzekomo nieporozumieniu pomiędzy Londynem i Paryżem, po części zaś niekorzystnym jak dotychczas obrotem rokowań, rozpoczętych onegdaj w Londynie w sprawie „Stillhalte Consortium”.

na komendzie policji. Zeznania w tym sensie składały również osoby, przez nas niewymienione. Fakty bicia szeregu aresztowanych zostały potwierdzone i przez tych, którzy zbiegiem okoliczności osobiście bicia nie byli.

2) W gmachu komendy policji znajdowali się owego wieczoru wyłącznie urzędnicy policji pieszej i konnej oraz wywiadowcy policyjnego wydziału śledczego.

3) Wszyscy urzędnicy policji złożyli zeznania, że — „aresztantów nie bili, bicia nie widzieli, krzyków bitych aresztantów nie słyszeli i z opowiadań kolegów o biciu aresztantów nie nie wiedzą”.

4) O zeznaniach urzędników policji stwierdza prokurator Misiurewicz, że — „uderzają (one) swoją jednostajnością i podobieństwem”.

5) O zeznaniach osób pobitych po-

wiada prokurator, kwestjonując tylko pewne szczegóły, że „wydaje się niemożliwym, aby (pobici) zmówili się celem złożenia fałszywych doniesień o pobiciu i fałszywych zeznaniach przeciwko policji”. — że „lekarz stwierdził istnienie ciosów cielesnych”, — że „konfrontacja z podejrzanymi policjantami mogłaby również utwierdzić przekonanie, że fakty bicia istotnie miały miejsce”.

6) Mimo to wszystko prokurator Misiurewicz umorzył sprawę — „z powodu niemożności wyśledzenia sprawców pobicia”.

Czyli: dokument staje na stanowisku, że pobici zeznali prawdę, — że bito ich w gmachu komendy policji, — że w gmachu tym byli wyłącznie urzędnicy policji, — że istnieją „podejrzeni policjanci”, — ale tym „podejrzany policjantom” sprawy karnej się nie wytacza, choć byłaby sposobność przesłuchania w rozprawie sądowej przeciwko nim urzędników policji pod przysięgą.

Do zasadniczej strony kwestji powrócimy.

Stosunki w samorządzie

Na temat stosunków, jakie zapanały w samorządzie, otrzymaliśmy dziś dwie charakterystyczne wiadomości z Wrześni i z Gniezna. Wiadomości te wzajemnie się uzupełniają.

Września, 5 sierpnia.

Wybrany przez radę miejską ponownie i to na trzecią kadencję na członka magistratu kupiec, p. Wacław Olek, nie został przez województwo zatwierdzony. Fakt ten wywołał w kołach tutejszego obywatelstwa zrozumiałe zdziwienie i rozgorzenie. Pan W. Olek piastował urząd członka magistratu od lat 12 i cieszył się jako zawsze prawy doradca ogólnym szacunkiem, wśród korporacji miejskich, jak i obywatelstwa miejscowego, również w powiecie.

Jak wielkiem cieszy się uznaniem jego praca społeczna świadczy fakt, że dźwierz on stanowisko prezesa Stronnictwa Narodowego, prezesa Tow. Kupców, członka magistratu, skarbnika dozoru kościelnego, jest członkiem kół handlowych i przemysłowych itd. Pan Olek odznaczał się zawsze wielkim taktem i uprzejmością wobec drugich, a pracę jego w magistracie, jako doświadczonego samorządowca ceniono ogólnie. Tem więcej zatem zadziwia niezatwierdzenie wyboru obywatela o takich zasługach. Dokąd idziemy w tych ciężkich czasach i czy tak należy postępować z wolą obywatelstwa? M.

Gniezno, 5 sierpnia.

W „Kurjerze Poznańskim” z dnia 29 lipca rb. podaliśmy notatkę o wprowadzeniu w urządowanie komisarycznego radcy miejskiego p. inżyniera Stanisława Matuszewskego. Jak się dziś dowiaduje, inżyniera Matuszewskego przesiedlono dziś do Ostrowa.

Dalsza procedura jest widoczna: nowy wybór radcy miejskiego, niezatwierdzenie przez wojewodę poznańskiego, odwołanie, mianowanie nowego komisarycznego radcy miejskiego. Ogromnie to podnosi powagę władz.

Kto będzie następcą?

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Kierownictwo Ministerstwa Oświaty, wobec zgonu ministra Czerwińskiego, obejmuje ks. Zongolłowicz. Nominacja nowego ministra nastąpi podobno nie odrazu. (w)

Dokument urzędowy, potwierdzający bicie na policji

osób, aresztowanych w toku manifestacji w dniu 19 marca r. b.

Prokurator sądu okręgowego w Poznaniu, p. Misiurewicz, umorzył postępowanie karne przeciw urzędnikom policji włącznie podinsp. Greffnera — „z powodu niemożności wyśledzenia sprawców pobicia“

Prokurator Sądu Okręgowego
w Poznaniu
dnia 30 czerwca 1931 r.
Kp. 1102/31.
(IV. Ds. 418/31.)

W sprawie karnej przeciwko:

- 1) Bolesławowi Greffnerowi — podinspektorowi policji państwowej w Poznaniu,
- 2) Kazimierzowi Nowakowi — przodownikowi śledczemu wydziału śledczego w Poznaniu,
- 3) Józefowi Bartkowiakowi, przod. służby śledczej, i innym policjantom

postanawiam umorzyć postępowanie karne o występki z par. 340 K. K.

Uzasadnienie.

W dniu 19 marca 1931 r. jako w dniu imienia marszałka Piłsudskiego odbyła się w sali zamku poznańskiego około godz. 20 do 22 uroczysta akademja imienninowa. W tym samym czasie odbywała się również akademja ku czci generała Józefa Hallera w lokalu „Boulevardu“ przy placu Nowomiejskim 5. Obie akademje odbywały się w zupełnym spokoju.

W czasie trwania powyższych akademji członkowie Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski — grodzkiego wydziału Młodych skupili się na placu Wolności, gdzie manifestowali przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, wznosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, Józefa Hallera i innych. — Śpiewano również obraźliwą dla marszałka Piłsudskiego pieśń „Księżyc na Maderze“.

Manifestanci, rozproszeni przez policję, grupami rozchodzili się po mieście, lecz w rozmaitych punktach miasta zostali rozproszeni tak, że około godz. 23 panował już zupełny spokój. Stwierdzono, że manifestacje były zgóry przygotowane przez Młodzież Wszechpolską, która planowała udaremnienie odbycia się akademji ku czci marszałka Piłsudskiego. Rewizja, przeprowadzona w wydziale grodzkim Młodych O. W. P., doprowadziła do wykrycia 9 słoików płynu żrącego, a zamiar udaremnienia akademji potwierdzony został drogą konfidenjonalnych wywiadów policyjnych.

W nr. 141 „Kurjera Poznańskiego“ z dnia 27 marca 1931 r. ukazał się artykuł pod tytułem: „Co się działo w nocy z dnia 19 do 20 marca 1931 r. na policji w Poznaniu z aresztowanymi po manifestacji“, który zawiera zarzut pobicia przez policję na dziedzińcu komendy policji Edwarda Budniaka, Józefa Kegela, Józefa Kuckiego, Marcina Marciniaka, Józefa Radowicza, Maksymiljana Staškowiaka i Czesława Tylińskiego. Z treści artykułu wynika zarzut, że inspektor Greffner, komendant policji państwowej na m. Poznań, zezwolił na bicie manifestantów wzgl. aresztowanych przez policję, tudzież, że bicie dopuścili się między innymi urzędnicy śledczy Nowak i Bartkowiak.

Artykuł powyższy powtórzony został w ogólnych zarysach w „ABC“ z dnia 28. 3. 1931 r. nr. 89, a w formie ogólnikowych zarzutów również przez „Goniec Wielkopolski“ z dnia 28. 3. br. w nr. 72 w artykule pod tytułem: „Prowokacja i skutki“.

Jednocześnie wyżej wymienieni poszkodowani w pismach z dnia 24 marca 1931 wnieśli o wdrożenie postępowania karnego przeciwko insp. Greffnerowi o występki z par. 340 K. K.

Na skutek tego postanowieniem z dnia 7 kwietnia 1931 r. wdrożyła tutejsza prokuratura postępowanie karne o

Zeznania pobitych

Wszystkich aresztantów przesłuchano. Potwierdzają oni zgodnie zarówno zarzuty, zawarte w „Kurjerze Poznańskim“, jak również w ich własnych doniesieniach. W szczególności zeznali poszkodowani następujące:

1) Budniak Edward po doprowadzeniu do gmachu komendy uderzony został pałką gumową po głowie i szyi 3—4 razy, poczem przeprowadzony przez dziedzińiec komendy znalazł się w pośrodku dwuszerogu policjantów, ustawionych w przedsiönku i na schodach, prowadzących do aresztu. Tutaj otrzymał 40—50 uderzeń pałkami i pię-

wstępki z par. 340 K. K. przeciwko insp. Greffnerowi, urzędnikom śledczym Bartkowiakowi i Nowakowi oraz innym osobom, których dochodzenie ujawni.

O wdrożeniu dochodzenia powiadomiony został komendant wojewódzkiej policji państwowej pismem z dnia 7 kwietnia 1931. Bezpośrednie dochodzenie prokuratorskie, przeprowadzone przez wiceprokuratora Kazimierza Galińskiego, doprowadziły do następujących ustaleń:

Gdy tłum zgromadzony na placu Wolności począł głośno manifestować, przyczem w poszczególnych punktach dochodziło do ostrych zajęć między publicznością, oraz między publicznością a policją, zaczęło aresztować najbardziej wyróżniających się manifestantów. Około godz. 22.45 przytrzymał na placu Wolności Jana Minsberga, Jana Krawczyka, Edwarda Budniaka, a nieco później około godz. 23 Józefa Kuckiego, Henryka Sroka, Marcina Marciniaka i Józefa Radowicza. Jeszcze przedtem przytrzymał na ulicy Fredry około godz. 21.30 Repetę Stanisława, na ul. Jeżyckiej około godz. 22.30 Tylińskiego Czesława i około godz. 22.45 na ul. Poznańskiej Kegela Józefa. Wszystkich zatrzymano za wywołanie zbiegowiska, okrzyki etc., do czego zresztą żaden z nich się nie przyznaje.

Zatrzymanych odstawiono do gmachu komendy policji państwowej na placu Wolności. Tutaj urzędował komendant policji państw. na miasto Poznań — podinsp. Greffner. Miał on do swojej dyspozycji 2 plutony — po 24 ludzi każdy — policji pieszej, uzbrojonej w pałki gumowe. Jeden z tych plutonów pod komendą komisarza Laufera znajdował się w tym czasie w gmachu komendy. Szeregowi policjanci stali rozmieszczeni po korytarzach w pogotowiu do interwencji na ulicy, do której byli zresztą stale używani. Nadto w ubikacjach stał w pogotowiu pluton gazowy do interwencji wogóle w dniu tym nieużyty. Na dziedzińcu komendy znajdował się również w pogotowiu pluton konny pod komendą podkomisarza Polcyna. Policjanci konni nie mieli pałek gumowych i w pełnym uzbrojeniu stali w szeregu obok swych koni. Byli oni zresztą stale używani do służby patrolowej na ulicy w ten sposób, że od czasu do czasu wydzielano z plutonu patrolę po 3—4 ludzi, które po opatrowaniu pewnej części miasta wracały na dziedzińiec. Parokrotnie cały pluton wyjeżdżał na miasto. W chwili jednak, gdy aresztowanych manifestantów przyprawiono do gmachu komendy policji, cały pluton konny w liczbie 20 ludzi z wyjątkiem 3 policjantów, stał na dziedzińcu.

Aresztowanych wyżej wymienionych manifestantów po sprowadzeniu do komendy policji legitymowali dwaj dyżurni posterunkowi, siedzący przy stoliku na korytarzu komendy — Julian Bluge i Ludwik Katafiarz. Po wylegitymowaniu odprowadzono aresztantów do aresztu w grupach po 2 do 3 ludzi. Areszt mieści się na piętrze w oficynie, położonej na wprost głównego gmachu komendy policji na placu Wolności. Aby się dostać do aresztu należało przejść przez dziedzińiec komendy policji, na którym stali policjanci konni.

Zarzuty zawarte w powyżej podanych artykułach „Kurjera Poznańskiego“ i „ABC“ idą w kierunku tym, że policjanci konni, ustawieni w dwurzędzie, bili przechodzących aresztantów pałkami i pięściami, kopali ich, targali za włosy etc.

ściami. Gdy krzyczał, pochwycono go za nogi, przewrócono i kopano.

2) Czesław Tyliński w czasie przeprowadzania przez dziedzińiec komendy policji bity był pałkami po plecach i głowie przez policjantów, ustawionych w dwuszerogu. Gdy wskutek uderzeń spadł mu z głowy kapelus, jeden z policjantów pochwylił go za włosy i z okrzykiem: „Ty cholerny kudłaku“ wyrwał mu pęk włosów z głowy. W chwili, gdy dopadł do schodów, prowadzących do aresztu, pochwylił go stojący tamże policjanci za nogi, ściągnęli na dół i, powaliwszy na ziemię, bili i kopali, zmuszając do powstania,

a, gdy z trudem podniósł się z ziemi, znów go bito pałkami po głowie.

3) Kegel Józef był bity przez policjantów, ustawionych w dwuszerogu na dziedzińcu komendy policji. Bito go pałkami i pięściami bez powodu, gdyż się nie opierał. Jeden z policjantów pochwylił go za włosy, wyrwijac mu garść tyche z głowy. Z trudem zawlókł się na piętro do aresztu, gdzie zemdał.

4) Jan Krawczyk pobity został pałkami i pięściami na dziedzińcu komendy w chwili, gdy go przeprowadzano do aresztu między policjantami, ustawionymi w dwuszerog.

5) Józef Kucki przy wyjściu z przedsiönka komendy na dziedzińiec uderzony został pięścią w głowę tak, że się potknął, poczem, przeprowadzony przez dwuszerog policjantów ustawionych na dziedzińcu, był bity pałkami i kopany. — Przy wejściu do klatki schodowej przy areszcie jeden z policjantów chwycił go za włosy i pchnął tak, iż spadł na głowę.

6) Sroka Henryk na schodach, prowadzących do aresztu, otrzymał liczne uderzenia pałkami gumowymi od policjantów ustawionych w dwuszerog. Policjanci ci ściągali go trzykrotnie za nogi ze schodów, przyczem bito go i kopano po całym ciele oraz targano za włosy.

7) Repeta Stanisław został pobity pałkami gumowymi przez policjantów ustawionych w szpaler na dziedzińcu komendy i przy schodach, prowadzących do aresztu. Na schodach jeden z policjantów wyrwał mu garść włosów z głowy, poczem uchwycono go za nogi, próbowano ściągnąć ze schodów na dół — czemu się jednak oparł.

Zeznania urzędników policji

Tyle o pobiciu ich zeznają poszkodowani aresztanci. Ponieważ w owym czasie w gmachu komendy znajdowała się tylko policja piesza i konna oraz wywiadowy wydział śledczy, przeto dla ustalenia faktycznego stanu rzeczy można się było posługiwać tylko zeznaniami poszkodowanych z jednej strony i policjantów z drugiej. Przesłuchano wszystkich policjantów plutonu konnego, policjantów dyżurnych, urzędujących w przedsiönku komendy i przy areszcie oraz tych policjantów, którzy doprowadzili manifestantów w liczbie około 50 osób. Wszyscy oni zgodnie stwierdzają, że aresztantów nie bili, bicia nie widzieli, krzyków bitych aresztantów nie słyszeli i z opowiadań kolegów o pobiciu aresztantów nie wiedzą.

Świadek Leon Polcyn, podkomisarz P. P. i dowódca plutonu konnego, który krytycznego dnia urzędował w pokoju oficera dyżurnego i, wydając zlecenia swemu oddziałowi za pośrednictwem łącznika — przod. Hauzy, kilkakrotnie wychodził na dziedzińiec i stwierdził, że policjanci konni stoją spokojnie w szeregu obok swych koni. Znajdował się również dłuższy czas w przedsiönku komendy i nie zauważył nic takiego, coby wskazywało na pobicie aresztantów. Uważa on za wykluczone, aby policjanci bili, gdyż surowo tego im zabronił, policjanci konni nie posiadali pałek, a szable mieli przyboczone do siodła koni. Żadnego raportu o biciu aresztantów nie otrzymał, a zbądanie swych podkomendnych za pośrednictwem przod. Hauzy utrwaliło w nim przekonanie, że policjanci nie bili aresztowanych.

Świadek Hauza Nikodem, który pełnił służbę łącznikowego plutonu konnego nie widział bicia aresztantów, nie słyszał ich krzyków, z opowiadań kolegów też nie wie. Tak samo zeznaje świadek przod. Kozłowski, który miał komendę nad plutonem konnym na dziedzińcu komendy policji. Policjanci, według zeznań stali uszeregowani równolegle do ściany głównego gmachu komendy policji, twarzami zwróceniu ku drzwiom aresztu, a nie w dwuszerogu wzdłuż drogi, prowadzącej

„Fakty bicia istotnie miały miejsce“

W tym stanie rzeczy, wobec sprzecznych zeznań aresztowanych i policjantów — koniecznym jest ustalenie, której grupie zeznających i w jakiej mierze można dać wiarę. Zważywszy, że wśród rzeko-

8) Staškowiak Maksymilian jeszcze w korytarzu przed wejściem na dziedzińiec został pobity przez policjantów mundurowych, otrzymując około 30 uderzeń pałkami gumowymi. Na dziedzińcu komendy policji wprowadzony został w dwuszerog policjantów. Jeden z nich w pewnym momencie rzekł: „Uważaj, bo cię koń kopnie“, poczem silnie kopnął go w siedzenie, co zauważył, gdyż natychmiast się obrócił. Gdy jeszcze zupełnie zбитy i wyczerpany dostał się do klatki schodowej, wiedzącej do aresztu, bito go dalej i kopano tak, iż bez sił padł na podłogę. Wówczas porwano go za włosy i wrzucano na schody, skąd go następnie znów zepchnięto na dół, gdzie go ponownie bito i kopano tak, że tylko na rękach i nogach mógł się doczołgać na pierwsze piętro aresztu. Staškowiak jest ułomny, gdyż chroma na jedną nogę.

Z pośród wymienionych w wstępie aresztowanych jedynie Jan Munchberg nie został pobity i on jednak uznaje, że słyszał i widział bicie aresztantów przez policję na dziedzińcu komendy policji państwowej i na schodach, prowadzących do aresztu. Wszyscy wyżej wymienieni zgodnie zeznają, że dziedzińiec i korytarze, prowadzące do aresztu, były nieoświetlone. Świadek Tyliński zeznaje, że światło zgaszono w chwili, gdy go prowadzono do aresztu.

Z uwagi na ciemności, panujące na dziedzińcu i korytarzu do aresztu żaden z wyżej wymienionych ośmiu poszkodowanych nie mógł rozpoznać sprawców pobicia i nie mógł też ich wskazać w toku dochodzenia, które zresztą nie doprowadziło do ustalenia, kto z policjantów dopuścił się ich bicia.

z przedsiönka komendy do aresztu, jak to twierdzą poszkodowani. Policjanci stali obok swych koni i świadek nie zauważył faktu bicia.

Siedemnastu dalszych przesłuchanych policjantów plutonu konnego potwierdziło powyższe zeznania. Wszyscy oni w czasie przeprowadzania aresztantów do aresztu stali na dziedzińcu komendy policji — niczego jednak, coby wskazywało na bicie aresztantów, nie widzieli, ani też nie słyszeli. Zeznania ich uderzają swoją jednostajnością i podobieństwem, przeważnie zeznają, że stali na skrzydle oddalonym od drzwi aresztu, wskutek czego nie mogli widzieć bicia aresztantów, a krzyków słyszeć nie mogli, gdyż głośny był szezęk broni i stukot kopyt.

Świadkowie posterunkowy Julian Bluge i Ludwik Katafiarz krytycznego dnia pełnili funkcje dyżurnych na korytarzu komendy. Siedzieli oni przy stoliku na wprost drzwi głównych, przyjmowali doprowadzonych manifestantów. Bluge niektórych z nich odprowadzał do aresztu. Obaj oni jednak zeznają zgodnie, że bicie aresztantów nie widzieli ani w przedsiönku komendy, gdzie pobito Budniaka i Radowicza, ani też na dziedzińcu, jak również nie spostrzegli nic takiego, coby świadczyć mogło o pobiciu aresztowanych.

Poster. Krugiełka i Pałacz, którzy krytycznego dnia pełnili funkcje dyżurnych przy areszcie, nie pozytywnego również nie zeznali. Mimo, że areszt mieści się na pierwszym piętrze i że był on oświetlony — wymienieni twierdzą, że nie widzieli faktów bicia, ani też nie słyszeli krzyków bitych aresztantów. Poster. Piszczala, którego stała funkcja jest utrzymywanie porządku w gmachu komendy policji, zeznaje podobnie, jak wszyscy poprzednio wymienieni. Kilku zeznających pozostałych policjantów, między którymi byli oficerowie policji, stwierdziło również, że nie posiadają żadnych informacji o faktach bicia aresztowanych manifestantów.

mo pobitych znajdują się ludzie rozmaitego wieku i rozmaitych sfer społecznych, wydaje się niemożliwym, aby zmówili się oni celem złożenia fałszywych doniesień o pobiciu i fałszywych zeznań

przeciwko policji. Wszyscy pobici are-
szanci stanowczo przeczą, jakoby nale-
żeli do jakiegokolwiek organizacji poli-
tycznej i jakoby działali pod inspiracją
czynnika ubocznych, zwłaszcza poli-
tycznych.

Większość ich to biurowi, fryzjerzy
i ekspedjenci. Zdaje się wątpliwym,
czyby ludzie tego pokroju odważyli się
na sformułowanie zupełnie bezpodstaw-
nego doniesienia na policję. Poza-
tem niektórzy z nich, jak np. Radowicz, dali
się badać przez lekarza, który
stwierdził istnienie ciosów
ciężkich, a nadto ci na-
wet z aresztowanych, którzy nie zostali
pobici (Munchberg), potwierdzają
fakt pobicia aresztantów.
Przy odprawie aresztantów, zarządzanej
przez podinsp. Greffnera około godz. 23
dnia 19. 3. b. r. wszyscy aresztanci uza-
lali się na pobicie ich przez policjantów.
Konfrontacja niektórych z aresz-
tantów (Radowicz, Marciniak) z po-
dejrzanymi policjantami mogłaby
również utwierdzić prze-
konanie, że fakty bicia istotnie
miały miejsce. Ustalono
jednakże, że doniesienie niektórych po-
szkodowanych sporządził redaktor „Ku-
rjera Poznańskiego” Marjan Fikus,
znany działacz Obozu Wielkiej Polski,
co wskazywałoby mogło na to, że mamy

Umorzenie sprawy „z powodu niemożności wysledzenia sprawców pobicia”

W tym stanie rzeczy pozostało śle-
dzenie sprawców pobicia.
Gdy jednak skrupulatnie przeprowa-
dzone dochodzenia nie zdołały ustalić
nazwisk policjantów, którzy mogli się
dopuszczać pobicia wymienionych wyżej
aresztantów, gdy żaden z wymienionych
wyżej aresztantów nie był w stanie
wskazać sprawców pobicia, i gdy wszy-
scy poszkodowani, zeznania których zo-
stały wyżej przedstawione, stwierdzili,
że nawet na wypadek skonfrontowania
z policjantami, znajdującymi się w kry-

Rola podinsp. Greffnera

Co się tyczy osoby podinsp. Greffne-
ra — to wzmiankowane na wstępie no-
tatkę dziennikarską, jak również do-
niesienia poszkodowanych zarzucają
mu, że na bicie aresztantów zezwalał,
że je tolerował i do bicia zachęcał.

Ustalono, że prawie przez cały czas
manifestacji i doprowadzenia aresztan-
tów znajdował się podinsp. Greffner w
gmachu komendy policji na placu Wol-
ności — przeważnie na korytarzu.

Wszyscy przesłuchani aresztanci ze-
znają zgodnie, że nie widzieli żeby pod-
insp. Greffner obserwował bicie
Budniaka i Radowicza na korytarzu ko-
mendy policji oraz zachowaniem się
swojem fakty bicia tolerował. Nikt nie
słyszał, aby insp. Greffner polecał bić
aresztantów lub do bicia aresztantów za-
chęcał. Jedynie świadek Budniak ze-
znaje, że dokładnie słyszał, jak odinsp.
Greffner odezwał się do oddziału, wy-
chodzącego na ulicę, „żeby bili, i to do-
brze b il i”. Wyrażenie to jednak doty-
czy czynności policji na ulicy, gdzie po-
licjanci mogli do opornych manifestan-
tów zastosować przymus przez uderze-
nie pałeczką, natomiast nie wynika z
niego, aby podinsp. Greffner zachęcał
do bicia aresztantów. Zresztą po-
wyższe wyrażenie podinsp. Greffnera po-
licjanci mogli rozumieć tylko w ten spo-
sób, że mają na ulicy postępować ener-
gicznie, używając przemocy także, gdzie
ona była potrzebna, do szybkiego zli-
kwidowania zamieszek. W każdym
— bądź razie dochodzenia nie ujawniły
nie takiego, coby mogło świadczyć, iż
podinsp. Greffner chciał powyższemi
słowami zachęcić policjantów do bez-
prawego użycia siły wobec aresz-
tantów, a nie opornych manife-
stanców. Po odprowadzeniu wszyst-
kich aresztowanych do aresztu podinsp.
Greffner zarządził zbiórkę aresztantów
w sieni aresztu. Po odebraniu raportu
od aresztowanych na żale ich o pobiciu
przez policjantów p. Greffner, wycho-
dząc, miał powiedzieć: „Durnie po-
licjanci, mało bili”.

Wszyscy aresztowani ka-
tegorycznie zeznają, że p.
Greffner powyższe słowa wypowiedział.
Niektórzy z nich twierdzą, że p. Greff-
ner pytał każdego, czy mocno bolało, a
gdy opowiadali o pobiciu ich przez po-
licję, miał się wyrazić w sposób wyżej
opisany.

P. Greffner zaprzecza, aby słowa te
wypowiedział i twierdzi, że na stacji
aresztantów o pobiciu ich miał w for-
mie zaprzeczenia odrzec: „Durnie ga-
danie — policjanci nie bili”. Dyżur-
ujący przy areszcie poster. Krukielka
zeznaje, że podinsp. Greffner pytał aresz-
tantów, „czy bolało”, a gdy jeden z
aresztowanych odrzekł, że nie bola-
ło, p. Greffner powiedział „Durnie

do czynienia z atakiem na policję, a
zwłaszcza na podinspektora Greffnera,
kierowanym i inspirowanym przez
„Kurjer Poznański”.

Dalej na osłabienie wagi zeznań po-
szkodowanych mógłby wpłynąć fakt, że
policjanci konni bili ich gumowymi
pałkami.

Według zeznań podkomisarza Pol-
cyna i przodownika Hauzy i Kozłow-
skiego — policjanci konni mieli rozkaz
pozostania przy swoich koniach w dwu-
szeregu — równoległe do ściany gmach-
u, mieszczącego areszt i tak też stali.
Tymczasem poszkodowani zeznają, że
przeprowadzono ich przez dwuszeręg
policjantów konnych, ustawionych
wzdłuż drogi głównego gmachu do aresz-
tu.

Uderzającym jest również fakt, że
wszyscy poszkodowani zeznają, że bi-
cie odbywało się w ciemności, podczas
gdy przesłuchani policjanci zeznają, że
dziedziniec był oświetlony, a w szcze-
gólności, że paliła się lampa przed wej-
ściem do aresztu. Wszystkie te fakty
osłabiają w pewnej mierze zeznania po-
szkodowanych, jednakże nie na tyle,
by doniesienia i zezna-
nia ich uznać za fałszywe,
a w konsekwencji przyjąć, że po-
szczególne fakty pobicia
zdarzyć się nie mogły.

tycznym czasie na dziedzińcu komendy
policji, nie byłoby w możliwości roze-
znąć sprawców pobicia, gdyż nie zapami-
nęłali ich rysów zarówno z powodu
ciemności, w jakich się bicie odbywało,
jak również z powodu podniecenia wy-
wołanego biciem i zasłanianiem twarzy
rękami przed pobiciem — należało po-
stępowanie karne o pobicie wyżej
wzmiankowanych 8 aresztantów umor-
zyć z powodu niemożności
wysledzenia sprawców po-
bicia.

policjant” Świadek nie wie jed-
nak, w jakiej intencji wypowiedział po-
wyższe słowa. Zupełnie analogicznie —
zeznaje świadek Palacz Walenty, peł-
niący również funkcję dyżurnego przy
areszcie. Św. Julian Bluge zeznał, że
p. Greffner na zażalenie aresztantów co
do bicia powiedział: „Durnie, policjanci
nie bili”.

Zważywszy przeto, że, jakto wynika
z zeznań wszystkich aresztowanych i
świadka Palacza i Krukielki, podinsp.
Greffner pytał się każdego z aresztow-
anych, „czy bolało”, że zeznania aresz-
towanych, którzy twierdzą, że podinsp.
Greffner na uwagę jednego z aresztan-
tów, że nie bolało, powiedział: „Durnie
policjanci, mało bili” — znajdują swo-
je częściowe potwierdzenie w zezna-
niach św. Palacza i Krukielki — nale-
żałoby przyjąć do przekonania, że pod-
insp. Greffner istotnie po-
wyższe słowa wypowiedział.

Gdy jednak między wyrażeniem, do
którego przyznaje się Greffner, a wy-
rażeniem, ustalonym zeznaniami po-
szkodowanych, dźwiękowo istnieje bar-
dzo nieznaczna różnica, polegająca ra-
czej na akcencie położonym bądź na
słowo „durnie”, bądź też „mało bili” —
nie jest wykluczeniem, że
aresztowani mogli się prze-
słyszeć i słowa podinsp. Greffne-
ra „Durnie — policjanci nie bili” prze-
kreślić na „Durnie, policjanci mało bili”.
Zgodność zeznań wszyst-
kich aresztowanych nicze-
go w danym wypadku nie
dowodzi, gdyż, przebywając ra-
zem w areszcie i omawiając wyrażenie
podinspektora Greffnera, mogli się aresz-
tanci zasugerować, że Greffner istot-
nie powiedział „Durnie — mało bili”.
Staje się to tembardziej oczywiste,
gdy się zważy, że z poszkodowanymi
pisywał redaktor Fikus doniesienia
prawie równobrzmiące, przyczem znów
musiano cały incydent omawiać i usta-
lać, co właściwie podinsp. Greffner.

Gdy zaś nadto świadek Bluge twier-
dzi, że podinsp. Greffner wyrzekł „Dur-
nie, policjanci nie bili”, nie można ze-
znań aresztowanych uważać za abso-
lutnie wzbudzające wątpliwości (? —
pewnie omyłka — red.).

W tych warunkach należy dojść do
wniosku, że ścisłe i pewne ustalenie, co
powiedział podinsp. Greffner do aresz-
tantów w dniu 19. 3. r. b., nie jest
możliwe (!).

Gdyby nawet jednak podinsp. Greff-
ner słowa, twierdzone przez aresztowa-
nych wypowiedział, to z samego faktu
wypowiedzenia tych słów nie możnaby
jeszcze budować oskarżenia z par. 340
K. K. Dla istoty tego występku koniecz-
nym jest co najmniej zezwolenie na do-
puszczenie się urazu cielesnego przez

urzędnika. Aby więc przyjąć zaistnie-
nie wymogów z par. 340 K. K. koniecz-
nym było ustalenie, że podinsp.
Greffner wiedział o biciu więźniów
i bić to tolerował.

Jak już wyżej zaznaczono, nikt z
aresztantów nie mógł zeznać, iż p. pod-
insp. Greffner widział lub słyszał
bicie aresztantów, nikt nie mógł stwier-
dzić, aby p. Greffner bicie tolerował lub
też do bicia zachęcał. Zeznanie św.
Budniaka, twierdzącego, że p. Greffner
zachęcał do bicia manifestantów od-
dział policjantów wychodzących na uli-
cę, zostały już oświetlone i nie może
ono służyć dowodem w tym względzie.

Brak zatem jakiegokolwiek dowodów
na stwierdzenie, że p. Greffner wiedział
o biciu i bić to tolerował.

Z uwagi na to należało co do osoby
p. Greffnera umorzyć postępowanie kar-
ne dla braku dowodów winy.

Co się tyczy osoby podejrzanego
przod. śledczego Kazimierza No-
waka, zarzuca mu się, że uderzył pię-
ścią w lewe ramię Radowicza w czasie,
gdy go doprowadzono do pokoju nr. 37
celem przesłuchania. Przod. śledczy
Nowak twierdzi, że jedynie wyjął lewą
ręką Radowicza z kieszeni. Radowicz
natomiast stanowczo zeznaje, że Nowak
ręką złożoną w pięść uderzył go bardzo
mocno w lewe ramię. Świadek Perczak
przod. śl. śledczej, zeznał, że Nowak, na
uwagę, iż Radowicz trzyma rękę w kie-
szeni, „strzepnął” go ręką po ramieniu.
Świadek Sroka twierdzi, że Nowak z da-
leka na widok Radowicza krzyknął
„ręce z kieszeni”, poczem dość silnie u-
derzył jego ramię.

Na usługach tez niemieckich

W Wiedniu odbywał się przed pa-
ru dniami kongres międzynarodówki
socjalistycznej. Nie wniósł on żad-
nych, nowych, ogólnych myśli. Socja-
lizm wciąż żyje starą doktryną, mimo
że świat przeistacza się gruntownie.
Istotną też część obrad poświęcono
ratowaniu Niemiec. I tu wykazano
wiele inicjatywy. Kongres wiedeński
raz jeszcze uwidatnił fakt, że II mi-
ędzynarodówka socjalistyczna kiero-
wana jest przede wszystkim przez so-
cjalistów niemieckich w myśl dążeń
i interesów państwa niemieckiego. Nie
darmo przeniesiono ostatnio jej sie-
dzibę z Amsterdamu do Berlina.

Uchwały, jakie zapadły we Wied-
niu, są żywcem przejęte z oficjalnego
programu państwa niemieckiego. A
więc kongres domagał się równości
rozbrojenia, czyli zniesienia specjal-
nych ograniczeń dla Niemiec. Doma-
gał się dalej pomocy finansowej dla
Rzeszy od... sfer kapitalistycznych (!)
i od innych rządów bez jakiegokolwiek
gwarancji i warunków politycznych.
Socjaliści zatem stanęli na tem sa-
mem stanowisku, co Hugenberg i Hit-
ler, i są przeciwni, aby Rzesza z racji
udzielenia jej pomocy wyrzekła się
planów wojennych i zaborczych. —
Wreszcie kongres wypowiedział się za
rewizją traktatów pokojowych. Mó-
wił na ten temat przywódca socjali-
stów austriackich Otto Bauer, ujęto
ten postulat następnie w formie rezolu-
cji.

Słowem, międzynarodówka socjali-
styczna stanęła na gruncie rewizji
traktatów, a przez to poparła imper-
jalistyczny program Niemiec. Wraz z
tą międzynarodówką program ten
przyjęła Polska Partja Socjalistyczna,
reprezentowana we Wiedniu przez pp.
Liebermanna i Niedziałkowskiego. Co
prawda poseł Niedziałkowski tłuma-
czy się, że ustęp rezolucji o rewizji
traktatów dotyczyć ma tylko postano-
wień finansowych, lecz napewno so-
cjaliści niemieccy i austriaccy inaczej
to rozumieją i myślą przede wszyst-
kiem o granicach. Zresztą gdy raz
zacznie się rewizja traktatów, to nie-
wiadomo na czym się skończy.

Delegacji P. P. S. na kongresie wie-
deńskim nie przeciwstawili się tym
tendencjom, nie ostrzegali przed woj-
ną, do której próba rewizji traktatów
nieuchronnie doprowadzi. Poszli pod
batutą kierowników II międzynaro-
dówki, czyli pod batutą socjalistów
niemieckich, którzy klasowy ruch so-
cjalistyczny używają jako świetne na-
rzędzie imperjalizmu niemieckiego.

Nie lepiej zresztą poszło polskiemu
delegatowi na międzynarodowym kon-
gresie inwalidzkim w Pradze, gdzie
również zapadła uchwała o konieczności
dostosowania traktatów do no-
wych okoliczności, czyli za ich rewiz-
ją. Tutaj znowu reprezentował Pol-
skę poseł „sanacyjny” Karkoszka. —
Wpływ jednak jego okazał się nic nie-
znaczący. Nad wywodami jego prze-
szedł kongres do porządku dziennego
Rezolucję uchwalono, a nawet delegat

Zważywszy, że z przedstawionego
stanu rzeczy wynika, że Nowak miał
niewątpliwie zamiar wyrwania ręki Ra-
dowicza z kieszeni, ale nie zadania mu
urazu cielesnego, że „strzepnięcie”,
jak określa rzekome uderzenie Rado-
wicza przod. Perczak, było środkiem do
wyrwania rąk z kieszeni — ażeby
przyjść do przekonania, że Nowak nie
działał w zamiarze umyślnego zadania
urazu cielesnego Radowiczowi, że w
konsekwencji postępowanie karne co do
niego należało umorzyć dla braku pod-
miotowych cech występków z par. 340
K. K.

Co się tyczy osoby przodownika śle-
dczego Bartkowiaka, to, choć na-
zwisko jego figuruje w notatkach dzien-
nikarskich wyżej wzmiankowanych, to
jednak dochodzenie prokuratorskie nie
ujawniło nic, coby mogło dać podstawę
do ścigania karnego Bartkowiaka, w
szczególności ustalono, że żaden z po-
szkodowanych nie twierdzi, żeby był
pobity ulb szykanowany przez Bartko-
wiaka, a notatka dziennikarska w „Ku-
rjerze Poznańskim” — jest wpływem
oczywistego nieporozumienia.

W tych warunkach na podstawie ar-
tykułu 246 k. p. k. umorzono postępo-
wanie karne co do faktów pobicia 8 wy-
żej wzmiankowanych aresztantów.

Poszkodowani mogą w terminie za-
witym tygodniowym zwrócić się do są-
du apelacyjnego o zezwolenie na popie-
ranie oskarżenia jako oskarżyciele po-
siłkowi, o czym się ich po myśli art. 70
k. p. k. poucza.

W. z. (—) Misiurewicz.

Francji surowo i wyzywająco skarcił
wystąpienie posła Karkoszki. Jedynie
delegat czeski poparł stanowisko pol-
skie. Delegacja polska — jak dono-
siliśmy dziś rano — opuściła demon-
stracyjnie kongres. Świadczy to tyl-
ko, że wielka akcja, prowadzona w
międzynarodowych zrzesczeniach woj-
skowych, szczególnie przez gen. Górec-
kiego, nie wydaje właściwych wyni-
ków.

Zarówno we Wiedniu, jak i w Pra-
dze nie uwzględniono stanowiska pol-
skiego. Nie świadczy to dobrze o zna-
czeniu polskiem na terenie międzynaro-
dowym. Mimo bankructwa niemieck-
kiego, więcej się wszyscy liczą z Rze-
szą, niż z Polską, pozostającą pod rzą-
dami „sanacyjnymi”.

Z tragifarsy „sanacyjnej” w Inowrocławiu

W sprawie wzajemnego spoliczko-
wania się liderów „saacyjnych” w
Inowrocławiu, pp. dr. Graczykowski-
go i wicestarosty dr. Dembowskiego,
„Dzień Kujawski”, organ tamtejszej ra-
dy powiatowej B. B., zamieszcza na-
stępujące oświadczenie:

„W związku z artykułem, jaki się uka-
zał w „Dniu Kujawskim” w sprawie zaj-
ścia pomiędzy dr. Dembowskim a dr. Gra-
czykowskim, kierownictwo uważa za ko-
nieczne stwierdzić, że artykuł ten został
przez „Dzień Kujawski” ujęty niewłaściwie,
albowiem całkowitą winę za zajście pono-
si dr. Graczykowski.

Kierownictwo VIII Okręgu
Związku Strzeleckiego
(—) Koc, kpt.”

Do tego oświadczenia dodaje „Dzien-
nik Kujawski” taki komentarz:

„Doprawdy, nie wiadomo czy płakać
czy się śmiać. Bo jakżeż to nazwać, że w
dzienniku, który powstał w Inowrocławiu
dzięki dr. Graczykowskiemu i którego jest
on duchowym patronem, znajdujemy taki
ostry atak na p. Graczykowskiego. Istotnie
„sanacja” tutejsza coraz bardziej się o-
śmiaza i „wyspuje” w oczach społeczeń-
stwa kujawskiego”.

Adres dziękczynny dla Ojca św.

Città del Vaticano, 6. 8. (Tel.
wł. KAP). Za pośrednictwem arcybi-
skupa Salotti'ego, sekretarza Kongre-
gacji propagandy wiary, Ateneum tej
Kongregacji złożyło Ojcu św. adres
dziękczynny z powodu ogłoszenia apo-
stolskiej konstytucji uniwersytetów
katolickich.

Wadresie tym przypomina się sło-
wa, wygłoszone przez Ojca św. do wy-
chowańców Ateneum w dniu 24 kwiet-
nia w czasie inauguracji kolegium i
zapewnia, że nauki, udzielane z tej ka-
tedry, będą w zupełności zgodne z
normami, zawartymi w szacownym do-
kumencie papieskim.

Rozpaczliwe położenie wsi

W konserwatywno - prorządowym, warszawskim „Dniu Polskim” ukazał się artykuł o dobroczynnym działaniu kredytów przeznaczonych dla rolnictwa. Wspomniawszy na wstępie o kredycie rejestrowym pod zastaw zboża, który w tym roku, dzięki specjalnej pożyczce francuskiej, ma być o procentowany tylko na 6 i pół proc., autor przeszedł do innej formy kredytu, udzielanego przez Bank Gosp. Kraj., dla sfinansowania zniw, w wysokości 5 milionów złotych. Konkluzja pozostawia czytelnika pod wrażeniem, że w dziedzinie produkcji rolnej wszystko idzie ku lepszemu, „ponieważ inne formy interwencji kredytowej utrzymane zostaną zapewne co najmniej na tenże poziom wysokości, należy się spodziewać, że w bieżącym roku unikniemy depresji cen w okresie późniejszym”.

Na wywody te odpowiedział w „Gaz. Warszawskiej” znany rolnik p. M. Kiniorski, przedstawiając tragiczne położenie wsi, które zaznaczyło się po zniwach wskutek dalszej niżki cen na zboże. Akcja kredytowa jest całkowicie niewystarczająca. Pomoc kredytową uzyskują jedynie uprzywilejowani rolnicy. Jest ona niedostępna dla małych rolników. Ze względu na to, że stosunki, o jakich pisze p. Kiniorski, istnieją również w Wielkopolsce, podajemy jego wywody w całości:

Po przeczytaniu tej notatki musimy przyznać, że jej autor bezgranicznie swoim optymizmem zadaje kłam opinii, rozpowszechnionej w całym świecie o rolnikach, jako nieuleczalnych malkontentach. Jeśli wierzyć współpracownikowi piśmnia, uchodzącego nie bez podstawy za organ agrarjuszów, to rolnik polski jest pełen nadziei na przyszłość. Kredyty rządowe ułatwiają mu sfinansowanie trudnego okresu zniw; a depresja cen będzie dlań jedynie przykrem wspomnieniem, jaskrawo odbijającym od promiennej rzeczywistości. Niestety, fakty życia realnego zarysowują nam zgoła odmienny obraz. Nawet w ciągu dwóch ostatnich lat tak niepomyślnych dla rolnictwa, nigdy jeszcze depresja nie była tak gwałtowną, a poziom cen tak niski, jak w obecnym sezonie. Mianowicie, w roku zeszłym, jeszcze w końcu lipca, można było osiągnąć za pszenicę wyżej 30 zł, a w sierpniu 28, gdy w tym roku spadła już do 22 zł. Żyto również oscyloowało koło 20 zł, gdy obecnie na targach już spadło do 15-tu. Owies jeszcze trzyma się w cenie, ale za kilka dni, z chwilą pojawienia się nowego, spadnie zapewne do poziomu żyta. Natomiast jęczmień browarny, który w roku ubiegłym pozwalał wielu rolnikom przetrzymać najgorsze chwile spadku, bo był nabywany po 28, a nawet 30 zł, dziś w notowaniach giełdowych figuruje, jako będący bez obrotów, co głównie przypisać należy niepokojącym pogłoskom o skasowaniu przez rząd premii eksportowej. Inne cenniejsze produkty rolne, jak groch Victoria, lub rzepak, które w przeszłym roku utrzymywały się na wyższym poziomie (np. groch w końcu sierpnia około 50 zł), obecnie albo nie mają nabywców, albo nie przekraczają ceny 25 zł.

Tak przedstawia się sytuacja rolnicza w Polsce, gdy ją ze sfery dziennikarskiej fantazji sprowadzimy do poziomu smutnej rzeczywistości. Ale — odpowie nam optymista — jeżeli te zjawiska są prawdziwe, to rolnicy sami sobie winni, bo dlaczego powodują depresję, rzucając zboże na rynek, gdy mają w ręku taką sztuczną broń, jak kredyty rządowe, pozwalające im przeczekać złą koniunkturę i spędzać czas w spokojnym bytowaniu aż do chwili, gdy zboże zacznie zwyżkować? Pomówmy więc o kredytach. Lecz i tu również trzeba zbudzić optymizm przeciwstawiając fakty.

Oto jeden z nich. W powiecie kutnowskim, cieszącym się opinią jednego z najbardziej kulturalnych w państwie, rozchodzi się wiadomość o przyznaniu kilkudziesięciu tysięcy złotych pożyczki zniwnej dla członków miejscowego oddziału Związku Ziemiaków. Pomimo dość kłopotliwych warunków (trzy podpisy na wekslu), czternastu ziemiaków składano podanie o pożyczkę. Podania te przesłane są do zatwierdzenia sąsiadnemu oddziałowi Banku Gosp. Krajowego, który odmawia pożyczek 11 petentom. W dalszych pertraktacjach podobno jeszcze dwóch ziemiaków ma być uwzględnionych, w każdym razie ilość wybranych nie dosięgnie połowy.

Czem można tłumaczyć tak surową ocenę zobowiązań ziemniaków. Chyba jedynie przypuszczeniem, że pożyczka zniwna przeznaczona jest dla bogatych, a nie dla ludzi prawdziwie potrzebujących kredytu. Nieznane nam są kryteria, stosowane przez oddział B. G. K. w tej masowej odmowie kredytów. Czyżby władze banku wyobrażały sobie, że o pożyczki zniwne starać się będą tylko ludzie wekslowo niepokalani, t. j. tacy, którzy albo nigdy weksli nie podpisywali, albo nie mają na sumieniu żadnego protestu? Gdyby tak było, to lepiej byłoby zlikwidować od razu całą akcję pożyczkową, i nie ludzi niepotrzebnie rolników zawodnemi nadziejami.

Rozumiemy dobrze, że każdy bank musi dbać o pewność swoich pożyczek i nie dziwiłbyśmy się prywatnemu bankowi, żądającemu jak najsilniejszej gwarancji. Interes interesem i kto daje pieniądze, ten ma prawo stawiać warunki. Ale z chwilą, gdy wchodzi w grę instytucja o półoficjalnym charakterze, pretendująca nadto do roli opiekuna rolników, to odmowa pomocy może być o tyle tylko usprawiedliwiona, o ile zgłaszający się o pożyczkę są notorycznie niewypłacalni. A na taką kwalifikację stanowczo nie zasługują petenci, którzy w tak wielkiej liczbie zostali uznani przez bank za niewypłacalnych. Nie zasługują tembardziej, że gospodarstwa ich uchodzą za jedne z najlepszych w kraju. Jest to fakt, uznany przez władze skarbowe, stosujące do naszego powiatu najwyższe normy opodatkowania i znany nawet innym ministrom, które corocznie przysyłają nam liczne wycieczki rolnicze krajowe i zagraniczne, pozwalając nam łaskawie reklamować rolnictwo polskie za nasze własne pieniądze.

Jeżeli więc w takim, że się tak wyrażę, reprezentacyjnym powiecie znajduje się tylu rolników, nie zasługujących na pożyczkę drobnej sumy, od 2 do 5 tys. złotych, to w innych, mniej kulturalnych powiatach, może nie znajdzie się ani jeden rolnik wybrany. Ale w takim razie, lepiej nie ośmiewać opinii imponującą cyfrą 5 milionów, rzucanych na pomoc upadającemu rolnictwu, gdy w rezultacie suma ta zredukuję się do jakichś kilkuset tysięcy, pożyczonych najbardziej mrowianym firmom ziemniakiem. Jest to jednak rodzaj filantropii, na którą może się łatwo zdobyć i pierwszy lepszy kantor bankierski. Narazie możemy jedynie stwierdzić, że nadzieje, związane z rozprawieniem po kraju ożyczych soków kredytu zniwnej, okazały się w większości wypadków płonne, a dobroczynne jego skutki istnieć będą tylko w wyobraźni współpracowników „Dnia Polskiego”.

M. Kiniorski.

Polemika dokola encykliki „O akcji katolickiej”

(KAP.) Od ogłoszenia encykliki o „Akcji katolickiej” po dziś dzień wiece ciągle polemika w prasie włoskiej. Poczęto ogłaszać szereg komentarzy i krytyk, nie zawsze utrzymanych w normach szacunku i uprzejmości należnych Ojcu św. Tem nie mniej „Osservatore Romano” uznał za słuszne każdorazowo na nie odpowiadać, przez co wywiązała się polemika, dotycząca zresztą nie głównego i zasadniczego przedmiotu encykliki, lecz kilku spraw postronnych.

Głównymi tematami polemiki stały się: pogwałcenie jakoby zwyczajów dyplomatycznych, niesłuszne odwoływanie się do zagranicy, porozumienie się z przeciwnikami faszystów, zastrzeżenia co do przysięgi faszystowskiej, wreszcie sprawa wychowania faszystowskiego.

TOFI
Fluchs
 KARMELKI ŚMIETANKOWE
 NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE
 Przedstawiciel na Poznańsku i Pomorze
BR. ZMIDZIŃSKI
 Poznań, Piekary nr. 5. tel. 4918

Zarzut pogwałcenia zwyczajów dyplomatycznych przez publiczne ogłoszenie spraw w toku upada wobec skanstatowanego faktu, że rząd włoski sam zwyczajnie te pogwałcił, podając prawie jednocześnie z doręczeniem noty Stolicy Apostolskiej jej treść za pośrednictwem agencji Stefaniego, a następnie podając przez radio znaną pół-oficjalną odezwą, która przecież nie mogła być nieznaną rządowi przed jej ogłoszeniem. Podobnie mniej więcej przedstawia się także sprawa odwoływania się do zagranicy. Pomijając formalną stronę encykliki, która jako akt Pontyfikatu zwraca się do wszystkich biskupów świata, jasnym jest, że sprawy, dotyczące rozwoju katolicyzmu, sprawy hamowania tego rozwoju przez ataki na działalność Kościoła w dziedzinie wychowania młodzieży i rozwoju życia chrześcijańskiego interesują i interesować muszą cały świat katolicki, który nie zna granic politycznych.

W związku z zarzutem odwoływania się do zagranicy stoją łącznie Stolicy Apostolskiej z elementami antyfaszystowskiej w ich atakach na faszizm. Absurdalność tego zarzutu jest widoczna i słusznie czyni „Osservatore Romano”, podkreślając fakt, że w atakach na Kościół i Akcję katolicką biorą udział chętnie również dzienniki niefaszystowskie, a wrogie katolicyzmowi!

Sprawa przysięgi faszystowskiej jest zbyt jasno wyłożoną w encyklice, by trzeba ją było jeszcze omawiać, wszelkie zaś omawiania, jak to czyniło „Popolo di Roma”, sprowadzają się zawsze do jednego wniosku, indenicyzmu z encykliką: przysięga w formie, pozwalającej na nadużywanie jej do celów niedozwolonych i grzesznych, jest niedopuszczalną. Jeżeli w związku ze sprawą chrześcijańskiego wychowania młodzieży podnosi się fakt istnienia przy związkach Balilla kapelanów i nauki religii, to jednocześnie wykazuje się — wobec stwierdzonych faktów (n. p. czasopismo florenckie dla młodzieży) — że wychowanie młodzieży tak, jak je przeprowadza faszizm, bezwzględnie jest niedostateczne.

Wszystkie te mniej więcej zarzuty powtórzyła następnie słynna deklaracja

Posel Ciszak w swojej obronie

Dnia 4 bm. toczyła się przed tutejszym sądem grodzkim rozprawa z oskarżenia prywatnego posła Ciszaka przeciwko ks. prob. Woschkemu z Wielonia oraz odpowiedzialnym redaktorom „Kurjera Poznańskiego” pp. Ant. Koniecznemu i Edm. Rakowskiemu, jak również „Orędownika” p. Kazimierzowi Ziółkowskiemu.

Rozprawą kierował sędzia grodzki p. Stach. Oskarżonych bronił adwokat p. dr. St. Celichowski, wnosili zaś oskarżenia poseł Ciszak i adwokaci Gidyński i Hejmowski. Po kilkogodzinnej rozprawie została naznaczona na dzień dzisiejszy, 6 bm., publikacja wyroku, który opiewa na 1500 złotych grzywny dla ks. prob. Woschkego z par. 186 kodeksu karnego, teje wysokości nawiązkę na rzecz oskarżyciela prywatnego i publikację wyroku. — Oskarżeni redaktorzy zostali zasądzeni każdy na 150 zł grzywny.

Przytaczamy w krótkości przebieg rozprawy sądowej i jej podłoże. Przy ostatnich wyborach niektóre z pism prowincjonalnych wystąpiły przeciwko kandydatowi na posła B. B. p. Ciszakowi, przypominając zarzucane mu swego czasu wystąpienia przeciwko obrazom Matki Boskiej i świętych, które to zająca przedostały się do publicznej wiadomości z ust jego matki. Na to p. Ciszak wystąpił z artykułem w organie swym „Zew Pracy”, w którym w sposób bezwzględny zaatakował ks. prob. Woschkego, nazywając go niechlujnym oszczercą. Wobec tego kilka dni później ks. proboszcz Woschke w obronie własnej zamieścił w „Kurjerze Poznańskim” i „Orędowniku” oświadczenie, w którym podał, powołując się na wynurzenia rodziców p. Ciszaka wobec całego szeregu osób i świadectwo tychże, w jaki sposób powstały wersje o bluźnierstwach posła Ciszaka. Oświadczenie to stało się przyczyną do wytoczenia skargi przez posła Ciszaka.

Na odbytej rozprawie sądowej zeznawało pod przysięgą kilku świadków, wobec których matka p. Ciszaka głęboko poruszona, ze łzami w oczach, żaliła się, że syn jej kazał palić obrazy świętych. Świadek Luch zeznawał, że z polecenia p. Ciszaka starał się u matki jego o pisemnie zaprzeczenie jakoby to było prawdą. Staruszka była w ciężkiej rozterce, w końcu jed-



NAWET PRZEZ LUPE

TAKY

nie zobaczycie tych brzydkich, czarnych punkcików, które pozostawia maszynka do golenia, jeśli już dziś używać będziecie TAKY. krem o miłym zapachu, usuwający momentalnie szpecące włosy i puszek. Stosuje się go wciskając bezpośrednio z tuby. Krem TAKY nabyć można we wszystkich lepszych perfumeryjach i składach aptecznych. — Cena za tubę zł 5.— Tw 277 Laboratoires CHARLES ROGER Boulogne s/Seine-Francia.

cja dyrektorjatu partii faszystowskiej z dnia 14 lipca, na co ponownie „Osservatore Romano” powtórzyło swoje repliki, dane prasie faszystowskiej.

nakże, wobec możliwości przysięgi, zaprzeczenia takiego dać nie chciała. Dał natomiast takie zaprzeczenie oświec p. Ciszaka, unikając jednak wyraźnego zwrotu „nie kazał palić obrazów” — tylko podpisując to, że „nie palił nigdy w jego domu obrazów”.

Na wniosek zastępców oskarżyciela prywatnego adwokatów Gidyńskiego i Hejmowicza sąd zgodził się na przesłuchanie posła Ciszaka pod przysięgą co do wspomnianych bluźnierstw. P. Ciszak przedstawił obecnie rzecz w ten sposób, że kiedyś dał matce pieniądze na kupienie nowego obrazu Matki Boskiej, a na pytanie, co zrobić w takim razie ze starymi, dla których rzekomo nie było już miejsca — radził je spalić. I to jakoby matkę staruszkę miało tak poruszyć, że potem żaliła się przed ludźmi.

Obrońca, p. dr. St. Celichowski, wyraził zdziwienie, że p. Ciszak teraz dopiero, po tylu latach, występuje z takim wyjaśnieniem sprawy. Podkreślił też z całym naciskiem, że ktoś w tym procesie musiał się dopuścić krzywoprzysięstwa, skoro inne zeznania były wręcz przeciwne, jak np. śp. Łuszczakowej, która zeznała, iż była osobicie świadkiem, jak p. Ciszak w domu rodziców dopuścił się bluźnierstwa w związku z obrazami. Rzeczą prokuratora i sądu będzie jeszcze tem się zająć, mówił obrońca.

W przemówieniu swem p. dr. Celichowski podniósł jako ostatni moment jeszcze i to, że ks. prob. Woschke działał tutaj w obronie własnej jako zaccpeiony uprzednio i ciężko obrażony przez p. Ciszaka. Sąd w wyroku swym tego momentu wogóle nie uwzględnił. Z tego i innych motywów prawnych więc obrona odwoła się w tej sprawie jeszcze do wyższej instancji.

Zamach na burmistrza m. Karlsruhe

Berlin, 6. 8. (PAT.) Wczoraj popołudniu dokonano na socjalistycznego burmistrza miasta Karlsruhe zamachu morderczego. Zredukowany urzędnik uważając, że z winy burmistrza stracił posadę, wdął się do kancelarii i po krótkiej wymianie słów strzelił kilkakrotnie z rewolweru. Kule chybiły celu.

Sprawca zamachu został aresztowany.

Zaniepokojenie wskutek niemieckich rozporządzeń gospodarczych

Obawa wojny handlowej z zagranicą — Możliwość złagodzenia ostatnich postanowień o obrotach dewizowych

Berlin, 6. 8. (PAT). Społeczeństwo niemieckie jest w dalszym ciągu zaniepokojone ostatnimi zarządzeniami dewizowymi, uważając, że mogłyby one niechybnie doprowadzić do wybuchu wojny handlowej z krajami, importującymi do Niemiec.

Dla szerokich sfer ludności obustronnie dewizowe są tembardziej niezrozumiałe, iż Niemcy zostały z powodu moratorium zwolnione od przekazywania zagranicy 1.600.000.000 mk. w dewizach, że obecnie odpadają procenty, płacone za kredyty krótkoterminowe, wycofane z Niemiec, że nadwyżka wywozu nad przywozem w bilansie handlowym niemieckim za pierwsze półrocze roku bież. wynosi 1 miliard mk. i że bilans ten nie wykazuje zgola tendencji do zmiany na gorsze.

W ostatniej chwili, jak twierdzą w kołach politycznych, rząd Rzeszy pod presją opinii publicznej zdecydował się na pewne modyfikacje postanowień o obrotach dewizowych.

W ten sposób nota do Niemiec poucza, jak uparcie Niemcy uchylają się od spełnienia zobowiązań rozbrojenio- wych.

Więc twierdzi nota w sposób nie stanowczy, ale wyrażający wątpliwość, że nie są dotrzymanywane zobowiązania dotyczące części służby w Reichswerze, tj. niezwalniania przed oznaczonym czasem ludzi, co Reichswera czyni, aby mieć więcej wyszkolonych przez dobieranie coraz nowych. Ale są dowody, że takie zwolnienia się odbywają. Oprócz tego są inne sposoby, np. z powodu wypadku pewnego ucznia gimnazjum w Lubecie doniesiono niespodziewanie, że uczniowie gimnazjum chodzili stale do Reichsweru na ćwiczenia. A zatem powątpiewania noty są tylko „dyplomatycznym” sposobem wyrażania tego, co można było twierdzić stanowczo.

Nota p. Brianda zajmuje się organizacją, szkoleniem i pomieszczeniem t. zw. Schupo, t. j. policji, z której stale robi się w Niemczech dodatkowe wojsko.

Zajmuje się nota również opieką stowarzyszeń, mających widoczne cele wojskowe. Stwierdza ona, że okólnik Rzeszy z dnia 17 stycznia 1927, gdy chodziło o zniesienie międzysojuszniczej komisji nadz. nakazał rządowi poszczególnych krajów w Niemczech rozwiązanie stowarzyszeń o celach wojskowych. Ale okazuje się, że tylko rząd pruski w jednym wypadku, mianowicie wobec sekcji nadreńskiej Stahlhelmu, zastosował zakaz dalszego istnienia. W tym względzie zatem widać z noty, że nic nie zmieniło się na lepsze, a tylko na gorsze.

Wreszcie wspomina nota wzrost wydatków wojskowych w Niemczech w sposób ogólnikowy, a to jest jedno z głównych niebezpieczeństw.

Ogółem biorąc nota ta poucza raz jeszcze, jakim złudzeniem jest t. zw. rozbrojenie Niemiec.

Niemczech. W r. 1926, gdy Niemcy wstępowały do Ligi Narodów, wzięły oświadczenie, że dopełnią wszystkich swych zobowiązań międzynarodowych. W związku z tem usunięto w styczniu 1927, zresztą z przymknięciem oczu na rzeczywistość, międzysojuszniczą komisję nadz., a na jej miejsce, w sposób przejściowy na trzy lata, tj. do 31 stycznia 1930, wprowadzono znawców wojskowych w ambasadach głównych mocarstw w Berlinie, którzy mieli zajmować się załatwianiem spraw jeszcze pozostałych.

Gdy ubiegły okres ich działania, sprawy, które mieli się zajmować, nie były jeszcze załatwione. Wobec tego 10 stycznia zawarty został układ między głównymi mocarstwami i Niemcami w sprawie dodatkowego ich załatwienia. Następnie w ciągu roku 1930 i 1931 jednak jeszcze nie załatwiono wszystkiego, jak to stwierdza załącznik 3-ci do noty obecnie ogłoszonej z 16 marca 1931 r., który zawiera zestawienie spraw załatwionych między 31 stycznia 1930 a 28 lutego 1931 oraz wskazuje, co nie zostało załatwione.

W ten sposób nota do Niemiec poucza, jak uparcie Niemcy uchylają się od spełnienia zobowiązań rozbrojenio- wych.

Nota p. Brianda zajmuje się organizacją, szkoleniem i pomieszczeniem t. zw. Schupo, t. j. policji, z której stale robi się w Niemczech dodatkowe wojsko.

Zajmuje się nota również opieką stowarzyszeń, mających widoczne cele wojskowe. Stwierdza ona, że okólnik Rzeszy z dnia 17 stycznia 1927, gdy chodziło o zniesienie międzysojuszniczej komisji nadz. nakazał rządowi poszczególnych krajów w Niemczech rozwiązanie stowarzyszeń o celach wojskowych. Ale okazuje się, że tylko rząd pruski w jednym wypadku, mianowicie wobec sekcji nadreńskiej Stahlhelmu, zastosował zakaz dalszego istnienia. W tym względzie zatem widać z noty, że nic nie zmieniło się na lepsze, a tylko na gorsze.

Wreszcie wspomina nota wzrost wydatków wojskowych w Niemczech w sposób ogólnikowy, a to jest jedno z głównych niebezpieczeństw.

Ogółem biorąc nota ta poucza raz jeszcze, jakim złudzeniem jest t. zw. rozbrojenie Niemiec.

W torebce podróżnej



powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębic.

Istnieje tylko jedna Aspirina!

Każde opakowanie i każda tabletki prawdziwej Aspiriny nosi jako znak ochronny napis BAYER w kształcie krzyża. nw 4 941

Obecna orientacja polityki Jugosławii nie ulegnie zmianie

Wywiad koresp. „Havasa” z królem Aleksandrem I.

Białogród, 6. 8. (PAT). Król przyjął na audjencji korespondenta Havasa, któremu w związku z uwagą, iż w Białogrodzie w ostatnich czasach mówi się dużo o możliwości pewnych poważnych zmian, król oświadczył, iż żadne nawet najmniejsze zmiany nie są przewidywane. „Czy nie jest jeszcze dostatecznie jasnym — powiedział król — iż polityka narodowa i polityka państwowa Jugosławii są ostatecznie ustalone i zorientowane w pewnym kierunku”.

Na uwagę korespondenta, iż chodzi przedewszystkiem o pogłoski, dotyczące zmiany systemu rządowego, król odpowiedział: „Wypowiedziałem się

już wyraźnie w tej sprawie. System obecny jest prowizoryczny i kiedy nadejdzie odpowiednia chwila do zmiany, zmiana ta nastąpi, ale w sensie wzmocnienia czynników, gwarantujących obecnie orientację polityki narodowej i państwowej. Nie należy myśleć o żadnym powrocie do dawnego systemu, który okazał się zgubnym. Nie należy również przypuszczać, iż życie Jugosławii może być w przyszłości inspirowane przez cele o charakterze religijnym, regionalnym lub uzależnionym od poszczególnych rozgałęzień narodu. Rząd mój postępuje i będzie postępował nadal w tym sensie”.

Fala strajków w Łodzi

Robotnicy miejscy wstrzymali się od pracy — Obniżki płac powodują dalsze wrzenie

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą o coraz silniejszej fali strajku. Od dwóch dni strajkują robotnicy miejscy, zatrudnieni przy naprawie ulic, oraz na plantacjach. Wczoraj w godzinach porannych odbyli oni wiec, w którym wzięło udział około tysiąc robotników. W południe obradował komitet strajkowy, który postanowił strajk prowadzić dalej, oraz wydelegować swych przedstawicieli na ponowną konferencję z przedstawicielami magistratu.

Wczoraj wybuchł strajk w przemyśle trykotarskim na tle obniżenia zarobków o 16 proc. Pracę porzuciło około 500 robotników. Zarządy poszczególnych związków przemysłu pończosznego obradowały wczoraj nad sprawą obniżenia zarobków w swym przemyśle od 20 do 35 proc. Robotnicy przemysłu pończosznego w liczbie około 10 tys. osób, zamierzają od poniedziałku podnieść akcję strajkową. (w)

Zmiana frontu organu „sanacyjnego”

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Dzieńsze „A. B. C.” zamieściło następującą notatkę: „W kołach dziennikarskich rozeszła się wiadomość, że jedno z warszawskich wydawnictw sanacyjnych, które znajduje się od dłuższego czasu w znacznych trudnościach z powodu spadku nakładu i które musiało już zawiesić wydawanie jednego z dwóch swoich dzienników, postanowiło w pierwszych dniach września zmienić swój front na opozycyjny.

Podobno wydawnictwo to prowadzi pertraktacje ze stronnictwem ludowym i wzamian za subwencję ma zostać jego organem”. Z notatki tej wynika, że chodzi tutaj o „Kurjer Poranny”, najdawniejszy organ dzisiejszego obozu sanacyjnego. (w)

ministra spraw zagranicznych Jugosławii, Marinkowicza, do Warszawy nastąpić ma w niedzielę dnia 9. W kołach „sanacyjnych” utrzymują, że zapowiedź tej wizyty spowodowała odwołanie wyjazdu p. ministra spraw wojskowych na zjazd legionistów. (w)

Walki hitlerowców i komunistów

Berlin, 6. 8. (PAT). Między policjantem i kilku robotnikami wywiązała się w Halle ostra bójka, podczas której policjant postrzelił ciężko jednego z uczestników walki. Ranny zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Również w Duisburgu doszło do starcia między hitlerowcami i komunistami. Ofiarami walki padli 1 hitlerowiec i 1 przechodzień. Następnie wywiązała się również strzelanina pomiędzy uczestnikami bójki i policjantami. (w)

T. zw. rozbrojenie Niemiec

Mało znana nota

Dopiero niedawno dowiedziano się, że dnia 16 marca rb. wysłał p. Briand, jako przewodniczący Rady Ambasadorów, notę do Niemiec w sprawie międzynarodowych zbrojeń. Ponieważ już potem od 19 czerwca rb. całą uwagę zajęła sprawa wniosku prezydenta Hoovera, wiadomość ta minęła bez większego rozgłosu. Tymczasem za- sługuje ona na uwagę.

Dlaczego p. Briand działa, jako przewodniczący Rady Ambasadorów, która ciągle jeszcze istnieje, jako ciało przedstawiające t. zw. główne mocarstwa stowarzyszone i sprzymierzone celem zajmowania się niektórymi sprawami powierzonymi przez traktaty pokojowe tym właśnie głównym mocarstwom?

Otóż Rada Ambasadorów była dawniej ciałem, które rozstrząsało sprawy, przedstawiane przez międzysojuszniczą komisję nadzorczą nad zbrojeniami Niemiec, działającą w samych

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L. roczna składka 12 zł. kwartalna 3 zł

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 9.0175 zł.; w Gdańsku na Warszawę — zł.

Kurs guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 guld. gd. w dewizach 172.69 do 172.95 zł., gotówka 172.35 złotych.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 6. 8. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Zyto nowe — zdrowe, suche	17.50— 18.00
Uspodobienie spokojne.	
Pszenica nowa zdrowa sucha	18.75— 19.75
Uspodobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy	16.00— 17.00
Uspodobienie słabe.	
Owies nowy	18.50— 19.50
Uspodobienie spokojne.	
Maka żytnia 65% wł. work.	31.50— 32.50
Uspodobienie spokojne.	
Maka pszenna 65% wł. work.	32.50— 34.50
Uspodobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12.00— 12.75
Otręby pszenne	12.50— 13.50
Otręby pszenne (grube)	13.50— 14.50
Rzepak	26.00— 27.00
Groch Victoria	25.00— 28.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: zyto 750 tonn, pszenicy 210 tonn, jęczmienia 15 tonn.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 6. 8. 1931 r.

Dzisiejsze zebranie giełdowe nie wykazało żadnej zmiany w sytuacji i w tendencji, która była naogół spokojna.

Z papierów państwowych płacono nadal za 5% pożyczkę konwersyjną po 43,— zaś z papierów lokacyjnych poszukiwano 8% oblig. m. Poznania 1926 r. po 92% złoty w złocie oraz robiono tranzakcje 8% listami dolarowymi staremi po 88% (przy dewizie 8,90) i 4% listami zastawnymi konwertowanymi po 31,— zauważono również zaofiarowanie na 8% listy dolarowe amortyzacyjne po 82% i niżej, jednakże nie było odbiorców.

Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania i bez tranzakcji.

Ceduła Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu):

5% Pożyczka konwersyjna	43% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1926 r.	92% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt.	88% +
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	31% +

Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. 8. 1931 r.

	Waluty	Gotówka
Dolary St. Zjedn. tr.: 9,01, sp.: 9,03		kup.: 8,99.
Dewizy:		
	trans.	sprzed. kup.
Bukareszt	5.31	5.33 1/2 5.29 1/2
Holandja	360.20	361.10 359.30
Londyn	43.34	43.45 43.23
Paryż	35.04	35.13 34.95
Nowy Jork czek	8.925	8.945 8.905
Nowy Jork kabel	8.929	8.949 8.909
Praga	26.44	26.50 26.38
Szwajcaria	174.37	174.80 173.94
Sztokholm	238.90	239.50 238.30
Wiedeń	125.48	125.79 125.17
Wlochy	46.73	46.85 46.61

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	82.00	82.50
3% poz. bud.	32.00	33.00
5% poz. konw.		44.50
6% poz. dol.		71.50

Akcje w złotych:

Bank Polski	0.00—114.00
Lilpop	0.00— 12.50

Tendencja niejednolita.

Komentarz.

Pożyczki państwowe mocniejsze, premj. słabsza, dla list. zast. tendencja niejednolita, z akcyj Bank Polski słabszy, z metalurgicznych Lilpop mocniejszy.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg. Berlin, dnia 6. 8. 1931 r.

Pszenica march. od st. zał.	
75 kg. nowe zbiory	184.00—186.00
Pszenica 78-79 kg. Berlin	0.00—199.00
Pszenica 79-80 kg. Berlin	0.00—200.00
Bez tendencji.	
Zyto march. nowe zbiory	144.00—145.00
Bez tendencji.	
Nowy jęczmień zimowy	136.00—145.00
Tendencja wzmocniona.	
Owies march. od st. załad.	139.00—144.00
Bez tendencji.	
Maka pszenna	25.00—34.50
Tendencja utrzymana.	
Maka żytnia	21.25—24.75
Tendencja mocna.	
Otręby pszenne	10.25—10.50
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	9.50— 9.75
Tendencja spokojna.	
Rzepak	140.00—150.00
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	26.00—31.00
Groch paste vny	19.00—21.00
Makuchy lniane	13.20—13.50
Wyłoki suche paryt. Berlin	7.20— 7.40
Śród Soja	11.70—12.40
Ziemniaki jadalne białe	1.80— 2.00
Ziemniaki jadalne żółte	1.90— 2.20
Ziemniaki nowe niemieckie	2.30— 2.50

Ogólna tendencja niejednolita

Awantura w „Ziemiańskiej”

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem znana w Warszawie cukiernia „Ziemiańska”, była widowiskiem niesłychanej awantury. Kilkunastu młodocianych ludzi obsadziło wszystkie wejścia do lokalu i jeden z nich podszedłszy do pewnego dyrektora wielkiej fabryki spoliczkował go. Powstała bójka, w czasie której stłuczono wielką ilość naczyń, i poprzewracano stoły i krzesła.

Już przed kilku dniami napastowany dyrektor zwrócił się do policji o obronę, ponieważ młodzi napastnicy gonili go na motocyklach przez całą ulicę Mazowiecką. Ścigany zdołał uciec przed śladem do taksówki. Awantura wypadła na tle porachunków dancingowych. (w)

Przyjazd ministra Marinkowicza.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Zapowiedziany od dawna przyjazd mi-

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Sprawa zająć w Trzemesznie

przed sądem apelacyjnym

W wczorajszą środę o godz. 11 rozpoczęła się w sądzie grodzkim w Trzemesznie rozprawa przed Sądem Apelacyjnym z Poznania, który na sesji wyjazdowej rozpatrywał odwołanie prokuratora Koteckiego z Gniezna od wyroku Sądu Okręgowego, uwalniającego kilkunastu młodych narodowców, oskarżonych o udział w rozruchach przedwyborczych. Przewodniczył rozprawie prezes senatu S. A. p. Wonsch, komplet sędziowski uzupełniali pp. Grabowski i Janusz. Oskarżał prokurator Koneczny. Jako obrońcy oskarżonych zgłosili się pp. mec. dr. Zgajński z Gniezna, Howorka i dr. Szeib z Poznania. Na ławie oskarżonych zasiadli pp.: Talent, Szablewski, Adam, Florjan Lepkiewicz, Czesław Jankowski, Czesław Winkiel, Józef Urbaniak, Maciejewski Marjan, Władysław Kuśnierkiwicz. Wszyscy ci oskarżeni do zarzucanych im przestępstw (rozruchy uliczne w nocy na 13 listopada ub. r.) nie przyznawają się. Świadców zaważano 63, a kil-

kunastu z nich, którzy już w środę zeznawali, nie specjalnie nowego do sprawy nie wnoszą. Jedynie Stepczyński Leon przypomina sobie dodatkowo, że w krytycznym dniu obrzucono go wyzwiskami. Poza tem świadek przypomina sobie, że Maciejewski, którego zna — jak mówi — już od 12 lat, miał tłumowi wskazywać, gdzieby powinien szyby wybijać. Stepczyński zeznaje tak hałaśliwie, że sędzie przywołuje go do porządku i nadmienia, że nie jest to posiedzenie rady miejskiej. Czerwiński, prezes Strzelca, też nie nowego do sprawy nie wnosi, jedynie twierdzi, że szyby wraz z trzemesznicką miała wybijać bojówka „sokola” z Gniezna. Dwóch świadków, Jądrowski i Borowski, za niestawiennictwo skazani zostali na 100 zł grzywny resp. 10 dni aresztu; sąd jednakże zaznaczył, że od kary może ich uwolnić po przedstawieniu słusznych powodów. Rozprawę odroczone o godz. 7 wieczorem, a toczyć się ona będzie jeszcze w czwartek i piątek. (mc)

Rozkosze za grosze w ogrodzie rozrywkowym

barwny, bogato ilustrowany oryginalnymi zdjęciami feljeton o życiu ogrodów rozrywkowych przynosi ostatni (45) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy szereg zdjęć oraz artykuł p. t.

Wyścig samochodowy o puchar Bałtyku

Z pośród innych zajmujących artykułów i artykułików na szczególną uwagę zasługuje oryginalna, ilustrowana pięknymi zdjęciami korespondencja z Biskry w Algerze p. t.

Hadzi Larbi Mansera żeni się

Uzupełnieniem pięknego numeru są liczne zdjęcia aktualne z kraju i zagranicy, oraz zwykle dział stały.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kręgu publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach prasowych. Miesięczny abonament 150 zł. kwartalnie 4. — zł. bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcina 70).

Upadek z komina

Śmierć nastąpiła na miejscu.

W tych dniach podczas naprawy komina cukrowni w Witaszycach w pow. jarocińskim zdarzył się tragiczny wypadek. Zatrudniony przy pracach na rusztowaniu murarz 52-letni Stanisław Sandała, z miłasta Łodzi, stracił w pewnej chwili równowagę i spadł z wysokości 16 metrów. Obramienia były tak ciężkie, że Sandała zmarł wkrótce w szpitalu. Drugi zajęty przy naprawie komina murarz Adam Andrzejewski zawisł na linie ochronnej i po pewnym czasie uwolniono go z niebezpiecznej pozycji, tak że wyszedł z wypadku bez szwanku.

Tragiczny wypadek zawił, jak stwierdzono w dochodzeniach, niestety śp. Sandała, mianowicie nie zastosował on środków ostrożności, polegających na założeniu pasa ochronnego. (k)

Dzielny czyn

P. M. wyratował troje tonących dzieci

Onegdaj po południu o godzinie 5,45 tuż za łazienkami miejskimi kąpało się w Warcie troje dziewcząt. Posuwając się w wodzie niebacznie, trafiły nagle na głębię i zaczęły tonąć. Z wielkiej ilości kąpiących się nie pospieszył nikt z pomocą. Na szczęście dla tonących przechodził wzdłuż Warty z żoną i dzieckiem p. J. Michalczyk, zamieszkały przy ul. Niegolewskich 14, człowiek odważny i dzielny pływak. Zorientowawszy się w sytuacji, p. Michalczyk tak jak był, w ubraniu, skoczył do wody w momencie, gdy już jedno z dziewcząt zniknęło w głębinach. Wobec tłumy gapiów, podchwycił p. M. tonącą dziewczynę i zaniósł na brzeg, poczem wyratował dwie dalsze od niechybnej śmierci.

Chwalebny czyn p. M. zasługuje na największe uznanie. (z)

Krwawe zajście

Inwalida wojenny zastrzelił kolegę i zranił tegoż żonę.

We wczorajszą środę doszło w Pakości do gwałtownej sprzeczki między 32-letnim inwalidą wojennym Ignacym Kranzem a robotnikiem, również inwalidą wojennym, Kazimierzem Lewandowskim. W ciągu tego zajścia Kranz strzelił z rewolweru do Lewandowskiego i położył go na miejscu trumny. Drugim strzałem Kranz zranił żonę Lewandowskiego Zofję, trafiając ją w brzuch. Stan zdrowia Lewandowskiej jest bardzo ciężki. Kranza aresztowano i osadzono w miejscowym więzieniu. Zajście wywołało w Pakości olbrzymie wrażenie. (k)

Wszędzie ogródki

Kilkaset nowych ogródków działkowych w różnych dzielnicach miasta.

Związek właśc. Ogr. Działk. zorganizował ostatnio 100 nowych działek po 300 względnie 500 mtr. kwadratowych przy Szosie Obornickiej. Ogródki te przeznaczone są dla ludności zamieszkałej na Winiarach i w dzielnicy św. Wojciecha. Kompleks ogródków powstał na terenach oddzierzawionych związkowi przez Zakład Pracowniczo-Umysłowych. Teren jest już oparkowany, budują się na nim altany oraz wewnętrzne gustowne ogrodzenia.

Związek projektuje poza tem zorganizowanie dla ludności Śródmieścia Chwaliszewa, Śródk i Głównej ogrodów działkowych przy ul. Warszawskiej na terenach gminy kościelnej św. Jana. Rokowania o dzierżawę na ten cel 30 morgowego terenu są w toku. Dotąd wpłynęło 130 wniosków o przyznanie działki.

Na Dolnej Wildzie przy ogródkach działkowych im. Kościuszki pracuje się nad splanowaniem terenu. Prace będą ukończone we wrześniu br. i z dniem 1 października teren podzieleny zostanie na działki. Przy planowaniu terenu zatrudnia Związek bezrobotnych.

KALENDARZYK

Czwartek, 6 sierpnia 1931.

Słońce: wschód 4,19 — zachód 19,37 — długość dnia 15 godzin 18 min.

Księżyc: wschód 21,54 — zachód 13,05 — ostatnia kwadra.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Czwartek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza wysoka plus 20 st. Cels. Pogodnie. Wiatr wschodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 754 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 30 st. Cels., najniższa plus 16 st. Cels.

Przewidywania pogody na piątek: Pochmurno i parno, burze z deszczem. Kal. rzk.: Przemienienie Pańskie — jutro Kajetan.

Kal. słow.: Chlebostaw — jutro Olech Św.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Oriem, St. Rynek. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka pod Opatrznością, Boska, ul. Dąbrowskiego 76.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ulica Marsz. Focha nar. Niegolewskich.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61. W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * **Odpust św. Jana Vinney** w kościele parafjalnym na Solaczu odbędzie się w niedzielę 9 bm. Nieszpory wstępne o godz. 19½ z procesją. W niedzielę msze św. o godz. 9 (cicha), 10½ (uroczysta suma z kazaniem i procesją), 12 (ostatnia msza św. cicha). Uroczyste nieszpory o godz. 15½ z procesją. W sobotę słuchanie spowiedzi św. od godz. 17 z udziałem obcych księży.

OSOBISTE

— * **Dwudziestopięcioletnie pracy.** Dnia 27 lipca r. b. o godz. 13 dokonał p. Prezydent m. Poznania dekoracji żetonem i dyplomem Ministra Przemysłu i Handlu pracowników zatrudnionych przeszło 25 lat u jednego pracodawcy a mianowicie: z firmy Domagałski — Tomasza Chudzińskiego; z firmy H. Cegielski — Szymona Frankowskiego, Jana Kowalskiego, Jana Brzeskwiniewicza; z firmy C. Koffer — Michała Nawrockiego.

— * **Dyrektor Oddziału Banku Polskiego** w Poznaniu p. Euzebiusz Wardejn z dniem 6 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * **Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.** w Poznaniu podaje członkom do wiadomości, że nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 18 w sali Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego nr. 1.

— * **Zebrań plenarne Poznańskiego Klubu Wioślarek** odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 19 w sali cukierni „Warszawianka” przy Al. Marcinkowskiego.

ZYCIE SOKOLE

— * **Oddział Koloników „Sokoła”.** — Zebranie plenarne odbędzie się 6 bm. o godzinie 20 w lokalu druha Byttera na boisku.

— * **Sokolice w Śródmieściu!** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 20 w salce posiedzeń Św. Marcina 65. Uprasza się jeszcze raz o oddanie list składkowych.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— * **Biuro Zjednoczenia pracowników Rzemieślniczych** jest czynne codziennie od godz. 9 do 13 i 14 do 19, w sobotę do 13. Sekretariat znajduje się przy ul. Wały Zygmunta Starego 9, pokój 9. (Dom Rzemieślniczy), i załatwia członkom pisma, wnioski, do wszystkich władz i sądów. Poza tem udziela porady prawnej.

— * **Poznańskie Tow. Oratoryjne, dawniej Koło Śpiewackie Polskie,** wykonuje od szeregu lat najpoważniejszy repertuar oratoryjny i zasłużyło się walcie około krzewienia pieśniarstwa w Wielkopolsce. Zewnętrznym objawem Pozn. Tow. Orator. jest uzyskanie po trzykrotnem zwycięstwie na zawodach okręgowych na własność złotego łańcucha miasta Poznania. Celem zdobycia funduszy dla realizacji wielkich planów artystycznych na najbliższy sezon, urządza P. T. O. w niedzielę, dn. 16 sierpnia 1931 r. o godz. 15 w Ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu wielką węgę. W cieniście ogrodzie, przy dźwiękach wyborowego koncertu, spędzić będą mogli sympatycy P. T. O. mile kilka godzin. W programie

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drog. nw 4912

przewidziany szereg ciekawych imprez jak: loteria fantowa, gry towarzyskie, polonez dla dzieci i t. d. Cenne nagrody ufundowali liczni obywatele poznańscy. — Wstęp do ogrodu 30 groszy.

— * **Grono Obywateli przy Kościele Pana Jezusa** urządza w niedzielę 9 bm. koncert - węgę w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu. Czysty dochód przeznaczony na odnowienie wnętrza prastarego historycznego kościoła Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Z targu.** Dnia 5. b. m. na placu Sapiżyńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 3,60—4,20 zł; masła mleczarskiego 4,00—4,40 zł; twarogu 0,80—1,20 zł; mendel jaj 1,35—1,50 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 28—30 gr; za mięso: 1 kg słoniny świeżej 2,00 do 2,40 zł; słoniny wędzonej 2,60—2,80 zł; wieprzowiny 2,00—2,60 zł; wołowiny 1,00 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2,80 zł; skopowiny 2,40—3,20 zł; koziny 1,40—1,80 zł; smalec 2,00—2,60 zł; za drobi: 1 para kurcząt 2,50—3,50 złotych; kura 3,50 do 6,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczka 3,00 do 5,00 zł; gęś 8,00—11,00 zł; para gołębi 1,60—1,90 złotych; królik 3—4 złotych; za ryby: 1 kilogram karpia 4,40—4,80 zł; lina 2,40—3,20 zł; okonia 2,00—2,40 zł; karpas 3,20—4 zł; białych ryb 0,80—1,60 zł; 1 kg węgorza 4,40—4,60 zł; 1 kg sandacza 4,60—5,00 zł; 1 kg leszcza 3,00 zł; 1 kg sumy 4,00 zł; 1 kg szczupaka 3,40—3,60 zł; Za ryby śnięte płacono 60—80 gr mniej. Płacono za jarzyny: 1 kg młodych ziemniaków 10—12 gr; cebuli 0,70—1,00 zł; szpinaku 40 groszy; 1 kg jarmuzu 30—40 groszy; 1 kilogram bobu 1,20 złotych; pecepek rzodkiewek 10—15 gr; główka zielonej sałaty 5—10 gr; rabarberu 20—30 gr; 1 kg młodej fasoli 30—60 gr; gl. włoskiej kapusty 15—30 gr; białej 20—40 gr. modrej 40—70 gr; 1 mendel ogórków 15—20 gr; 1 kalafior 0,20—0,80 zł; wiązka młodej marchewki 10—15 gr; 1 kg agrestu 1,00 do 1,40 zł; 1 kg śliwek 0,80 do 1,00 zł; renklodów 1,20—1,30 zł; mirabelek 1—1,20 zł; 1 kg. pomidorów 0,50—0,70 zł; groszku w strączkach 70 gr; czarnych jagód 40—50 gr; 1 kg. wisien 1,00—1,40 zł; 1 mendel ziem. orzechów 0,80—1,00 zł; 1 kg jabłek 40—80 gr; 1 kg. gruszek 0,30—0,80 zł; grzyby: 1 kg. borowików 1,20—1,40 zł; pieczarek 1,00—1,40 zł; 1 kg. maślaków 1,00—1,20 zł; 1 kg. kurków 1,20 do 1,40 zł; rydzów 2,00—2,40 zł; sowy, serojadki i inne grzyby 80 gr; mendel raków 0,50—2,00 zł. — Dwozy duże, targ ożywiony, ceny naogół bez zmian. (hu)

— * **Pożary.** W Rycerzewie w pow. inowrocławskim na polach p. Ludwika Batlińskiego spaliła się młocarnia i elewator oraz słoma, własność p. Jana Chwaliszę z Inowrocławia. Powstały straty na sumę 15 tys. zł. Przyczyny pożaru do tychczas nie ustalono. — Od iskiei z komina powstał ogień w zabudowaniach p. Teodora Ceglarka w Słońsku, w pow. inowrocławskim. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew, 40 centnarów zboża i narzędzia rolnicze wartości 5 tys. zł. — Z niestwierdzonej przyczyny w Osinie w pow. znińskim powstał ogień u rolnika p. Wojciecha Jagodzińskiego. Spłonęła stodoła i chlew, wartości 5 tys. zł. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

— * **Wypadek w lesie.** Podczas polowania na terenie wsi Otorowo w pow. szamotulskim, strzelił mistrz malarski p. Władysław Sokołowski z Szamotuł do wzbijającego się bekasa. Jedno ziarno struty ugodziło w oko przechodzącą przez łakę mieszkankę Otorowa p. Marijane Szymtównę, której wskutek tego grozi utrata wzroku. Jak ustalono w dochodzeniach, myśliwy wypadku nie zawił. (k)

— * **Samochód wyrzucił się.** Na ul. Sniadeckich w Bydgoszczy zderzył się samochód P Z 10137, kierowany przez p. Edwarda Fechtmana z samochodem P Z 10096, kierowanym przez p. Józefa Dobrego. Podczas zderzenia samochód kierowany przez p. Fechtmana wyrzucił się i jest poważnie uszkodzony. (k)

— * **Najeżanie samochodem.** Na ul. św. Marcina najeżal samochód 61-letniego mieszkańca ulicy Skarbowej 18 p. Tomasza Moskiewicza. Z powodu ocalecia interwenjowało pogotowie ratunkowe. (z)

— * **Najeżanie samochodem.** Na ul. św. Marcina najeżal samochód 61-letniego mieszkańca ulicy Skarbowej 18 p. Tomasza Moskiewicza. Z powodu ocalecia interwenjowało pogotowie ratunkowe. (z)

KRONIKA POLICYJNA

— * **Amator wędrówek.** W tych dniach oddalił się z mieszkania rodzicielskiego przy ul. Wroneckiej 34 — 17-letni Franciszek Wierzejewski. Zostawił w domu list, że udaje się na wędrówkę w góry. W wyniku zarządzonej poszukiwań młodego amatora wędrówek przytrzyma-

no w Bydgoszczy. (z)

— * **Okradziony na plaży.** P. Aleksander Metler (Kręta 22) doniósł policji, że okradziono go na plaży w łazienkach miejskich. Łupem nieznanego złodzieja stał się zegarek złoty, skórzany portfel i ciemno brązowy z wykazem osobistym i dokumentami, weksel na sumę 80 zł na nazwisko Misiorny — Suchylas i 350 zł

P. Metler ocenia swą stratę na 1000 zł. (z)
Czyje rzeczy? W komisariacie policji państwowej znajduje się opona samochodowa, znaleziona na Wałach Leszczyńskich; właściciela nie stwierdzono dotąd. (z)
Kradzieże i włamania. Przy ulicy Podgórznej 4 włamano się do mieszkania p. Wincentego Czekaly i skradziono odcież wartości 370 zł. — Przy Wielkich Garbarach 43 p. Marjanowi Lidkemu skradziono 7 radiatorów wartości 2 tys. zł. — W składzie przy Al. Marcinkowskiego 28, własności p. Witolda Olszewskiego (ul. Wielka 8) skradziono większą ilość bielizny stołowej. (z)

KRONIKA SĄDOWA

Za kradzież z włamaniem w dwóch wypadkach i paserstwo odpowiadał w środę przed sądem okręgowym Piotr Witczak, szeregowiec 14 pułku artylerji walczy. W nocy na 18 grudnia 1929 włamał się on wspólnie z kolegą Ludwikiem Neumanem do budynku dworcowego w Puszczykowo. W chwili gdy pełniący służbę kolejarz znajdował się poza obrebnem stajni, otworzyli oni wytrychem drzwi i dostawszy się do urzędu ruchu, wykradli podręcznej kasy kolejowej 7 zł. Następnie wyszli i obszedli budynek z drugiej strony, wyłoczyli szybę w restauracji dworcowej i skradli tam noże, widelce, szklanki, podstawki, obrusy, kieliszki itp. Wkrótce schwymano Neumana, którego już ukarano. Witczakowi akt oskarżenia zarzucano, że wziął furgon Neumana, skradziony rolnikowi Klugemu w Trzykołnych Młynach (powiat śremski) i sprzedał za 50 zł. Witczak wypierał się winy i tłumaczył się, że pomagał Neumanowi, gdyż się go bał, bowiem Neuman jest postrachem całej okolicy i znany z mściwości. Sad skazał Witczaka na 4 miesiące więzienia, z uwzględnieniem kary na przeciąg 5 lat, uwzględniając okoliczności łagodzące. (z)

JARMARKI

Września. Dnia 11 bm. odbywa się we Wrześni jarmark na bydło i konie. Spęd byłaby dozwolony.
Koźmin. W czwartek, 13 bm. odbędzie się jarmark ogólny na konie, bydło i towary kramarskie.
Lwówek. W czwartek, 27 bm. odbędzie się jarmark na konie i bydło oraz towary kramne.

Z POMORZA

Grudziądz. (Prawdopodobnie utopił się.) Obok przystani wioślarskiej nad brzegiem Wisły znaleziono ubranie męskie, które należało do robotnika Jana Szepeńskiego, jak żona stwierdziła. — Sz. prawdopodobnie utonął podczas kąpieli. (ski)
Świecie. (Samobójstwo.) W leśniczówce w Terespolu znaleziono w mieszkaniu zwłoki leśniczego Radeckiego w kaluży krwi z przetrzezoną z dubeltówki skronią. Trup leżał kilka dni w mieszkaniu, nim policję zaalarmowano. R. osierocił żonę i troje małoletnich dzieci. Zwłoki jego poddane zostaną sekcji. (x)
Starogard. (Śmiertelny upadek z okna.) Podczas nieobecności rodziców wychylił się z okna drugiego piętra 5-letni synek Potockich. Chłopiec wypadł na bruk tak fatalnie, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł wkrótce po wypadku. (x)
Starogard. (Skutki uderzenia gromu.) W Skórczu uderzył piorun w stodołę zagrodnika Mazurowskiego. Budynek spalił się doszczętnie. Drugi grom trafił w psa podwórzowego i zabił go na miejscu. (x)
Chojnice. (Pożary.) W zabudowaniach właściciela Przybysza w Małej Cerkwi wybuchł groźny pożar, który strawił dwa budynki gospodarcze. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania gospodarzy Klóski i Kluczyka, zamieniając w perzynę stodołę, chlew i dom mieszkalny wraz z całym urządzeniem. Straty wynoszą około 40 tys. zł.
(Zmiana własności.) Tutejszy Hotel Dworcowy nabył w drodze przymusowej sprzedaży za cenę 77 tys. zł. mistrz rzeźniczy Wincenty Brzeziński z Chojnic. (x)
Tczew. (Pociąg przejechał 6 krów.) Wczoraj rano około godz. 7 przejechał pociąg pospieszny Warszawa — Gdynia nr. 601 w pobliżu Subków (pow. tczewski) 6 krów dzierzawy plebanji w Subkowach p. Feliksa Deutscha, 8-letni chłopiec pędził bydo na pastwisko i musiał stanąć przed spuszczoną barjerą. Gdy pociąg przejeżdżał, przestraszył się krowy i przebiegł obok barjery na tor pod mazyne. 3 krowy zostały na miejscu zabite, a 3 musiano dobić. Strata wynosi około 3000 zł.
(Jubileusz.) Pan Jerzy Morgenroth z Tczewa obchodził przed kilku dniami swój 25-letni jubileusz samodzielności. — Tęgoż samego dnia firma Morgenroth obchodziła swe 135-lecie istnienia i z tej okazji ofiarował p. M. odbiorniki radjowe dla szpitala św. Wincentego, Johannitów i Domu Starców w Tczewie. (dt)

Wejherowo. (Pożar.) W zabudowaniu właścicielki Marii Nierenbergowej w Czystokowie wybuchł pożar, który strawił stodołę i szopę. W pomieniacz zginał wszystkie drób i kilka świń; przyczyną pożaru dotąd nie ustalono. (x)

Brodnica. (Śmierć pod kołami samochodu.) W Szczuce najechał samochód na bawiące się dwuletnie dziecko rolnika Krajewskiego. Dziecko, które doznało złamania czaszki, zmarło na miejscu.
(Zgon mordercy.) Jeden z morderców kupca Grescha z Gdańska, Alfons Krowicz, zasadzony niedawno na 8 lat domu karnego, zmarł w tut. szpitalu powiatowym po operacji. (x)
Golub. (Usunięcie zabytku budowlanego.) Po otrzymaniu zezwolenia ze strony województwa na usunięcie starego budynku mieszczkańskiego pod nazwą „stara karczma rycka” z 15 wieku, właściciel Marcinkowski rozpoczął rozbiórkę tego zabytku budownictwa. — Właściciel wystawił po usunięciu tej ciekawej pamiątki nowoczesną kamienicę. Podobny i niemniej ciekawy budynek z dawnych czasów, znajduje się przy rynku. (x)

Dzień sportu, śpiewu i humoru

W przyszłą niedzielę urządza Sokolstwo wszystkich gniazd poznańskich wspólnie z obywatelstwem Sołacza na polance w parku sołackim wielką imprezę p. t. „Dzień sportu, śpiewu i humoru”. Początek o godz. 15.
 Jak kierownictwo imprezy zapewnia program będzie nadzwyczaj urozmaicony. Składać się on będzie z wolnych ćwiczeń sokolich, efektownych ćwiczeń w przyrządach, występu Towarzystwa Śpiewu im. Feliksa Nowowiejskiego Poznań-Lazarz oraz z mnóstwa igrzysk dla dzieci. Polanka w parku sołackim w amerykańskim iście tempie zapelnili się różnymi kioskami rozrywkowymi i żywnościowymi.

Wielką atrakcją będzie niewątpliwie pokaz walk pięściarskich, które zdobywają coraz to większe koła zwolenników.

Kierownictwo działu gospodarczego przyjęło miłe gospodynie sołackie, jak pp. Świetlikowa, Neterowiczowa, Maniewska, Taysnerowa, dr. Wietrzykowska, Banackówna, Oleniczakowa, Kuźniarkowa oraz dch. dch. Lotyczewska, Kaczmarkowa, Szulczykowa. W skład komisji gospodarczej i organizacyjnej wchodzi druchny i druhowie wszystkich gniazd poznańskich, tak żeńskich jak i męskich.

Miłe i wesołe chwile są dla wszystkich gości zapewnione. Poznań niewątpliwie poprze akcję Sokolstwa jak i kościoła na Sołaczu, na który część zysku z imprezy przechodzi.

Studenci belgijscy w Poznaniu

Po wyjeździe studentów szkockich do Bukaresztu, gości obecnie w Poznaniu wycieczka studentów wydziału rolniczego uniwersytetu belgijskiego w Gemblaux, w liczbie 9 osób. Wycieczkę przyjmował Poznański Komitet Akademicki z kołem Rolników, przy wydatnej pomocy Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz organizacji ziemianiskich. Po zwiedzeniu zabytków miasta objeżdżają goście obecnie wzorowe majątki w Wielkopolsce. W drugim dniu pobytu wydała Wielkopolska Izba Rolnicza obiad na cześć gości.

Tow. Przem. Sobieski

W Domu Katolickim na Śródcie toczyły się wczoraj obrady walnego zebrania Towarzystwa Przem. „Sobieski”. Obrady utworzył prezes p. Libera, poczem sekretarz p. Grzelczak odczytał protokół z ostatniego zebrania i wygłosił następnie interesujący referat z dziedziny podatków dziś wszystkich obchodzących. Na członków przyjęto 3 kandydatów.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, oddano dalsze przewodnictwo w ręce p. Janczewskiego. Na sekretarza powołano p. Kusztelskiego, na ławników pp. Ruczkowskiego i Wróblewicza. Po komunikatach, przedkładali kolejno członkowie zarządu — sekretarz Grzelczak, skarbnicy Stein i Baranowski oraz bibliotekarz Luboński — sprawozdania, ilustrujące żywotną działalność nowego zarządu w pierwszym półroczu. Z całokształtu doskonale ujętych sprawozdań wynikało, że nowy zarząd niezmiernie trudne miał zadanie doprowadzenia do porządku szczególnie działu skarbowości. Dzięki usilnym zabiegom zarządu Towarzystwo na nowo wkroczyło w fazę rozwoju. W ciągu pierwszego półrocza dokonano bardzo wiele. Odbito aż 30 zebrań, co świadczy o żywotności, brano udział w wielkich obchodach narodowych i katolickich. Towarzystwo nie zapomniało także o szerzącej się w zastraszający sposób biedzie, przeznaczając na ten cel organizacjom charytatywnym sumy pieniężne. Ogólny obrót w kasie towarzyskiej wynosił za półrocze sprawozdawcze 3.691,20

zł., zaś w kasie lokalnej 13.681,54 zł. Członkowie korzystają także z własnej biblioteki, liczącej 1255 tomów różnej treści. Towarzystwo „Sobieski” skupia pod swym sztandarem 816 członków — do kasy półrocznej zaś należy około 1400 członków.
 Nad sprawozdaniami potoczyła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Juszcak, Chmielewski, Krauze, Libera, Stroński, Gorączniak Dźwikowski, Roer, Minicki, Jewasiński, Borowiak, Zemler i in. Poszczególne członkowie komisji rewizyjnych stwierdzili, że praca była sprężysta, przejrzysta i wydajna, wobec czego wnoszą o udzielenie zarządowi pokwitowania, co się też stało. Po załatwieniu się z wnioskami wybrano na pierwszego zast. bibliotekarza p. Rumieja, na drugiego zast. p. Borowicza. W uzupełnieniu wybrano radnym p. Roera. Uchwalono, że zebrania z referatami odbywać się będą obecnie raz w miesiącu. Dodać należy, że w półroczu sprawozdawczym wyplacono 10.700 złotych półrocznego. (z)

Samochodowe wyścigi torowe w Poznaniu

Zwolenników sportu samochodowego i motocyklowego czeka w najbliższym czasie miła niespodzianka. Automobilklub Wielkopolski urządza mianowicie w dniach 15 i 16 sierpnia wyścigi torowe dla samochodów i motocykli na torze wyścigów konnych w Ławicy. Będą to pierwsze wyścigi torowe w Poznaniu od czasu słynnych wyścigów na trójkacie szos, które z powodu zniszczenia toru od kilku lat nie mogły się odbywać. Jako nowość wprowadzono (w drugim dniu) wyścigi dla amatorów niezrzeszonych o nagrody honorowe oraz wyścigi dla kierowców zawodowych o nagrody pieniężne.

Dzisiejsza premiera w Teatrze Polskim

Dziś wchodzi na afisz Teatru Polskiego, poprzedzona rozgłosem ogromnych sukcesów w Krakowie i Warszawie, uroczą komedija Barry Connersa „Roxy” (The Patsy), która zdobywa sceny europejskie po kilku latach czarowania publiczności amerykańskiej. Utwór pozornie lekki i tylko na zabawienie widza obliczony, ma jednak w sobie momenty głębsze, dające ciekawy wgląd w życie współczesnej rodziny amerykańskiej. Autor daje nadto aktorom nadzwyczaj wdzięczne pole popisu, zwłaszcza w brawurowej roli tytułowej, która odwarza u nas, zaproszona w tym celu popularna w Krakowie, uroczą artystka Teatru m. im. J. Słowackiego p. J. Zaklicka. Inne kapitalne zadania aktorskie powierzono w sztuce czołowym siłom zespołu poznańskiego pp. Sachnowskiej, Zasempiance, Godlewskiemu, Nowackiemu, Piotrowskiemu i Tylczyńskiemu. „Roxy” grana będzie do niedzieli włącznie.

RADJO

Programy radjofoniczne:
 Piątek, dnia 7 sierpnia 1931 r.
Poznań (395 m) godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godzina 14.00 komunikaty; godz. 18.00 koncert muzyki lekkiej (transmisja z Warszawy); godz. 19.00 odczyt p. t. „Trzy polskie placówki misyjne” (wygl. p. Kaz. Schwarz); godz. 19.15 pogadanka radjotechniczna; godz. 19.30 „Współczesna poezja rumuńska”; godz. 19.45 „Silva rerum”; godzina 20.15 koncert symfoniczny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy); godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty; godz. 22.15 muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.
Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; godz. 15.25 „Międzynarodowość w muzyce”; godz. 16.00 muzyka gramofonowa; godz. 16.30 kącik artystyczny L. S. G.; godz. 16.50 pogadanka literacka w języku francuskim; godz. 17.35 odczyt p. t. „Z kraju Basków”; godz. 18.00 koncert — muzyka lekka; godz. 19.20 muzyka gramofonowa; godz. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 20.15 koncert z Doliny Szwajcarskiej; godz. 22.00 feljeton p. t. „Stary i nowy Neapol”; godz. 22.30 muzyka lekka i taneczna.
Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.05 i 14.00 gramofon, 16.00 koncert, 20.30 słuchowisko; **Budapeszt** (550 m) 19.15 koncert wokalny, 20.00 koncert orkiestry; **Wiedeń** (516 m) 20.10 koncert wokalny, 21.00 koncert symfoniczny, 22.45 gramofon; **Praga** (486 m) 21.00 koncert symfoniczny; **Medjolan** (501 m) 21.00 muzyka lekka.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:
 Na pomnik Serca Jezusowego: Zofia Bajorńska 20 zł; — Tow. Powstańców i Wojaków, Czempin 10 zł; — M. S. 2 zł; — Wanda Zajackowska z prośbą o błogosławieństwo i zdrowie 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 1441 zł.
 Na fundusz stypendjalny im. prof. Stan. Dobrzyckiego: P. S. 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 127 zł.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Tow. Uczniów Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dn. 6 bm. o godzinie 20 na małej sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego nr. 1.
„Akord”. Tow. Śpiewacze Poznań-Jeżyce. Lekcja odbędzie się w piątek, dn. 7 bm. o godz. 20.
K. S. Maraton Poznań. Zebranie I i II drużyny odbędzie się 7 bm. o godzinie 19 u p. Kasprzaka, przy ulicy Kilińskiego 15.
Kolo Muzyczno - Sceniczne „Dzwon”. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 20 w sali p. Bigosowej przy ul. Zwierzynieckiej. Na porządku obrad ustalenie programu 5-lecia istnienia Kola.
Kolo Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. na sali „Restauracji Zamkowej” św. Marcin 41 o godz. 19.30. — Wycieczka do Stęszewa odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. Zbiórka o godz. 7.50 przed głównym dworcem, powrót o godz. 20.21. Koszty przejazdu wynoszą 2,60 zł.
Związek Inwalidów Cywilnych. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Snuski, ul. Bukowska 23.
Kat. Tow. Robotników Polskich Poznań - Tum. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 14 na sali Domu Katolickiego na Śródcie.
Kat. Tow. Rob. Pol. przy Farze. — Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15 na sali OO. Jezuitów. Na porządku obrad sprawa kasy pogrzebowej oraz inne bardzo ważne sprawy.
Kat. Tow. Rzemieślników Polskich. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 bm. o godzinie 20 na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad: wykład oraz inne ważne sprawy.
Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł” Poznań - Jeżyce. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godzinie 20 w salce parafjalnej. Na zebraniu pow. obecny będzie delegat ze Związku, wobec czego komplet konieczny.
Polski Związek Krawców Konfektacyjnych. Zebranie plenarne w poniedziałek 10 bm. o godz. 19.30 u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 14. Zebranie zarządu i komisji zarobkowej w sobotę, 8 bm. o godzinie 20 ul. Wroniecka 13.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:
 Stanisław Laski 2 m. 14 d. Jan Berg, robotnik, 72 l. Krystyna Ławiczakówna 16 l. Alfons Dziubiński, nauczyciel, 44 l. Stefan Frackowiak 10 mies. Stefan Szandzik, szwec, 22 l. Leokadja Walińska z d. Komorowska, 56 l. Katarzyna Stalińska z d. Aumuellerówna, wdowa, 88 l. Marcin Matuszak, emer. rob. kol., 66 l. Franciszek Kujawa, rob. budow., 70 l.

TEATRY

Z Teatru Polskiego. Dziś premiera głośniejszej nowości Barry Connersa pod tyt. „Roxy” z występem gościnnym artystki teatru krakowskiego im. Słowackiego, p. Jadwigi Zaklickiej w roli tytułowej, która pierwsza tę rolę kreowała na scenach polskich. Obsadę tej interesującej nowości stanowią pp. Zaklicka (Roxy), Sachnowska, Zasempianka, Nowacki (jej rodzina), Godlewski, Piotrowski i Tylczyński. Jutro po raz drugi „Roxy” w premierowej obsadzie.
Z Teatru Nowego. Dziś, w czwartek, dnia 6 bm. po raz ostatni niezmiernie ciekawe i oryginalne widowisko p. t. „Z daleka i z bliska”, będące prawdziwym wydarzeniem artystycznym bieżącego sezonu.

W piątek, dnia 7 bm. z powodu generalnej próby „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” — teatr nieczynny.

Teatr Polski

DZIŚ — „Roxy” (premiera). — Gościnnie występ Jadwigi Zaklickiej.
 Piątek, 7. 8. „Roxy”. Gościnnie występ Jadwigi Zaklickiej.
 Sobota, 8. 8. „Roxy”. Gościnnie występ Jadwigi Zaklickiej.
 Niedziela, 9. 8. „Roxy”. Gościnnie występ Jadwigi Zaklickiej.
 Poniedziałek, 10. 8. „Pokojówka szuka miejsca”.
 Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety poprzednio nabyć można w kasie teatralnej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Z daleka i z bliska”.
 Piątek, 7. 8. Teatr nieczynny z powodu próby generalnej „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
 Sobota, 8. 8. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” — Premiera.
 Niedziela, 9. 8. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
 Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Zygarełowskiego, narożnik ul. Gwarnej.

TEATR „REDUTA”

„Ladna historia” (Caillavert’a Flers’a i Reya)
 Czwartek — Kalisz.
 Piątek — Ostrów.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

TAK, A DALEJ?...

Język wzruszenia jest dziecinny i gadatliwy. Mówi zwykle o rzeczach małoważnych — i tą małoważnością wzruszających. Tylko w artykułach wstępnych chwali się np. miasta za ich budowlę, urządzenia i piękne parki. Kiedy się spotyka dwóch ludzi i zaczyna wspominać miasto rodzinne, rozmowa toczy się zupełnie innym trybem.

— Pamiętasz Nowy Świat? — (Bo o Warszawie dziś będziemy mówili.)

— Chyba.

— Więc zaczynaj, od rogu Smolnej!

— Apteka, zegarmistrz, bar, łazienki (tu obowiązuje lekkie zmrużenie lewego oka).

— Tak, a dalej?

— Sklep z owocami... Amzel? prawda?

— Nie, Mamzel!

— No naturalnie, że „Mamzel”, wypisany białą farbą na szybie! Było najprzód „M. Amzel”, potem (Boże, kiedy to było!) kropka się zatarła i „wyszło” „Mamzel”. Mówiło się nie: „do Mamzela”, „u Mamzela”, tylko z żeńską: „do Mamzeli”, „u Mamzeli”.

Właściwie w tem miejscu można się już z całą słusnością rozbeczeć. Zawsze taki „Mamzel” wzrusza więcej od uznanych cudowności miasta — bo zamknięty jest w tem kawał prawdziwego życia, które płynęło, jak tam Bóg dał, bez troski jeszcze o regulację koryta.

Kunszt pisarski polega właśnie na tem, aby rzeczy przedstawiać w ich esencji, a więc w skrócie, a zarazem nie roniąc nic z ich najbardziej intrygującego charakteru. Pisarz, który chce nam przedstawić uroki Warszawy, musi nas prowadzić poprzez takich „Mamzelów”, tylko „Mamzelów” zrozumiałych dla wszystkich — i skomprimowanych.

Tej trudnej sztuki dokonał Stefan Godlewski. Jako alfabetu uczuciowego do swego cyklu opowiadań, objętych zbiorowym tytułem „Warszawa” (Warszawa 1931. „Patria”), użył starych podań o stolicy, swobodnie ustylizowanych.

Godlewski rozstrzyga przed nami przynajmniej jednego Jacka Wolskiego, poety z najczystszej powołania, a korektora w „Kurjerze Powszednim” z przymuszonego zawodu. Pomyśl wprowadzenia, jako głównej osoby, biednego poety, żyjącego serdelkami i miłością, ucinającego romans z nimfą — jest konwencjonalny. Ale z tym konwencjonalizmem nie taka prosta sprawa. Na pewnym poziomie smakosztwa konwencjonalizm zaczyna być uroczym, właśnie jako konwencjonalizm, w swej powtarzalności, w naiwnym dogmatyzmie kanonu estetycznego. O tem, czy pisarz jest konwencjonalny prosto i przez lenictwo, czy też po smakosztwu — stanowią niezwykle delikatne posunięcia pióra — delikatne, a rozstrzygające. — Zrecażować zbiorów Godlewskiego, to wskazać te właśnie punkty zwrotne stylu, które konwencjonalizm przetwarza w poezję, a zarazem wytropić powiązania tego stylu ze światem uczucia i bezpośredniości.

„Depcząc kobierzec miesięcznego blasku, aplikowany cieniami gałęzi, skierowali się w stronę głównej alei”. Ta metafora, zaczerpnięta ze światła żurnalowego, jakże dobrze wiąże się ze stylem „Grabinki” (skąd cytata jest wzięta), jak świetnie podkreśla porcelanowość nastroju i wytworną bladość fantastycznego świata Łazienkowskiej boginki. Minimalizm tej metafory, jej podkreślona banalność, jakże wyraźnie mówią, że nie autorem zawiadnął szablon konwencjonalizmu, ale że to pisarz świadomie i majstersko dobiera najmniejszych trzewiczków dla swych wykrygowanych zdaniek.

W inny zupełnie ton uderza autor w „Warszawę”, gdzie, powiadając o mitycznym Topielcu, postrachu okolicy, tak jego dzień opisuje:

„W dzień wychodził z rzeki rzadko. Wieczorami lubił, bywało, przesuszając się do miesiąca. Wylazł sobie u brzegu gdzie na jaką wierzbę i iskał się; a czasem latał gacie. Robił to sam, choć miał żonę. Tę jego babę ludzie u nas na Rybakach przewalali Praczką, bo ona ciągiem pierała różne swoje łachy, albo i cudze, kradzione we wsi z plotu. Była strasznie brzydka: miała takie długie piersi, że pomagały jej w praniu lepiej od kija-

nek. Jak wzięła temi piersiami trzaskać a przybijając, to się rozlegało aż w Jazdowie.”

To łatanie garderoby na wierzbie i przedziwna metoda prania są prawdziwymi majstersztykami stylu w rozmyślnej trywialności pomysłu, która umiejętnie stonowana ogólną barwą kontekstu, zamienia się pod piórem Godlewskiego w uroczą fujarkową melodię. Proszę też przeczytać na str. 102 opowiadanie Warszawskiej i zwrócić uwagę na to miejsce, (u dołu strony) kiedy po słowach: „było tak: — następuje krótkie wtrącone zdanie autora: „Nić się urwała” (mowa o przędzy na kołowrotku) — w osobnym wierszu. Poczem zaczyna się nowy motyw opowiadania. Uderzająca jest muzyczność pomysłu, mistrzowskie przejście do nowej frazy, podkreślenie subtelnej artykulacji nastroju, która bez tych paru słów wtrąconych utonąłaby w tekście, jak pasaż pianisty w natrętnie głośniejszej partii orkiestrowej. Kosztowne to pomysły, nieraz każą zrywać się poecie z łóżka i zapalać lampę wśród ciemnej nocy, — nie przychodzą na zawołanie...

Jakże chętnie pogawędziłbym jeszcze z autorem o jego kunszcie pisarskim — gdyby było miejsce! Ale choć jeden jeszcze przykład. Na str. 83 w

zakończeniu „Pronobisa” znajdujemy opis spaceru poety po zaułkach staromiejskich, kiedy to Jacka Wolskiego opadła chmara gołębi. Jeden z nich był szczególnie: „Na niebie zafurkotał gołąb benzynowy” — powiada Godlewski. Cóż za pyszne określenie aeroplanu, co za umiejętnie wprowadzenie tonu współczesności do starożytności opowieści, jak dyskretne obudzenie czytelnika ze snu antycznej bajki!

Książka Godlewskiego ma akordy jeszcze cichsze. Są to już znaki dla wtajemniczonych, z pogranicza słowa i „myśli myślanej”. Znajdujemy je najczęściej w przypisach kursywą, jak n. p. w zakończeniu „Nokulskiego”. Trudno mi się powstrzymać, aby za te przypisy konspiracyjnie nie uściśnić dłoni autorowi. I oto wracam do tego, co niejako symbolicznie nazwałem „Mamzelem”. A już skoro kończymy tem, od czegośmy zaczęli, no to zapytajmy tym razem samego Godlewskiego: „Warszawa”, tak, a dalej? — tego „dalej” będziemy się od niego domagać, bo nikt nam nie wytłumaczy, by nie ciągnął się od „Warszawy” długi jeszcze rząd paciorków w starożytności różańcu poety.

J. E. Skiński.

Poznań.

W NASZYCH REGIONACH

O POMNIKI WILEŃSKIE

Wilno, 2 sierpnia.

Miasto pięknych kościołów, jakim jest Wilno, ma także tytuł do nazwy miasta pięknych placów. Nie brak nam miejsc takich, na którychby mogły stanąć pomniki, to też w ostatnim czasie mnożą się różne projekty godne uwagi i w prasie szukają sobie ujścia.

Mężów zasługujących na uczczenie z przyczyn, że tak powiem „regionalnych”, napewno nie zbrakło. Na ich czele stoi przecież nikt inny, jak Mickiewicz. Historia projektów na jego pomnik jest znana, lecz nie nazbyt chwalebna, niestety. Wiadomo, że projekt nagrodzony przez jury jednomyslnie, a nadesłany przez p. Szukałskiego z Krakowa, przyniósł wprawdzie autorowi nagrodę, ale został... wycofany przez komitet wskutek naganek, jaką na niego urządzili w dziennikach laicy i poprostu ignoranci. Można mieć było takie czy inne zastrzeżenia, — zresztą jeszcze się ten nie urodził, aby wszystkim dogodził, — ale przyjęcie głosów ludzi, którzy się na sztuce nie znają, za wyrok apłacyjny przeciw orzeczeniu artystów z całej Polski — to trochę za oryginalne, nawet jak na partykularz. A tym przecież Wilno być nie chce. Ostatecznie, jak już donosiłem, rozpisano drugi konkurs — zamknięty.

Ale i co do miejsca, na którym miałby pomnik stanąć, także zgody niema. Proponuje się plac przed ratuszem, uporządkowany na nowo, ale podnoszą się głosy przeciwnie, a to z powodu, że plac ten jest otoczony brzydkimi kramnicami. Wszelako po zadrzewieniu go z boków będzie wyglądał zupełnie odpowiednio. Miejmy nadzieję, że tym razem urzeczywistnieniu projektu nic już nie przeszkodzi.

Niezmiernych zasług dla Wilna, położonych przez J. I. Kraszewskiego, także jeszcze pomnikiem nie uczczono. Należała się mu była przede wszystkim tablica pamiątkowa na domu nawprost kościoła św. Jana, gdzie jako student, przed laty stu był mieszkał autor „Historji miasta Wilna”, dziejów kościoła św. Michała i tytu powieści z Wilnem jako tłem. Tymczasem za czasów rosyjskich nie mogło być o tem mowy, zaś mansarda, w której Kraszewski miał swoją izdebkę, spłonęła przed 60 laty. Tem bardziej wartoby pomyśleć o pomniku, przy czem najodpowiedniejszym miejscem byłby plac, przylegający do kościoła św. Michała, upamiętnionego przez pisarza, w bliskości wspólnych gotyckich murów świątyni pobernardyńskiej.

Na placu tym projektuje wprawdzie Towarzystwo Opieki nad grobami bohaterów narodowych wzniesienie pomnika ku czci wszystkich, którzy o Wilno walczyli i w jego obronie polegali. Ale pod ten pomnik nadawałby się lepiej większy plac, przytykający do starożytnego, obwodowego niegdys muru miejskiego, przed wjazdem do Ostrej Bramy. Tu mógłby stanąć taki właśnie pomnik zbiorowy, albo też poświęcony któremuś z najbardziej zasłużonych, np. gen. Jakóbowski Jasińskiemu. Stojąc przy samym wjeździe do miasta, dawałby świadectwo o polskości Wilna, byłby dlań szacowną i charakterystyczną pamiątką.

Poza dawnymi placami, w ostatnim czasie powstało w Wilnie kilka nowych. Potworzyły się one dzięki dokonaniom przeobrażeń ulic, zaprowadzeniu trawników (tak zw. zieleniców), przeprowadzeniu przez jezdnie betonowych chodników. I te placiki nadają się pod pomniki. Np. na małym placu w pobliżu cerkiewki, dobrzeby wyglądał pomnik św. Krzysztofa, dawnego patrona miasta Wilna. Zatarłby on wrażenie obcego charakteru, jaki nosi ta część miasta.

P. W.

ŻYCIE KULTURALNE

NAUKA

Nowa książka prof. Szykowskiego. Z Pragi piszą nam: Ukazała się tu cenna publikacja w języku czeskim pióra dr. Marjana Szykowskiego, profesora na Uniwersytecie Karola w Pradze, omawiająca udział Polaków w odrodzeniu Czechosłowacji. Omawia ona wpływ wybitnych Polaków na odrodzenie myśli narodowej wśród Czechosłowaków w XIX wieku, na rozwój narodu czeskosłowackiego, który doprowadził do odrodzenia politycznego. Książka ta p. t. „Polska udział w ceskosłowackim narodnym odrodzeniu” wyszła nakładem Instytutu Słowiańskiego w Pradze. (sl)

JAK ZAKŁADANO MIASTA NA LITWIE.

Tematem tym, który dla Wilna poruszył był niedawno w „Ateneum Wileńskim” dr. Kowalenko, zajął się docent Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Iwo Jaworski w rozprawie pt. „Studia nad ustrojem miast na prawie niemieckim w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Jagiellońskiej”. („Wileński Rocznik Prawniczy” 1931 i odb., str. 55). Autor przechodzi lokacje poszczególnych miast, poczem w końcowych uwagach podaje spostrzeżenia natury ogólnej. Litwa o wiele wolniej od Polski przejmowała zachodnie urządzenia miejskie. W Polsce „targi” i „wsi targowe powszechne w dobie przed lokacjami, spełniały funkcje gospodarcze późniejszych miast i dlatego recepcja tych ostatnich, wedle wzoru magdeburskiego, mogła u nas pójść tak szybko. Autor podkreśla, że recepcja urządzeń miejskich przez Litwę jest jednym z fragmentów pochodzących z Litwy urządzeń zachodnich. Najwcześniej i najszybciej urządzenia te asymilowała szlachta, powolniej miasta, najsłabiej zaznaczał się wpływ urządzeń zachodnich w stosunkach włościańskich. To powolne tempo rozwoju, trudność w wyłanianiu samorządowych organów miasta stanowi właściwie główną cechę rozwojową stosunków litewskich, gdyż poza tym typ miasta recypowanego przez Litwę nie różni się od typu znanego w Polsce. Życzyłoby sobie należało, by autor, który z obowiązku zajmuje się historią prawa na zachodzie Europy, i nadal badania swe własne zwracał w kierunku studjum nad recepcją urządzeń zachodnich w krajach litewsko-ruskich. (zw)

MUZYKA

Opera w Krakowie. Z Krakowa pisze nam nasz korespondent: Muzyczny teatr lwowski, goszczący w teatrze im. J. Słowackiego dał już cały szereg pełnowartościowych artystycznie przedstawień, a przygotowuje jeszcze kilka uczt dla miłośników muzyki. Donosiłem już o występie Ady Sari w „Lakme” i o „Aidzie” z dyr. Zaleskim w roli króla Etyjopów. Dniem wspomnianym dla starych bywałców było przedstawienie „Dzwonów kornewilskich”, w których występował u nas kiedyś artyści tej miary, co Florjański, Bandrowski, Zboński. Wczoraj odbyło się przedstawienie „Carmen” z Walewską, w roli tytułowej, dyr. Zaleskim, nieporównanym wykonawcą Torreadora i Czarnieckim w roli Don Josego. Dziś będzie „Ptasznik z Tyrolu”, w którym zespół operetkowy znajdzie doskonale pole do popisu, a w czwartek premiera niestyszanej dotąd w Krakowie opery Czajkowskiego „Mazepa” z librettem według poematu Puszkina. W ostatnim obrazie wykonany będzie słynny poemat symfoniczny „Bitwa pod Poltawą”. (mk)

KONKURS GRAFICZNY NA TEMAT SPORTOWY

Z Warszawy piszą nam:

Ogłoszony swego czasu przez Instytut Propagandy Sztuki konkurs na dzieło graficzne o temacie sportowym nie dał zbyt dobrych wyników. Prace nadesłane na konkurs zostały obecnie wystawione u Barczyków. Świadczą one, że biorący udział w konkursie graficy niezbyt wiele uwagi przywiązują do sportowej treści swych dzieł, nie starają się odtworzyć realnych cech danego sportu, odpowiedniego ruchu, utensyljów sportowych itd. Oczywiście mowa tu o pracach wartościowych artystycznie. Są przecież prace, bez większej wartości, odpowiadające warunkom konkursu. To też żadna z nadesłanych prac nie uzyskała pierwszej nagrody. Jury odznaczyło kilka prac, wyróżniających się wartościami artystycznymi: są to prace J. Konarskiej, W. Podoskiego i Manteuffla.

Wobec nieosiągnięcia jednak celu konkursu, Instytut Propagandy Sztuki ogłosiła powtórny konkurs, zaznaczając, że jego warunkiem jest ścisłość w przedstawianiu sprzętu i ruchu sportowego. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 10 grudnia. Poza tem obowiązują warunki poprzedniego konkursu.

Drugą sportowo-artystyczną imprezą jest wystawa dzieł sztuki na temat sportowy. Odbędzie się ona w listopadzie w Domu Baryczków, a będzie przeglądem przed wysyłką za ocean dzieł przeznaczonych na Wystawę Olimpijską, mającą się odbyć w Los Angeles w roku 1932. Wystawa obejmuje prace malarskie, graficzne, rzeźbę, przedmioty przeznaczone na nagrody sportowe, jak puchary, medale, żetony i dyplomy.

Tegoroczne imprezy dają pole artystom do wdzięcznej pracy, skłaniając ich jednocześnie do zajęcia się bliżej dziedziną sportów. (pw)

OCHRONA ZABYTEKÓW

„Dorotka” w Kaliszu. Jako jeden z niewielu zabytków dawnego grodu kaliskiego pozostała baszta zwana „Dorotka” wraz z częścią starego muru obronnego. Baszta ta znajduje się wśród zabudowań kościoła św. Józefa. Obecnie zepsuty dach grozi przy braku remontu ruiną tego zabytku. Miejscowe społeczeństwo dopomina się o reparację przez urząd konserwatorski. Nie mogą się jednak tego doczekać, a widząc dalszą ruinę, postanowili stworzyć komitet, któryby zajął się zebraniem funduszy i remontem. W związku z tem powstał projekt, aby w odnowionej baszcie założyć oddział istniejącego „muzeum ziemi kaliskiej”. Oddział ten byłby poświęcony specjalnie dawnym zabytkom obwarowań kaliskich. Zgromadzonoby więc tutaj sztuki i obrazy dawnych kaliskich fortalicji, fotografie istniejących jeszcze szczątków murów itp. Choć to zamiary dopiero, jednak chwalebne. (J. St.)

Pisma nadesłane

„Ziemia”. Nr. 13/14. Treść: S. Leszczycki „Walory turystyczne woj. Krakowskiego” — J. Manugiewicz: „Ognisko Książackie” — A. Półkowski: „Truskawiec i Muzeum im. Emmy Jaroszewej w Pomiarkach” — G. Styczkówna: „Szuszew” — K. Zawistowicz: „O niektórych zwyczajach wiosennych” — J. Szczepkowski: „Supraśl i bazylikański monaster” — S. Warcholik: „Czynnik geograficzny w dziejach Śląska” — W. Rewieńska: „Wrocław” — Z piśmiennictwa.

Książki nadesłane

Stanisław Tync i Józef Gołębki: „Przewodnik metodyczny do czytania polskiego dla II oddziału szkoły powszechnej. Książnica Atlas. Lwów—Warszawa 1931. Józef Chałasiński: „Drogi awansu społecznego robotnika”. Studium oparte na autobiografiach robotników. Poznań 1931. Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego. Skł. gł. w księg. św. Wojciecha.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Nadwyżkowy charakter finansowy Wielkopolski i Pomorza

W wielu państwach, powstałych w wyniku procesu scalenia się odrębnych organizmów politycznych i gospodarczych, wylaniało i wylania się zagadnienie, czy ciężar utrzymania państwa jest rozłożony równomiernie na jego części składowe. Ten problem na jego części państwa na okręgi wspomagające i wspomagane, był aktualny w przedwojennej Rosji i Austrii.

W tym konglomeracie historycznym, jaki stanowiła Rosja przedwojenna, głośne było hasło „oskudnienia centra”, tj. zubożenia ośrodka państwa na korzyść „okrain”, czyli kresów. Wprawdzie hasło to nie mogło mieć zastosowania w odniesieniu do b. Królestwa Kongresowego, jako zachodnich kresów Rosji, jego bowiem finansowo - czynny charakter wykazywał się przez prace naukowe statystyków polskich, jednakże nie ulega wątpliwości, że pozostałe „okrainy” żyły kosztem rdzennie rosyjskich ziem środkowych. Podobny spór prowadzony był i w Galicji: Wiedeń twierdził, że dokładał do Galicji, Lwów był przeciwnego zdania.

W naszych czasach zagadnienie to aktualnym jest w Niemczech, gdzie kraje północne skarżą się na notoryczne, wprowadzone i tolerowane ze względów politycznych, finansowe uprzywilejowanie dzielnic wschodnich („Osthilfe”) i południowych.

Jeśli chodzi o Polskę, to stwierdzić należy, że opinia publiczna, całkowicie pochłonięta troską o rozbudowę państwa, mało stosunkowo uwagi poświęcała zagadnieniom regionalnym, do których wszak omawiany problem należy. Niemniej i u nas istnieje zagadnienie nierównomierności rozkładu ciężarów publicznych na poszczególne dzielnice, szczególnie wyraźnie uwidaczniające się na przykładzie Wielkopolski i Pomorza.

Korzystając z danych, opracowanych przez p. dr. Faustyna Rasińskiego i zawartych w jego pracy o „czynnych i biernych okręgach finansowych Polski” (Kwartalnik statystyczny tom VI, zeszyt 4, str. 1542 i d.) przychodzi nam stwierdzić, że województwa poznańskie i pomorskie znajdują się, wspólnie z województwami warszawskim, łódzkim, kieleckim i lubelskim, w rzędzie województw o gospodarce finansowej z nadwyżką czynną.

W pracy swej wymieniony autor dochodzi do konkluzji, że mimo wysokiego poziomu potrzeb własnych, woj. poznańskie i pomorskie ustępują znaczną część swoich dochodów podatkowych na rzecz innych dzielnic. Inne okręgi finansowo - czynne, jak np. okręg łódzki, zawdzięczają ten swój charakter niskiemu poziomowi potrzeb lokalnych, znacznie niższych; od potrzeb województw zachodnich; gdyby wspomniany okręg łódzki podniósł swe potrzeby do poziomu zachodnio-polskiego, stałyby się deficytowym, mogąc pokryć najwyżej 75 proc. wydatków własnymi dochodami i upodobniłby się do okręgu krakowskiego, będącego najbardziej deficytowym ze wszystkich okręgów Polski. Krajków zaspakaja swe potrzeby lokalne na jednakowo wysokim, najwyższym w państwie, poziomie: poznańskim, jednak we własnych dochodach znajdują one pokrycie w stosunku 60,1 proc., podczas kiedy Lwów podniósł to pokrycie do 74,3 proc.

Uważając poruszone w dzisiejszym feljetonie zagadnienie za wysoce interesujące, poświęcimy mu uwagę w następnych feljetonach.

Krótkie informacje gospodarcze

— Zarząd portu gdyńskiego przystąpił do przedłużenia hangaru portowego nr. 2 na nabrzeżu Rotterdamskim o dalsze 120 m., przez co uzyska się nowe pomieszczenie składowe o pow. 6 000 m. kw.

— Do zbiorników melasowych w Gdyni nadeszły z cukrowni pierwsze transporty towarów na skład.

— W Rumunii otrzymały urzędy celne zawiadomienie, że od 22 lipca rb. znosi się podatek obrotowy od eksportowanego zagranicę zboża, owoców i nasion oleistych.

— W czerwcu rb. dochody fińskich kolei państwowych wynosiły 61,3 milionów fmk., z czego 22 miliony mk. przypadają na ruch pasażerski.

Dwie grupy stóp dyskontowych

Na zagranicznych rynkach pieniężnych wytworzyła się dziwna sytuacja. Pod wpływem ostatnich wypadków niemieckich banki emisyjne w Niemczech, Austrii i na Węgrzech, oraz w m. Gdańsku podwyższyły stopę dyskontową do 10-ciu procent. Tymczasem w innych państwach oficjalna stopa dyskontowa, bez żadnych zmian, pozostała na niskim poziomie. Tylko Bank Angielski podwyższył ją do 4½ procent.

Jest prawdopodobnym, że stopa dyskontowa w państwach niedotkniętych bezpośrednio wypadkami niemieckimi bądź to ulegnie dalszej niższe (nie czasem wyższe!), bądź też pozostanie bez zmiany, przy silnej tendencji do zniżkowej. Taką bowiem jest logika praw ekonomicznych. Stopa dyskontowa w czasach krytycznych spada i jest to wyrazem niechęci kapitałów do angażowania się w interesach. Z braku normalnego ruchu handlowego pieniądza, potrzebny do prowadzenia przedsiębiorstw, traci na wartości, której miernikiem jest właśnie stopa procentowa. Otóż wskutek krachu niemieckiego kryzys gospodarczy wzmożł się, zwyżając jeszcze bardziej możliwość ożywienia konjunktury. Stąd wartość pieniądza spadła w proporcji do stopnia, w jakim zwyżły się nadzieje na poprawę sytuacji.

Nie należy się lęczyć, że podwyżka stopy dyskontowej w Niemczech, Węgrzech i Austrii wpłynie dopingująco na przyływ kapitałów do tych państw. W normalnych warunkach taki efekt byłby prawdopodobny. Ale tam, gdzie chwieją się podstawy ustroju gospodarczego, politycznego i pieniężnego normalne prawa nie mają zastosowania. Zdyskredytowanym dłużnikom nie pożyczają się pieniądze, nawet na wysoki procent.

Jeśli chodzi o skutki opisanego stanu rzeczy dla Polski, to należy

przyjrzeć się im pod różnymi kątami patrzenia.

Przedewszystkiem: nas zwykła stopa dyskontowej w Niemczech i innych wymienionych państwach bezpośrednio nie interesuje. Kwestja zmiany poziomu oficjalnej stopy polskiej nie istnieje, bo nie zachodzi najmniejsza po temu potrzeba: niema mowy o zwyżce, bo 1) jest ona zbędna, a 2) zamiast ewtl. przyciągnąć, odstraszała by ona kapitały obce od dopływu do Polski, manifestując zależność naszego rynku pieniężnego od Niemiec; podobnie niema mowy o niższe stopy dyskontowej, jej obecny bowiem poziom jeszcze niecałkowicie odpowiada normom, przyjętym na „prywatnym” rynku pieniężnym.

Następnie: Nie ulega wątpliwości, że wypadki niemieckie pogłębiły światowy kryzys gospodarczy: jak wiadomo, automatyka przesilenia gospodarczych objawia się w ten sposób, że wywołany kryzysem, spadek stopy procentowej pobudza przedsiębiorczość w kierunku robót wymagających inwestowania taniego pieniądza. Powstały w ten sposób ruch w pewnych dziedzinach odbija się pomyślnie na całym życiu gospodarczym, podciągając za sobą poprawę sytuacji. Zwykła stopa dyskontowej w normalnych warunkach jest wyrazem nastania lepszej konjunktury. Tutaj zaś, na przykładzie Niemiec, jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego: zwykły stopa dyskontowej pod wpływem deprecjacji pieniądza. Normalny tok „wyzycia się” kryzysu został przerwany, co równa się pogłębieniu przesilenia.

Na pociechę musimy stwierdzić, że dla Polski zarówno wykazanie wysokiego stopnia odporności, jak i wykluczenie Niemiec i Austrii z grona kandydatów na subskrybentów pożyczek zagranicznych — słusznie może uchodzić za sukces, uprawniający do pewnych nadziei.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Ulgowa stawka 1 proc. podatku przemysłowego.** W nr. 21 Dziennika Urzędowego min. skarbu z dn. 31. 7. rb. ogłoszony został okólnik ministerstwa skarbu z dnia 20 lipca br., wyjaśniający, że 1 proc. stawkę podatkową z art. 7 punkt c, ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) należy również stosować do sprzedaży konsumentom artykułów spożywczych pierwszej potrzeby przez przedsiębiorstwa przemysłowe bezpośrednio z zakładu przemysłowego, względnie z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy.

Z KRAJU

(k) **Bilans Banku Polskiego** za trzecią dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 567 milj. 888 tys. zł., t. j. o 57 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 59 tys. zł. do sumy 167 milj. 276 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 52 tys. zł. do sumy 129 milj. 296 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 64 milj. 507 tys. zł. i wynosi 643 milj. 294 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 4 milj. 453 tys. tys. zł. i wynoszą 86 milj. 353 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 14 milj. 528 tys. zł. i wynoszą 129 milj. 827 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 52 milj. 219 tys. zł. (244 milj. 881 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 83 milj. 896 tys. zł. (1.254 milj. 271 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,88 proc. (7,88 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 49,04 proc. (9,04 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 45,28 proc.

(k) **Wywóz zbóż za zwrotem cel.** W okresie od 1 sierpnia 1930 do 31 maja 1931 wywieziono za zwrotem cel: 214 847,5 tonny żyta, 121 352,5 tonny jęczmienia, 36 610 tonny pszenicy, 52 325 tonny maki szlachetnej, 2 788 tonny maki pszenicznej, 1 508 tonny siodu i 135 tonny kaszy jęczmiennej.

(k) **Kredyty pod zastaw rejestrowy zboża.** Z końcem lipca nastąpiło uruchomienie kredytów pod zastaw rejestrowy zboża. Bank Polski przeznaczył na ten cel 60 milionów zł. W końcu sierpnia jest oczekiwana 1 transza pożyczki francuskiej, która ma służyć również dla tego celu.

(k) **Zmiana systemu sprzedaży obuwia.** Na rynku obuwianym daje się obecnie zauważyć pewne dążenie do wyjaśnienia i zakończenia stanu niepewności, jaki panował na nim od dłuższego czasu. O ile dawniej kupiec nabywał potrzebny mu towar na cały sezon od razu, o tyle odwiedza teraz fabryki dość często, zabierając tylko drobne partje na potrzeby 10 dni do 2 tygodni. Fabrykanci przyzwyczaili się już do tego nowego systemu sprzedaży, aczkolwiek takj rozdrobniony zbył utrudnia im racjonalne przeprowadzenie zakupu surowców i angażowanie pracowników. W danych warunkach wita się jednak ten sposób zaopatrywania w obuwie jako zapowiedź kończącej się fali nadmiernego ryzyka. (l)

(k) **Nie potrzeba importować nasion buraków cukrowych i zbożowych.** W kraju istnieje 9 hodowli nasion buraków, z których kilka już od 50 lat, wytwarzających nasiona od marek najcukrowszych do najbardziej plennych. Doświadczenia dowodzą, że umiemy zaspokoić wszelkie potrzeby naszego rynku, a pozatem jesteśmy zdolni produkować na eksport. Większe firmy hodowlane produkują też nasiona roślin pastewnych. Co się tyczy roślin zbożowych, to w rejestrze odmian oryginalnych krajowych, prowadzonym przez sekcję centralną do spraw nasiennictwa, figurowało już na początku roku 1929 49 odmian pszenic ozimych, 9 odmian pszenic jarych, 21 odmian żyta, 20 odmian owsa, 17 odmian jęczmienia jarego, 3 odmiany jęczmienia ozimego. W ciągu ostatnich 2 lat ilości te zostały powiększone. Możemy się zatem obejść bez importu zagranicznych odmian, a zwłaszcza gorszych niemieckich, podczas gdy sprowadzać musimy tylko nieliczne odmiany owsa i jęczmienia zagranicznego jak dobrych odmian szwedzkich, produkowanych wprawdzie w kraju, jednak nie w dostatecznych ilościach. (l)

(k) **Zastój na giełdzie warszawskiej.** Chociaż okres letni przynosił z sobą zawsze zmniejszenie obrotów na giełdzie warszawskiej, jednak zjawisko to nigdy dotąd nie wystąpiło w tym stopniu, co w lipcu br. Obroty akcjami zmniejszyły się tak dalece, że cedula giełdowa wykazuje coraz mniejszą liczbę notowań, ograniczając się czasem nawet do notowań jedynie akcji Banku Polskiego. Małe zainteresowanie akcjami wynika z jednej strony z ogólnego braku gotówki, a z drugiej strony tłómaczy się tem, że większość przedsiębiorstw akcyjnych bądź nie wykazuje zysków, bądź wręcz straty, co, rzecz oczywista, wpływa na spadek zainteresowania dla papierów dywidendowych. Również w papierach procentowych obroty zmniejszyły się i wykazały słabszą tendencję. Wpłynął na to w znacznej mierze fakt, że drobne oszczędności, lokowane dotychczas w tych

papierach, poczęto częściowo umieszczać w dolarach gotówkowych. Świadczy to, że drobni kapitaliści w ocenie sytuacji finansowej kierują się niedość obiektywnymi przesłankami, co w rezultacie, jak się niejednokrotnie tu zokazało, naraża ich na straty.

(k) **Przedstawiciel Polski w komisji międzynarodowej dla spraw propagandy bawełny.** Polski przemysł bawełniany podjął starania w sprawie uzyskania swego przedstawiciela w komisji międzynarodowej dla spraw propagandy bawełny. Komisja ta utworzona została na odbytem w czerwcu paryskim międzynarodowym kongresie bawełnianym, a celem jej jest propaganda, zdążająca do zwiększenia konsumpcji tkanin bawełnianych. W komisji tej znajdują się 3 Anglii, oraz po jednym delegacie Niemiec, Francji i Szwajcarii. Na pozostałe państwa europejskie, które posiadają większe ośrodki produkcji włókienniczej, przypada 3 delegatów, z których jednym ma być przedstawiciel włókiennictwa polskiego. Komisja opracuje dokładny program swej działalności podczas obrad międzynarodowego zjednoczenia bawełnianego, który om wiać będzie całokształt aktualnych zagadnień przemysłu bawełnianego w pierwszych dniach października w Baden-Baden.

(k) **Polski przemysł cementowy wobec potrzeb kulturalnych robotnika.** Ankieta Instytutu Naukowej Organizacji Pracy urządzona pośród członków Związku Przemysłu Cementowego, do którego należą wszystkie cementownie, wykazała, że poszczególne cementownie zaprowadziły znaczną ilość urządzeń, mających na celu zaspokojenie potrzeb kulturalnych robotnika, oraz poprawę jego warunków zdrowotnych. Niektóre fabryki posunęły się w tym kierunku bardzo daleko, zakładając biblioteki i czytelnie, szkoły powszechne i dokształcające, parki, kluby sportowe, orkiestry, chóry, straża ogniowe, budując specjalne pomieszczenia teatralne, w których odbywają się przedstawienia amatorskie, odczyty itp., inne urządziły kina, kasy, syna, komunikacje autobusowe, spółdzielnię spożywców; dla podniesienia higieny istnieją odpylarnie, natryski z ciepłą i zimną wodą, łaźnie itd. Sprawę mieszkaniową rozwiązały niektóre cementownie bardzo pomyślnie, udzielając robotnikom długoterminowych bezprocentowych pożyczek, na budowę własnych domów mieszkalnych. (l)

(k) **Stan plantacji buraczanych.** Warunki atmosferyczne w ostatnim tygodniu lipca były naogół pomyślne. Maksymalna temperatura dochodziła miejscami do 33 stopni C. przy dość obfitych opadach. Rozwój buraków wobec tego był normalny. Należy jednakże stwierdzić, że według pierwszych — niewszędzie jeszcze przeprowadzonych analiz — waga korzenia jest o ca. 25 proc. mniejsza, niż w tym samym okresie roku ub. Poza dwoma wypadkami mszycy, nie stwierdzono żadnych innych szkodników i chorób buraczanych; śmietka buraczana i zgorzel korzenia, które poczyniłyby znaczniejsze szkody — zwłaszcza w zachodnich częściach Polski — obecnie ustąpiły.

Z ZAGRANICY

(z) **Zniesienie izb przemysłowych w Prusach wschodnich.** W nadprezydium prowincji wschodnio-pruskiej w Królewcju odbywają się narady między wydelegowanymi przez min. handlu Rzeszy komisarzem a przedstawicielami wschodnio-pruskich kół gospodarczych w sprawie rozwiązania Izb przemysłowo-handlowych w Prusach. Izby przemysłowo-handlowe istniejące dotychczas w Olsztynie, Elblągu, Królewcju i Tylży, mają być połączone w jedną, z główną siedzibą w Królewcju.

(z) **Otwarcie aukcji futrzanej w Nowym Jorku.** W dniu 28 lipca rb. została otwarta aukcja New York Auction Co Inc.; w pierwszym dniu aukcji sprzedano futer za 400.000 dolarów. Poszukiwane były skunksy i czarne cybety, które zwyżkowały w stosunku do poprzedniej aukcji o 10 proc.

(z) **Aukcje wełniane w Londynie odbędą się we wrześniu.** Zarząd londyńskiej giełdy wełnianej ustalił termin najbliższych aukcyj wełnianych w Londynie (piąta sekcja) na 15 września. Jednocześnie ogłoszone zostało oficjalne sprawozdanie o przebiegu aukcyj, których wynik określono jako zadowalający. Wełna merinos i niektóre krzyżowce sprzedawano po cenach w granicach około 5 proc. niższych w porównaniu z cenami aukcyj majowych. Kupcy z kontynentu dokonywali transakcyj dopiero w drugim tygodniu, a zwiększenie obrotów przyczyniło się do wzmocnienia tendencji cen. Transzacje już do końca aukcji odbywały się w nastroju bardzo ożywionym.

(z) **Wojna azotowa rozpoczęta.** Z Brukseli donoszą, że prowadzone tam układy pomiędzy krajami europejskimi, produkującymi związki azotowe, ostatecznie się rozbiły. Rozpocznie się wobec tego walka konkurencyjna. Niektóre kraje już się do tej walki przygotowały. Francja i Polska wprowadziły zakaz wywozu związków wazotowych. Niemcy zaś w dn. 15 lipca — w sobie cła, uderzające głównie w przywóz saletry chilijskiej.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI!

Balkany contra Pitigrilli

Intermezzo bukareszteńskie trwało zaledwie noc, to znaczy, że akurat tyle, ile potrzeba, ażeby znaleźć hotel i wytargować się z portjerem w myśl zasady, że każda czynność której ułatwienie wiąże się z płacaniem gotówki, może być podciągnięta pod kategorię „tranzakcji”. Tranzakcja wyklucza ceny stałe, a podróżując nieco po Europie na wschód od Greenwich zauważyłem, że po wojnie wszędzie i wyłącznie zawiera się transakcje. Tak tedy zawarliśmy transakcję o numer hotelowy, przyczem, nie poraz pierwszej na szerokiej drodze przekonał się o rozpiętości między zaofiarowaniem i żądaniem. Pomimo tak znacznej różnicy poglądów, wystarczyło raz jeden upomnieć się o zmianę bielizny pościelowej. Nastroj w hotelu familijny. Mimowoli przypomniał mi się pewien incydent jaki miałem raz w Palermo. Zaprotostowałem przeciw karaluchom, krzątającym się po pokoju. I wówczas numerowy, człowiek ten był stoikiem, wyrzekł słowa, które zapadły mi głęboko w serce: — Pan żąda bym go zabił? Nie czuje się upoważniony zmieniać wyroki Opatrzności. On też jest stworzeniem boskiem.

Nie wiem dlaczego mi się to przypomniało właśnie w Bukareszcie, dość że po lekkiej kolacji zjedzonej gdzieś na mieście, którego zwiedzenie pozostawiłem do chwili powrotnej, udaliśmy się na spoczynek boć jutro Balkany i... Rhodope!

Nazajutrz, po nocy o której można by pisać rymem i to częstochowskim, skoro świt, o 5 rano rendez-vous przed biurem Cook'a. Grupka Polaków powiększyła się nieco, gdyż Bukareszt jest mijanką polskich samolotów, rozlatujących się na północ i południe w odstępach piętnastominutowych. Oprócz nas czekają tedy na autobus także i ci co „spadli z gór”. Śmiałem się wczoraj z „batuszki”, a teraz, z mimowolną atencją spoglądam na śmiałków, którzy byli „tam” i okiem sępa oglądali Olimp z odległości 120 kilometrów! Vede e poi morrir!...

Z szumem, przypominającym „rozkosze gościnności” Buster Keatona, zajął nas Ricardo Cortez. Coś nie w humorze, jak twierdzi zasiadający naprzeciw przemili olbrzym. Brak humoru Ricarda zaznacza się niezwykle powściągliwą jazdą, wskutek czego walizki nasze i ciała pozostają w banalnej równowadze. Słuchamy nowin ze wschodu. Są niebyłajkie: Tania! TANIO! Moje vis-a vis olbrzym, który pierwszy zauważył brak humoru Ricarda, a który okazał się lwowskim kawalerzystą („... lwowskie dzieci idą tulać się po świeci...” opowiada z zachwytem o cenach. Kupił puszkę mleka skondensowanego za złotówkę! Po co? — Bo tania! Kupił sobie Miki Mouse (no, tą myszkę Fleishera!) Taką niedroga, kupił sobie, ale to mniejsza, dość, że wydał moc pieniędzy na mnóstwo tanich rzeczy. Pomyśli, co będzie z niemi robił. Aha! był także w Atenach, ale tam niema nic ciekawego, zresztą gorąco. Trzeba jeździć do Phaleronu kąpać się w morzu... Boże, jaki miły!...

Wysiadam na lotnisku, po którym kręcą się, bucząc jak chrabąszcze, oba nasze Fokkery, a także przysiadają wróblim nerwowym lotem, zazwyczaj tam, gdzie ich nie posilano, rumuńskie awjonetki. Trzeba napić się czegoś ciepłego przed odlotem. Jedni, ci świadomi stosunków bufetowych piją herbatę z rumem, inni (mea maxima culpa) białą kawę. Zaklinam się na zupę ze ślimaków, którą mi podano kiedyś w Genui, że kawa była zbożowa a mleko kozie.

Czyż trzeba fruwać żeby cierpieć? Motory dudnią coraz mocniej. Czas jechać. Zauważam z dumą, że do samolotu wsiada się daleko wygodniej, niż do warszawskiego tramwaju.

Lecimy. Znowu kukurydza. Skąd u diabła biorą oni zboże do tej kawy? A może ona była... Boże, gdzie moje lekarstwo! Bywaj, kochany doktorze...! Z tem wszystkim dzień do dnia niepodobny. Barometr charlestonujący przesuwają się z wolna. Podziałka w krótkich odstępach przeskakuje z 500 na 700, 900 metrów. Samolot drży rytmem motorów, ale żadnych wybojów, „drogi królewskiej” ani śladu. Na horyzoncie, w blasku rannego słońca ukazują się pierwsze góry. Góry! Dla lotniczego kibica, to coś jak równik dla szczura lądowego. Uczuwałem dreszczyk, jak wtedy na maturze, gdy groźny profesor rzucił mi jadowne

*) patrz str. 342 K. P. „Trzema motorami do Bukaresztu”.

pytanie: — Zaczem Napoleon otworzył się w Rossiju w 1812 roku?...

1000 metrów! 1100, 1300 Wskazówka ciągle się posuwa. Krajobraz nadal ten sam, ale plecionka żółtozielona staje się coraz delikatniejsza. Lubimy cień, wytrwał enam towarzyszący od samej Warszawy. Teraz jesteśmy już naprawdę między niebem a ziemią. Stożek cienia, zamieniony w punkcik, rozplątał się w rumuńskim powietrzu. Chociaż przepraszam, już nie w rumuńskim, wszak tylko co przelecieliśmy Dunaj. A więc pod nami... Bułgarja!

Góry znaczą się coraz wyraźniej. Jakies miasto? — Plewna. Znowu coś tam z historii Rosji płacze się po mej, co tu gadać zdenerwowanej głowie... Nowa emocja. Pod nami jakby strzępki waty, gromadzące się obłoki. Kabina zelektryzowana. Niech się dzieje wola nieba! „za taką chwilę, oddalby...” A przecież to dopiero początek.

Razem z nami siedzi w kabinie mechanik pokładowy Marczewski. Dumny z naszego Fokkera jakby go sam urodził. Jak się później okazało, metafora dość trafna, gdyż przez kilka

lat pracował u Plage i Laśkiewicza, których dziełem jest nasza maszyna. Przedemną kolega dziennikarz. Ale, ale, cóż u niego? Czyta. Ziemia jest tak daleko, że można podtrzymać z nią conajwyżej kontakt duchowy. Cóż jest ta niać Arjadny?

„18 karatów dziewictwa”. Tuś mi bratku! Czytam przez ramię: „...Pani! Co ma uczynić młody człowiek, gdy spotka piękną, wytworną i niedostępną kobietę...”

Marczewski ciągnie mię za rękaw. Wyjmuję watę z ucha?

— B-a-l-k-a-n-y! Na barometrze 2000 metrów. Pod nami krajobraz księżycowy. Skały, w jarach wątle wyschnięte strumienie... „Kobieta uśmiechnęła się, spojrzała mu prosto w oczy. — Winien uczynić to, co pan w tej chwili!”

Góry ścielące się dotychczas pod nami, zwolna dźwigają się na boki. Szybkość samolotu, tak złudnie powolna nad płaszczyzną, występuje w całej pełni. Świat posmoście, jak chochol na weselu, poczyna się obracać. Raz dokoła, raz dokoła... Pitigrilli leży... na półce...

Góry zwyciężyły. Jest pięknie i dobrze. Trochę straszno.

Dr. Lech Niemojewski.

pomni, że wszakże mamy sprawnie i celowo działającą organizację „Caritas”.

Otóż pan Justin Macaire spostrzegawczy obserwator, wykombinował sobie, że pieniądze zarabiać można dziś jeszcze tylko przy pomocy śmierci. Nie chodziło mu jednak bynajmniej o pieniądze dla spadkobierców. Nie, on sam pragnął z nich korzystać. Dlatego więc dzieci swoje — siedmioletnią córeczkę i sześciolatniego synka — posyłał, codziennie na wędrowkę wręczyszy im karteczkę z następującym napisem: — „Potrzebny wieniec na trumnę ojca. Biedne te sieroty zbierają datki laskawych ofiarodawców, by w ten bodaj sposób dojść do wieńca dla wczoraj zmarłego, umiłowanego ojca. Lit. ściwe osoby, pomyślcie o własnej śmierci. Okazcie współczucie i dopomóżcie biednym sierotom”.

Kawał psychologiczny, doskonale pomysłany. Ludzie w Paryżu nie wierzą już w opowiastki zebracze o zbudionych lub skradzionych portfelach, o głodzie i chorobach, o eksmisji lub ucieczce z powodu prześladowań politycznych. Ale nikt dotychczas nie wpadł na to, by nieboszyk mógł zebrać. To też do puszek biednych sierot sypały się franki masowo i tała Macaire z pieniędzy, zebranych na swoją trumnę, urządził sobie bardzo wygodny i przyjemny „grobowiec” na piątym piętrze pewnego domu na Montmartre, z pięknym widokiem na Sacre-Cour. Z nadmiaru powodzenia stawiał już wnioski o przełączenie do swego mieszkania telefonu, gdy w tem nastąpił krach. Mianowicie dzieci wstąpiły pewnego dnia do prawdziwego dobrodzieja, zamożnego lecz bezdzietnego właściciela piekarni p. Ludwika Legros. Tenże p. Legros zaprzagnął szczerze zająć się niefortunnie zmarłymi sierotami i ewtl. zaadoptować je. W tym celu więc udał się w trop za dziećmi. Lecz jakież było jego zdumienie, gdy znalazł się w pięknie umeblowanym mieszkaniu i przy stole obficie zastawionym zastał nieboszyka, pana Macaire'a, w towarzystwie żony, popijającego właśnie kielich dobrego burgunda.

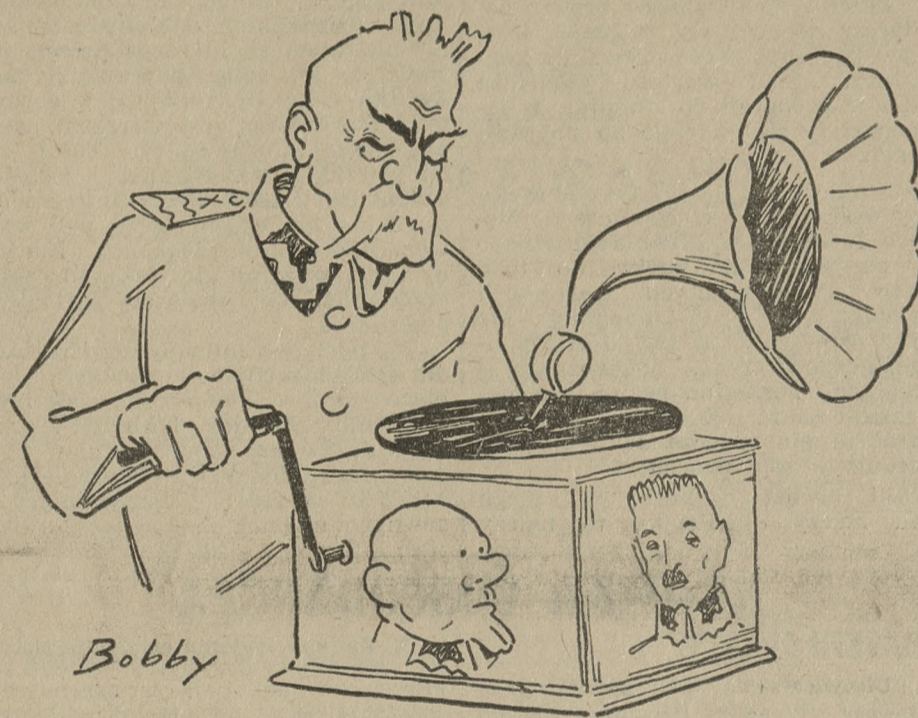
Epilogu nie trudno się domyślić. Justin Macaire i żona jego skazani zostali na trzy miesiące więzienia, a dzieci im odebrano i umieszczono w internacie wychowawczym. Sędzia, odczytawszy ten wyrok, zapytał Macaire'a całkiem poważnie: — Pan oczywiście nie założy sprzeciwu przeciwko wyrokowi, ponieważ pan przecie jest już dawno nieboszykiem? (kw)

Gwiazda, tracąca w sekundzie 500 milj. tonn substancji

W czasie od jesieni do wiosny widnieją na firmamencie między gwiazdozbiorem Oriona a niebieskim biegunem północnym bardzo jasna gwiazda o wybitnie żółtawym świetle, zwaną „Kapelą”. Jest to główna gwiazda w gwiazdozbiórce Woźnicy, który tworzy pięciobok i wyraźnie odcina się od reszty Drogi młecznej. „Kapelę” rozpoznać można łatwo po tem, że w najbliższym jej sąsiedztwie błyszczą trzy mniejsze gwiazdki, tworzące ostry trójkąt.

„Kapela” jest to olbrzymie słońce, 127 razy większe od naszego słońca, którego promienie potrzebują 55 lat, by dotrzeć do naszej planety.

W roku 1899 zauważono przy pomocy analizy spektralnej, że „Kapela”, to nie jedna gwiazda, lecz para gwiazd. Dopiero w roku 1920 udało się w obserwatorium astronomicznym Mount Wilson w Kalifornji wymierzyć odległość obu tych gwiazd przy pomocy bardzo pomysłowego aparatu zw. Interferometrem. Odległość tych dwóch słońc, widziana z ziemi, jest niezmiernie mała. Miarę jej objaśni następujący przykład. Wyobraźmy sobie przetrzeń 1 cm na odległości 2 km. Kąt widzenia pod którym zobaczymy miarę 1 cm, odpowiada wielkości kąta 1 sekundy



Na tegorocznym zjeździe legionistów przemawiać będą Prystor i Starzyński

„Legion amerykański” wydał wojnę bandytom

Ludność Nowego Jorku niepewna jest życia nawet w biały dzień na najruchliwszych ulicach, gdyż zorganizowane bandy zbrodniarzy urządzają tam napady przy użyciu karabinów maszynowych, bomb i rewolwerów. Ostatnio bandyci, jadący autem, ostrzelali z karabinu maszynowego grupę dzieci, raniąc ciężko 5 maleństw. Dwoje z tych dzieci zmarło obecnie w szpitalu, reszta walczy ze śmiercią.

Ten potworny czyn przeciagnał strunę cierpliwości i społeczeństwo przystąpiło do energicznej samoobrony. Byli bohaterowie wielkiej wojny, zrzeszeni w organizacji „Legion amerykański”, liczącej w samym Nowym Jorku 30.000 członków, zgłosili się do dyspozycji prezydenta miasta.

„Legion amerykański” ma otrzymać kompletne uzbrojenie wojenne w postaci aut opancerzonych, karabinów maszynowych, granatów ręcznych i rewolwerów i sprawować regularną służbę patrolową, dniem i nocą w śródmieściu oraz na przedmieściach olbrzymiego miasta. Będą oni oczywiście ściśle współpracowali z policją, stanowiąc znakomite wzmocnienie kadr bezpieczeństwa.

Weterani wielkiej wojny, zahartowani w bojach nad Sommą, napewno nie ulegną się bandytów i w razie starcia, ze świetnie zorganizowanymi bandami potrafią zrobić właściwy użytek z posiadanej broni. Równocześnie ludzie ci nie ulegną terrorowi, stosowanemu przez bandytów przeciw wszelkim organom bezpieczeństwa. Dotychczas bowiem bandyci zwykli byli przysyłać wyroki śmierci zbyt energicznie ścigającym ich policjantom oraz kierownikom obywatelskiej straży bezpieczeństwa. Wyroki takie w razie dalszej aktywności „skazanego” bywały w okrutny sposób przeprowadzane.

Wojna, wydana bandytom przez „Legion amerykański” będzie bezpardonowa. Na samą wieść o zgłoszeniu się „Legionu amerykańskiego” do dyspozycji prezydenta miasta, ludność odetchnęła, a wielu bogatych ludzi oświadczyło, że dotychczas placili wysokie haracze bandytom za bezpieczeństwo, obecnie zaś zaprzestają płacenia, by nie dostarczać wielkim handom środków finansowych, potrzebnych na

przekupstwa władz i na organizowanie kosztownych napadów przy użyciu najdoskonalszych narzędzi zbrodni.

Jak się żyje ze swej śmierci

W Paryżu zdemaskowano oszustwo, o którym właściwie nie powinno się pisać, by nie rozpowszechniać wiadomości mogących zachęcić różnych typów do naśladownictwa. Jeśli mimo to jednak opis tego oszustwa podajemy, to dlatego tylko, by wykazać na jaką pomysłowość zdobywają się oszuści i by w ten sposób tych, którzy bezkrytycznie i lekkomyślnie udzielają wsparcia każdemu, kto się nawinie, nie-



W Stanach Zjedn. jest w bież. sezonie kąpielowym b. popularny nowy sport wodny — t. j. wiosłowanie na dętkach samochodowych. Powyżej widzimy start do regaty dętkowej, przy której załogę stanowią 2 zawodniczki

Odległość zaś tych dwóch gwiazd „Kapeli” wynosi tylko 0,05 sekundy. W rzeczy samej bliźniacze te gwiazdy oddalone są od siebie o 127 milj. km czyli prawie tak daleko, jak Ziemia od słońca (150 milionów km.). Dalsze obliczenia wykazały, że waga tego systemu słońca jest siedem razy większa niż waga naszego słońca. Rozmiary gwiazd tych gwiazd są znacznie większe, jednakże gwiazdy „Kapeli” są słońcami o mniejszej gęstości. Głównym składnikiem gwiazd są gazy, tak gęste niewiele jak nasza atmosfera. Temperatura powierzchni wynosi około 5 tys. stopni, ku środkowi wzrasta jednakże do 7 milj. Tej temperaturze odpowiada wydajność promieniowania w przestworza, a co za tem idzie, utrata substancji. W ten sposób według obliczeń „Kapela” i jej siostrzyca tracą w każdej sekundzie 500 milj. ton materji. Zdawaćby się mogło, że wobec takiej rozrzutności masa tych słońc niebawem musi się wyczerpać. Tymczasem z tej strony nie grozi im tak rychło niebezpieczeństwo zagłady, gdyż substancji starczy na 500 000 000 000 lat. W i P.

Samobójstwo i pojedynek w świetle projektu polskiego kodeksu karnego

W ustawodawstwie nowożytnym samobójstwo zasadniczo nie ulega karze. Niedawne jeszcze kary, jak pozbawienie samobójcy obrzędowego pogrzebu, albo więzienie dla samobójcy niedoszłego, należą już dziś do przeszłości.

Aczkolwiek samobójstwo jest czynem niekaralnym, niemniej jednak udział a ściślej — pomoc w samobójstwie karze ulega ze względu na wchodzący tu w grę interes porządku społecznego. W imię tych założeń, obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903 r. przewiduje karę do 3 lat więzienia (art. 462 k. k.) dla osoby „winnej dostarczenia środków do samobójstwa, jeżeli wskutek tego samobójstwo nastąpiło”.

Przy pojęciu udziału w samobójstwie, jak i przy „zabójstwie na żądanie” wspólna cecha istotną jest, iż poszkodowany chce przestać żyć, a dla urzeczywistnienia swej woli korzysta ze współdziałania innej osoby.

Obok powyższego stanu faktycznego pomocy w samobójstwie kodeks karny rosyjski przewiduje karę ciężkiego więzienia za podmówienie do samobójstwa osoby nie mającej lat 21, albo osoby niezdolnej do rozumienia natury i znaczenia tego. co czyni.

Jak z powyższego wynika kodeks karny b. Kongresówki tylko w 2 wypadkach uznaje za karalną pomoc przy samobójstwie, stojąc za przytem na gruncie winy akcesoryjnej dla pomocnika uzależnia od okoliczności, jeśli wskutek tego samobójstwo lub jego usiłowanie nastąpiło. W myśl zatem kodeksu rosyjskiego, o ile ktoś dostarczy „sobie 18-letniej trucizny dla popelnienia samobójstwa, osoba ta zaś w ostatniej chwili zamiaru samobójczego zaniecha, wówczas czyn dostarczenia trucizny karze nie ulega.

Projekt kodeksu karnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. uważa również samobójstwo za czyn niekaralny. Karą więzienia do lat 5-ciu jest tu zagrożona namowa lub doprowadzenie do samobójstwa przez udzielenie pomocy.

Pojedynek mimo wszelkie zakazy i potępienia jest jeszcze zakorzenioną w społeczeństwie formą załatwiania konfliktów honorowych. Z tego założenia wychodzą, kodeksy dziś w Polsce obowiązujące, a w szczególności kodeks karny rosyjski z r. 1903 zawierają szczegółowe przepisy, przewidujące t. zw. honorową karę twierdzy za udział w pojedynku, wyzwanie itp. Jednocześnie kodeksy te traktują jako zbrodnię t. zw. pojedynek amerykański, uzależniający samobójstwo osoby od wyciągniętego losu.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna zagadnienie pojedynku w kodeksie karnym ujęła odmiennie. Mianowicie Komisja zamieściła w projekcie jedynie przepisy (art. 223) dotyczące pojedynku amerykańskiego, wychodząc z założenia, iż wprowadzenie do kodeksu przepisów uprzywilejowania pojedynku byłoby niejako ustawową sankcją pojedynku, że zatem bardziej celowe jest pominięcie tych przepisów, skutkiem czego zabicie lub zranienie w pojedynku będzie mogło się mieścić w ramach zwykłego zabójstwa lub uszkodzenia ciała, a surowsza lub łagodniejsza karalność zależeć będzie od szczegółów wypadku, które ustali sąd wyrokujący. K. Kl.

Wzruszające objawy przywiązania do misjonarza

(KAP) Niedawno, bo dopiero w styczniu 1929 r., w miejscowości Sikkim u stóp Himalajów, na granicy Nepalu i Bhutanu (północne Indje), powstała niezależna misja, na czele której stanął Msgr Dounel, działający tam zresztą bardzo dawno, gdyż od 30 lat zgóra. Jak obfite owoce wydała tam jego praca, dowodzi nie tylko fakt, że dziś misja w Sikim liczy przeszło 1000 ka-

tolików, ale i to nadzwyczajne poszanowanie, jakie zdobył sobie Msgr. Dounel u miejscowej ludności nawet niekatolickiej. Kiedy po podróży swej do Francji, dokąd udał się na zebranie towarzystwa misyjnego, wracał do Sikkim, wierni przyjęli go nadzwyczaj uroczyście ofiarowując serce ze złota, jako dowód swego doń przywiązania. Podkreślić należy, że Msgr Dounela witali również bardzo liczni poganie, wśród których nie brakło kapłanów hinduskich i bonzów buddyjskich.

Małżeństwa wśród nieletnich w Nowym Jorku

Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeństw pomiędzy dziećmi szkolnymi w Nowym Jorku. W roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552. W kilku wypadkach pan młody liczył zaledwie 14 lat, panna młoda 12. Trzy dziewczynki wyszły za mąż mając lat 13, 48 miało lat 14. 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15. Władze szkolne postanowiły wystąpić z całą energią przeciw takim małżeństwom.

Owady, żrące metale

W państwowym instytucie badania materiałów i instytucie badania metali w Berlinie przeprowadzono bardzo ciekawe badania nad niektórymi owadami, pożerającymi metale. Szkodnikami temi są chrząszcze „Dermestes peruvianus” i „Dermestes lardarius”. Umieszczone w skrzynkach z cienkiej blachy olowianej, cynowej, mosiężnej, aluminiowej i cynkowej, robaczki te już po ca. 5 dniach wywierciły mniejsze otwory w metalach miękkich, jak ołów i cyna. Twardszych metali chrząszcze nie zdołały atakować ze skutkiem. Wip.

Z różnych stron Polski

Szkoła w Kuźnicach.
(KAP) Reagując na fałszywe pogłoski, zaznaczamy, że Szkoła domowej pracy kobiet w Kuźnicach „obok Zakopanego, założona przez śp. jeneralową Zamoyską, nie jest zamknięta, a zreorganizowana pod względem programu, stosownie do potrzeb dzisiejszych. Pod względem ducha zawsze ta sama, pragnie prowadzić chrześcijań-

skie wychowanie kobiet zgodnie z tradycją założycielki szkoły.

Nieprzyjęte asekuracje gwiazd filmowych.

Idąc w ślad za zagranicznymi gwiazdami ekranu i scen, warsz. gwiazdki chcą także ubezpieczyć się w zakładach asekuracyjnych. Przed kilkoma tygodniami, do jednego z poważnych towarzystw ubezpieczeniowych zgłosiła się artystka rewjowa Pogorzelska, pragnąc ubezpieczyć swoje nogi na sumę 100 tysięcy. Drugą klientką była artystka Hanka Ordonówna, która chciała ubezpieczyć twarz. Przedstawiciel pici brzydkiej, wielki amant filmowy Brodzisz pragnął asekurować czuprynę i twarz, gdyż podczas prac filmowych niejednokrotnie jest narażony na utratę swej urody. Ponieważ byli to pierwsi tego rodzaju klienci w Polsce, towarzystwo zwróciło się do państwowego Urzędu ubezpieczeniowego z zapytaniem, czy może podpisać umowę z tymi klientami, gdyż na każdy rodzaj asekuracji towarzystwo musi prosić rząd o koncesję. Po kilkudniowej naradzie w państw. urzędzie ubezpieczeniowym zdecydowano nie przyjąć tego rodzaju asekuracji.

SPORT

Piłka nożna

Niedzielny mecz „Warty” z „Warszawianką” budzi duże zainteresowanie gdyż „zieloni” chcąc utrzymać się w czołowej grupie muszą dołożyć wszelkich starań aby zwyciężyć lotną drużynę stołeczną. Początek zawodów o godz. 17.30 na boisku „Warty” przy ul. Rolnej.

Na zawody Polska i Rumunja zaproponował PZPN 3 sędziów, czeskich a pomiędzy nimi znanego na boiskach polskich p. Cejnara. Ze względu na czas wakacyjny prace organizacyjne dotyczące powyższego meczu postępują bardzo ospale, co się niestety może ujemnie odbić na wyniku finansowym.

Tennis

Mistrzostwa Niemiec. W dalszym ciągu turnieju Jędrzejowska w parze z Deutsch pokonały parę niemiecką Kuhlmann i Weihe 8:6, 4:6, 6:2. Inne wyniki w środe były następujące: Jaenecke (N) — Marcel Bernard (Fr) 3:6, 7:5, 5:7, 6:2, 6:3; Malecek (Cz) — Brugnion (Fr) 3:6, 6:2, 6:4, 6:3; Maier (Hisz) — Lester (An) 3:6, 6:3, 4:6, 6:1, 6:1; Siba (Cz) — Avory (An) 3:6, 6:4, 2:6, 8:6, 6:1; H. Sato (J) — David (An) 6:3, 6:2, 6:4.



Dnia 6 sierpnia 1931 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i najukochańszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Antoni Hamling

przeżywszy lat 66. Eksportacja drogich zwłok z domu żałoby, Rynek nr. 15, do kościoła OO. Franciszkanów odbędzie się w sobotę, 8 b. m., o godzinie 9, poczem po mszy św. żałobnej z wigiljami, pogrzeb na cmentarz św. Piotra. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia Krewnych i Znajomych

stroskana
żona z dziećmi.

Gniezno, dnia 6 sierpnia 1931.

Osobnych wiadomości nie wysłała się

zw 10 397



We wtorek, dnia 4 sierpnia 1931 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa siostra, nasza ukochana szwagierka, ciocia, bratanek, siostrzenica i kuzynka, ś. p.

Urszula Majchrzakówna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m. w Śmiglu z kościoła parafjalnego o godzinie 9 rano.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny
brat.

Poznań, dnia 5 sierpnia 1931.



Dnia 5 sierpnia 1931 r., zasnął w Bogu, po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój nieoceniony i nigdy niezapomniany współwłaściciel, śp.

Władysław Smyczyński

przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. przed poł. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

Wdzięczną pamięć o Nim zachowa do końca życia

ciężko strapiona
Pelagja Iwańska.

dw 780

Osobnych zawiadomień nie wysłała się.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak. Poznań. Plac Nowomiejski 10. tel. 1046.



Dnia 4 sierpnia b. r., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babka, ś. p.

z Aumüllerów

Katarzyna Stalińska

przeżywszy lat 88. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., o godz. 5-ej po poł. z kostnicy cmentarza jeżyckiego.

W nieutulonym smutku pogrążeni

Michałstwo Walczakowie
z dziećmi.

Poznań.

Żałobna Msza św. odbędzie się w sobotę, o godzinie 8 w kościele Farnym. rw 2335

Która firma chce

DOSTAWY

rządowe i samorządowe, niech zwróci się do rutynowanego, dobrze zaprowadzonego przedstawiciela, który przyjmie jeszcze kilka poważnych firm na województwo poznańskie i pomorskie. Łaskawe zgłoszenia pod „Dostawy” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 54. P w 5866-68, 428

Obszerne ubikacje

handlowe, nadające się na każdy przemysł, do tego stajnia, podwórce, szopy, piwnice oraz ładne 3 pokojowe mieszkanie z ogrodem zaraz do wynajęcia. Bliższe informacje: A. Krygier, restauracja, Wjazdowa 9. zw 10 374

Wróciłem
Dr. med. Bol. Hanasz
 choroby wewnętrzne
 Poczta 31a 9-114-6 Telefon 35-59
 zw 10 894

Wróciłem
Wincenty Dzieliński
 dentysta
 zw 10813
 Poznań, plac Wolności 5, telefon 53-62.

Wróciłem
Dr. Henryk Jarosz
 Specjalista chorób skóry i pęcherza.
 Poznań, Trzeciego Maja 5.
 Pw 5 886-1,3

Wróciłem
Dr. Lucjan Sokołowski
 telefon 63-20, ul. Marszałka Focha 43.
 zw 10784

Wróciłem
Dr. Chwałkowski
 lekarz - dentysta
 Kierownik Przychodni lekarsko - dentystycznej
 Kasy Chorych miasta Poznania.
 Przyjmuje od 10 sierpnia od 2-4 tylko prywatnie
 św. Marcina 6. parter, dom Kliniki ocznej
 im. Wicherkiwicza. zw 10 892

**krzyżowice
 gruzlice
 wycienienie
 leczy witaminowy
 wapniowy
 Biocalcol
 Klawe**

Tw 1524

Do prowincjonalnego czasopisma potrzebny jest młody
REDAKTOR.
 Zgłoszenia do „PAR“, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 31,41
 Pw 5863-31,41

Wymiana!
Elegancki 75-konny Super - Fiat
 6-cio siedzeniowy bardzo reprezentacyjny
zamienię na Forda
 nowy model i daty. Adres upraszam do Kurjera
 Poznańskiego pod zw 10 348

WINA
LEKKIE MOZELSKIE
NYKA & POSŁUSZNY
 POZNAŃ, WROCŁAWSKA 33/34.
 Pw 5 843-20,155

Racjonalno-indywidualna kosmetyka
 Odtłuszczenie zapomocą parafiny i aparatem
 amerykańskim
„IRNIS“
 Institut de Beauté
 Poznań, ul. Piekary 5. Tel. 25-91.
 dw 3941

2 uczennice i 3 uczni
 z ukończoną szkołą handlową przyjmie
F. Lisiecki - Dom Konfekcyjny
 Stary Rynek 98/100. zw 10 849

Używaną, zdolną do ruchu
LOKOMOBILE
 o powierzchni ogrzewalnej minimum 20 m², z czystymi papierami kotłowymi, poszukuje natychmiast celem kupna za gotówkę zw 10 896
Polski Enfalt Sp. z ogr. odp.
 Katowice, Rynek 12.
 1 rok gwarantuje za zegarki u mnie reparowane. — Sprzedam zegarki używane. — Zychliński. Wielkie Garbary 36. r 2 259

Kawaler
 lat 23. sred. wzrostu, ciemn. blondyn, wykształcenie średnie, b. solidny, pragnie z braku odpowiedniej znajomości poznać tą drogą przystojną, inteligentną i gospodarną pannę z odpowiednim posagiem w celu matrymonialnym. Posiada ładną oberger z pełnym wyszynkiem, restauracją, składem kolonialnym, salą. Zbudowanie nowe w ruchliwej miejscowości. Łaskawe zgł. z dołączeniem fotogr., która się zaraz wróci, proszę kierować do: Biuro „Informator”, Gdynia, tel. 1930, przy dworcu (dla „Pomorzanina”), zw 10 395

Gevaert
 Nazwa Gevaert to nie tylko oznaczenie pochodzenia produktu — to także symbol jego wysokiej jakości.
BŁONY PŁYTY PAPIERY
 fotograficzne GEVAERT'a to owoce 35-letniej usilnej pracy i wszechstronnych doświadczeń.
 Żądajcie w składach fotograficznych.
 nw 4359

Ratunek dla skórno-chorych!
 Krem na skórę „HEILWUNDER“ patent gdański Nr 1919
 Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodzeniem swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wypryskach wszelkiego rodzaju, zerwności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o „reluzję” w celu: Świętne n'nania. Jeżeli bez skutku, zwrót pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zaory bez portorium. nw 4423
 Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdansk 2, Hundegasse 43.

Łóżka żelazne
 Lodownice
 Maszynki do lodu
 Meble ogrodowe
 Wanny do prania
 Maszynki do mięsa
 Młynki do kawy
 Żelazka do prasowania
 Karnisze do okien
 poleca korzystnie
Jan Deierling
 skład żelaza
 Poznań, Szkolna 3
 Tel. 35-18 i 35-43
 Pw 5843-31,10

Farbowanie włosów, brwi i rzęs. Trwała elektr. ondulacja, manicure, masaż głowy i twarzy i wszelkie inne zabiegi w wykonaniu starannem. Ceny przystępne.
Salon de Coiffure
 N. Muszyński (dla Pań i Panów)
 ul. 27 Grudnia 4 i 3 Maja nr. 1.
 Pw 5132-11,119

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE
 Ogłoszenia wśród drobnych:
 1-linowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE
Sprzedam
 natchmiast gospodarstwo 110-morgowe z pełnymi żniwami, — Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Nasza Chodzież” w Chodzieży. nw 4939
Płaszcz
 damski czarny jesienny tania sprzedam. Wały Królowej Jadwigi 1, III., prawo. zdw 48 039
Skład
 papieru - zabawek przedwojenny, dobrze prosperujący, z mieszkaniami okazjnie sprzedam tania. Pedracki, Bydgoszcz, Śniadeczek 4L.
Mieszkania na własność gotowe
 do objęcia od zaraz. II seria Kolonji im. Grottera, Warszawa, Al. Belwederska, sąsiedztwo Łazienek. Dojazd tramwajami Nr. 1, 12, 19 ulica Puławska, trzeci przystanek od Placu Unji Lubelskiej. Mieszkania 2, 3, 5-pokojowe, słoneczne. Wszelkie nowoczesne wygody, posadzki, balkony od strony parku. Ceny niższe. Spłata ulgowa na 2 lata. Sprzedaj: Spółka Terenowa Budowy Tanich Mieszkań. Pogodna 6 m. 13. Tel. 8-19-07. w godz. 10-14 i 16-18 w dni powszednie. nw 4920
„Centrala mebli“
 Swarzędz poleca meble po cenach niskich. Wielki wybór. Pw 5703-30,35
Świetna egzystencja.
 Przedsiębiorstwo węglowe, nawozów sztucznych, w pełnym biegu, własna bocznica kolejowa, waga wozowa. Willa 8 pokoi, 7 1/2 morgi ziemi, światło elektryczne. Cena 50 000, wpłaty 20 000. Nadaje się na wszystko. Kościan, Broniszewski, Hotel Dworcowy. nw 4952

Meble
 używane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Lom Komisowy. Dominikańska 3 telefon 24-42. Pw 11 540
Sypialnie
 ładne, kompletne sprzedaje rzeźwiłwiec tania. Stolarska, Kwiatowa 6. zdp 47 539
Młyn parowy
 12 ton w pełnym ruchu w dobrej okolicy na Śląsku z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 48702
Skład
 towarów krótkich w powiatowym mieście gimnazjum wojsko sprzedam z powodu podszego wieku. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 166
Dereń
 do smarzenia na nalewkę, melony 10.—; renglody 16.—; miód prawdziwy kuracyjny pierwszego gatunku 10.—; pięciokilowe opakowanie franco zaliczką. Katz-Schatzberg, Zaleszczyki. zdw 48 439
Komplet młóckarkowy
 w bardzo dobrym stanie, młóckarka 54x24 cali, fabry. Cegielski, rok 1928, wraz z lokomotywą z powodu oddania dzierżawy korzystnie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 48 507
Parcele
 budowlane przy Chociszewskiego oraz Krauthofera sprzedam tania właściciel, Górczyńska 30. zdw 48 541
Futra
 gotowe, skórki i blamy w wielkim wyborze, zamówienia na miarę, wszelkie przeróbki można skutecznie tylko teras w Hurtowni Futur, Poznań, Stary Rynek 35/37, I. piętro, telef. 38-37. zdw 48 529

Piękna willa
 w powiatowym mieście, zabudowania przynależne masywne z obszernym ogrodem owocowym i warzywnym, dochód roczny 9 000 zł korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego nw 4951
Dom
 i skład rzeźniczy w powiatowym mieście przy rynku sprzedam lub zamienię. Zgłoszenia pism. do szenia Kurjer Pozn. nw 4 954
Parcele
 budowlane w ładnym położeniu sprzedam korzystnie Szender, Mosina. zdw 48 471
Parcela
 2:500 m² w Puszczykowie, bardzo ładne położenie, tania do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 48 470
Dom
 z piekarnią, składem kolonialnym sprzedam. Krosno, poczta Mosina. zdw 48 469
Sprzedam
 materace, szafy, wózek dziecięcy, obrazy. Spokojna 15 a. zdw 48 497
Kareta
 Polowczyk, Doccart (dwukolowy) wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzedam korzystnie. Władność: Plac Świętokrzyski 4 (Hermes). zdw 48 326
Singera
 damska, nowy system, sprzedam. Grochowski, Wierzbicice 24 a. zdw 48 496
Sprzedam
 wartościowe biurko, antyk, mał. hof. Bukowska 32, I. piętro, lewo. zdw 48 486
Terem
 21.050 m², 32 działki, obiekt spekulacyjny w Poznaniu sprzedam w całości tania. Władność: Wierzbiciego 12, m. 8. / zdw 48 475

Sprzedam okazjnie
 (Spiegelreflektor) aparat fotograficzny lustrzany 5x12 do zdjęć migawkowych. Obiektyw 4,5 do 1,000 sek. migawka. — Szykowski, Aleje Marcinkowskiego 24, skład fotograficzny. zdw 48 499
Sprzedam
 biurko dyplomatyczne, leżankę. Kanałowa 7, II., prawo. zdw 48 487
Tylko 2 zł
 kosztują damskie i męskie buciki na gumowej podszewce. Dom obuwia. Półwiejska 15. rw 2263
Sklep bławatny
 we Włocławku, dobrze prosperujący sprzedam. Powód podział majątkowy. Oferty Kurjer Poznański nw 4946
Skład kolonialny
 dobrze zaprowadzony blisko Poznania, dogodna komunikacja, z mieszkaniami zaraz sprzedam. — Adres wskaże Kurjer Poznański zdw 47 459
Kiosk
 dobrze zaprowadzony sprzedam inwalidzie za 4.750 zł. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 549
Sypialkę
 debowa, szafę białą korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Półwiejska nr. 3, Jankowski od 3-6. zdw 48 602
Fortepian (skrzydło)
 w dobrym stanie okazjnie tania w Puszczykowie w willi I. p., naprzeciw restauracji Sily. Pw 5862-31,33
48
 morg pszenno-buraczanej i drenowanej ziemi do sprzedania ze wszystkim zbiorem i inwentarzem żywym i martwym budynki murywane, cena podług umowy. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia Oredow. zdw 48 693

Pianino
 sprzedam tania Duszyńska, Kanta 5. Pw 5863-31,37
Sprzedam
 maszynę do wydzimywania, — piękne pluszowe kapy, Grunwaldzka 3, I. zdw 48 580
Sprzedam
 zużyta kanapa, Ratajczaka 10, II. zdw 48 560
Rower
 męski, dobry sprzedam. Maciejewska. Wały Zygmunta Augusta 2. zdw 48 556
Maszynę
 damską sprzedam, Zielona 5, m. 1. zdw 48 565
Gospodarstwa
 od 5-200 morg. kamienie, domy, kościółce, piekarnie, sprzedaje — wydzierżawiam, również takich poszukuje. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdw 48 688
Meble
 niższe ceny. Dom mebli, ulica Woźna 12. zdw 48 346/7
Najtaniej porcelane
 Omielowska — Alpaque — Szkoła Słoję do zapraw. — Fajans — Różne prezenty — Fanty — kupuje się tylko wprost w Hurtowni Porcelany Wroniecka 24, podwórze. zdw 48 665
Parcele
 bardzo ładna sprzedam tania. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 673
Skład
 papieru wypożyczalnia książek sprzedam. 3 pokój, mieszkanie. Adres Kurjer Pozn. zdw 48 672
Dom
 piętrowy niekompletny 9.500 sprzedam lub zamienię skład, ziemię ogrodową itp. Dopłata. Gumienny, Ławica „Lot”, przy Poznania, zdw 48 634

Skład
 kolonialny z towarem i mieszkaniami tania sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdw 48 675
Frak
 średnia wielkość, do sprzedania. Kwiatowa 5, m. 3. zdw 48 681
Gospodarstwo
 58 morg bud. masyw. żywy i martwy inwentarz kompl. sprzedam korzystnie. Bank Ludowy, Książ. zdw 48 684
Aparat niwelacyjny
 odczyt do 400 m kompletny tania sprzedam Tasiemka, Ostrów Poznański. zdw 48 704
Jadalnia
 solidna okazjnie niska cena. — Stolarska, Bukowska 9. zdw 48 648
Restauracje
 rynku Poznania za 7.500 sprzedam lub oddam w dzierżawę. — Adres Kurjer Pozn. zdw 48 644
Domek
 z składem kolonialnym, do tego około 1/4 morgi ziemi sprzedam lub wydzierżawie. Urbaniak, Stefan, Ławica - wieś zdw 48 647
Plachtę
 nieprzemakalną sprzedam. Półwiejska 18. zdw 48 599
Pies
 tresowany, polowy angielski na kaczki, kuropatwy, zajace na sprzedaż lub wypożycze. Kościan, Kilińskiego 5. zdw 48 600
Maszyna
 pisania Adler, szafa żelazna, waga aptekarska, funtowa. Praga, cznica 2, m. 4. zdw 48 613
Kase
 ogniotrwała wagi 400 kg zamienie na motocykl wcielnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 48 692

Kto
wyuczy szybko modnych tańców. Zgłoszenia Kurjera Poznańskiego pod zw 48 703

25 MUZYKA

Lekcyj
fortepianu udziela nauczycielka tania. Ratajczaka 10, I. zdw 48 485

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Maturzysty
gimn. klas. poszukuje posady naucz. domow., również załatwi prace biurowe. Wład. również język niemieckim. A. Derdau, Piotrowice, poczta Świecichowa, pow. Leszno. zdw 48 445

Pomocnik
ogrodnicy młodszy, poszukuje posady zaraz lub później Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 380

Fryzjerka
poszukuje posady w Poznaniu lub na prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 273

Kucharka
gospodyni dzielna w swym zawodzie poszukuje posady do większej restauracji. Zgłoszenia Kurjer Pozn zdw 48 273

Szofer-ogrodnik
lat 26, z długoletnią praktyką, dobry kierownik i monter chodowca wczesnych warzyw. Zna dokładnie kwaciarstwo i wszczenie róż. posiada bardzo dobre referencje i świadectwa. Poszukuje posady od 1. 10. br. Okolica obojetna. Zgłoszenia uprasza do Kurjera Poznańskiego pod zw 48 437

Pielęgniarszy chorych
4 lata pracuje w szpitalu pow. poszukuje podobnego zajęcia od 1. 10. br. w większym szpitalu lub sanatorium. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 48 438

2.000 zł
kaucji złożyć pod pewną gwarancję za stałą posadę kasjera, woźnego, woźniarza lub t. p. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 440

Dziewczyna
młodsza kochająca dzieci poszukuje posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 300

Urzędniczki gospod.
żonaty, lat 35, 11 lat praktyki poszukuje posady. Kaucji 4 000 do 5 000 zł. gotówka. Ostatnio pracował 8 lat samodzielnie. — Łaskawe zgłoszenia „Par” Al. Marcinkowskiego 11 pod 56.131 Pw 5846 56.131

Młodszy
handlowiec poszukuje zaraz posady stałej ekspedienta, magazyniera lub podróźującego, branza i miejscowość obojetna. Posiada prawo prowadzenia samochodu. Kaucje złożyć gotówką 3.000. Oferty Kurjer Pozn. zdw 47 389

Stenotypistka maszynistka
z 5 letnią praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 47 980

Małopolanka
młoda, uczciwa, zaufana, z dobrymi świadectwami, zajmie się całkowitem gospodarstwem u starszej samotnej osoby lub u wdowca z dzieckiem od 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 504

Książkowsy
rutynowany, bilansista, poszukuje posady, również na wyjazd. — Przyjmuje na 2-3 godz. dziennie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 503

Zarządczyni
sumienna, religijna, dobre referencje, umiejąca dobrze gotować, szyć, prasować, zna się na chowie drobiu i ogrodzie, poszukuje posady zaraz lub później na probostwo lub do dworu. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 537

DZISIAJ W KINIE

- Apollo: Złotodajny Anioł.
- Aurora: Czerwonoskóry Dżentelman.
- Colosseum: Wyspa Zatopionych serc, z Jeanette Mac Donald.
- Corso: Zamaskowane twarze i nad brzegami Gangesu.
- Edison: „Most Świętego Ludwika z Rey”.
- Harfa: „Niewolnica Demona”.
- Metropolis: „Największa namiętność” oraz rewja p. t. „Księżyc — w pełni, La-to — w pełni”!
- Odeon: Marsz weselny.
- Renaissance: Widmo Louvru.
- Słońce: „Pokusa” z Gretą Garbo.
- Tęcza: Królewska tancerka.
- Wilsona: Cudzołożnica.

Poszukuje
posługi lub prania, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 510

Panna
inteligentna, z praktyką, kochająca dzieci, poszukuje posady. — Wyrzuci także panią domu. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 538

Czeladnik
kowalski, z sześcioletnią praktyką i ukończoną szkołą podkuwaczy koni, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia proszę do Kurjera Poznańskiego pod zw 48 465

Uczciwa
dziewczyna poszukuje posady zaraz. Poprzednio 4 lata. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 462

Stenotypistka
polsko-niemiecka z praktyką szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 528

Asystent
farmacji, rutynowany, kilkuletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 520

Pomocnik
piekarski samodzielny, obeznany w cukiernictwie, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 48 519

Szofer mechanik żonaty
wład. doskonale językiem francuskim, niemieckim, ze świadectwami z Paryża, poszukuje posady, okolica obojetna. C. Krela, Kielczewo nr. 8, Kościan, zdw 48 495

Poszukuje
posady maszynistki. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 48 484

Emerytowany
urzędnik, prawnik, poszukuje posady kancelaryjnej, administracji kamienicy itp. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 479

Magister
farmacji, kobieta, kilkoletnia praktyka, szuka posady lub zastępstwa. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 478

Nauczycielka
z sześcioletnią praktyką poszukuje posady nauczycielki prywatnej na wsi lub w mieście. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 48 543

Dyplomowany
młody pomocnik drogerji z dobrymi świadectwami i referencjami szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 548

Panna
inteligentna, lat 35, łagodna, kochająca dzieci, dobra gospodyni przyjmuje posadę z powodu zmian rodzinnych. Wymagania skromne. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 48 603

Pracznka
poszukuje prania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 624

Starsza
religijna dziewczyna poszukuje dobrej i stałej posady z gotowaniem od 15. 8 w lepszym domu. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 554

Dyrektoryza
krótkozini bielizny, długoletnia praktyka przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 575

Dziewczyna
do dzieci i lekkich prac domowych ze zyciem, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 576

Dziewczyna
uczciwa, czysta z długoletnimi świadectwami z gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady od 15 lub 1. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 572

Służąca
poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 546

Krawcowa
dzielną poszukuje zycia, wyjeżdża chętnie na wieś. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 661

Magistra
4-letnia praktyka i znajomość języka niemieckiego poszukuje posady w aptece. Łaskawe zgłoszenia Rybnik, Apteka Marjańska Lewaszkiewicza. zdw 48 633

Inteligentna
ekspedjentka z piekarni, posiada dobre świadectwa przyjmie posadę. Oferty Róża Małecka, ul. Łazińska 6, Leszno (Woj. Pozn.) zdw 48 708

Bluralistka (kasjerka)
biegła języku polskim, niemieckim kilkoletnia praktyka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 646

Panienska
z lepszej rodziny, inteligentna z dłuższą praktyką i zamilowaniem do dzieci, język polski, niemiecki i oskołwiek francuskiego, muzyka, hafty i cośkolwiek szyć szuka posady zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 48 698

Bona - nauczycielka
z praktyką, pozwoleniem nauczania, poszukuje posady, możliwie jako przychodnia. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 645

Posługaczka
poszukuje posady Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 597

Panienska
sierota, lat 20 z szkołą handlową, poszukuje posady, ekspedjentki, branzji obojetnej. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 626

Posługaczka
młoda uczciwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 649

Przystojna
biegła w rachunkach szuka posady do bufetu lub kelnerki od 15. sierpnia za 30 miesięcznie. Miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 655

Bufetową
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 2332

Sierota
szuka pracy domowej i do dzieci Oferty Kurjer Pozn. zdw 1206

Gospodyni - kucharka
starsza, zaufana, poszukuje samodzielnej posady. Świadectwa długoletnie. Nowicka, Poznańska 21. IV. jw 1204

Nadmłynarz
dobry fachowiec z długoletnią praktyką w młynarstwie, z dobrymi świadectwami, znajduje się na nowoczesnych urządzeniach tak żytnich jak pszennych poszukuje posady. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdw 48 691

Maszynistka
znajomośc języka niemieckiego, stenografji, buchalterji szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 701



Nie wiem co się tutaj dzieje,
Wczoraj z żoną się rozchodzili
Lecz wieczorem kupiłem ERDAL,
Połysk butów ich pogodził!

Pasta do obuwia Erdal
Wyrób krajowy
Tw 275-6

Małopolanka
uczciwa, pracowita poszukuje posady do wszystkiego Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 010

Elew gospod.
ukończona Szkoła Handlowa i Rolnicza i roczna praktyka poszukuje posady zaraz lub później. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 140

Ceglarz
dzielny w swym zawodzie z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 48 130

Krawcowa
poszukuje zycia poza domem — dziennie 3 złote. Oferty Kurjer Pozn. zdw 47 881

Służąca
uczciwa z gotowaniem do wszelkiej pracy domowej poszukuje posady zaraz lub później Oferty Kurjer Pozn. zdw 43 221

Panienska
z prowincji skromna, umiejąca robotki, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 8 263

Kuśnierka
i pierwszorzędna krawcowa, obznana z modyną kuśnierską poszukuje pracy w pierwszorzędnym zakładzie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 8 269

Za
posługę popołudniową 100 kóp. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdw 48 370

Posługaczka
uczciwa, czysta poszukuje posady zaraz lub 15. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 385

Inteligentny
bardzo sumienny młodzieniec, który ma ukończoną szkołę handlową może złożyć kaucji od 500 do 1.000 zł poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 48 323

Panienska
lat 17, z prowincji poszukuje posady jako uczennica fryzjerska od 15. 8, względnie od 1. 9, z utrzymaniem Oferty z podaniem warunków do Kurjera Pozn. zdw 48 209

Inteligentna
dziewczyna dobre świadectwa Warszawska kuchnia szuka posady zaraz lub od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 312

Ogrodnik - szofer
kawaler, po wojskowości poszukuje posady zaraz lub później przy willi lub na majątek. Świadectwa i polecenia pierwszorzędne. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 48 401

Szofer
kawaler, po wojskowości, poszukuje posady zaraz lub później — Dobry kierowca zna także obsługę stołową i polowanie. Świadectwa i polecenia pierwszorzędne. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 48 396

Dziewczyna
uczciwa z dobrym gotowaniem z dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 403

Uczciwa
służąca poszukuje posady lub posługi zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 412

Krawcowa
biegła, rutynowana, szyć po domach. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 341

Dziewczyna
uczciwa, dobre świadectwa z dobrym gotowaniem poszukuje posady od 1. 9, do dobrego państwa Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 364

Kucharz
z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 258

Wychowawczyni
nauczycielka muzykalna zna język polski, niemiecki, gospodarstwo domowe poszukuje jakiegokolwiek posady najchętniej do młodszych dzieci, może być na przychodnie Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 244

Krawcowa
poszukuje zaraz zycia z małym wynagrodzeniem na wsi w dworze. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 242

Pokojuwa
z prowincji z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 228

Posługaczka
poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 336

Służąca
z dobrym poleceniem poszukuje posady Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 262

Kucharka
wiejska z prasowaniem szyćwnej bielizny poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 271

Uczeń
fryzjerski poszukuje posady zaraz wraz z utrzymaniem Staszak, Dobrojewo, poczta Ostrorog pow. Szamotuły. n w 4940

Dziewczyna
młodsza z uczciwej rodziny, skromna, zna robotki, szuka posady do młodszych dzieci, lub jako uczennica do szkoły, warunek dobre traktowanie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 421

Maszynistka
poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 230

Dziewczyna
samodzielna z dobrym gotowaniem poszukuje posady od 15. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 202

Dziewczyna
umiejąca haftować poszukuje posady do lekkich prac domowych. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 375

Kucharka
z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 307

Panienska
22-letnia sierota, religijna, skromna z dobrej rodziny szuka schronienia w szlachetnym domu (lubiąca interes) najchętniej do prowadzenia interesu. Zależne jest dobre traktowanie, najchętniej na Pomorze od 1. 10. lub 1. 11. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 303

Osoba
inteligentna, miłej powierzchowności, energiczna, niezależna poszukuje posady do zarządu domu gospodyni. Inowrocław, Solankowa 22, u p. Morawskiej dla Marij zdw 48 029

Biegła
maszynistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 48 317

Nauczycielka
w starszym wieku, zdrowa, pogodnego usposobienia o skromnych wymaganiach, której zależy na stałej posadzie może się zgłosić z podaniem warunków zaraz lub 1. 9 do 3. 9. Cybulska dwór Przytocznica p. Doruchów. zdw 48 236

Poszukuje
retuszera (ki) fotografa na prowincję tylko chętni do pracy niech się zgłoszą. Pensja podług umowy. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 275

Ucznia
który ma zamilowanie do krawiectwa przyjmie M. Wudniak, Stęszew Poznańska 11, powiat poznański. zdw 48 267

28 WOLNE MIEJSCA

Dziewczę
do posylek uczciwych rodziców potrzebne. Ratajczaka 1, skład papieru. zdw 48 301

Agenci wszelkich branż oraz domokrężni
dużo zarabia przy biżuterji galanterijnej. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2, parter „Emzet” zdw 48 047

Cholewkarz
samodzielny, młodszy potrzebny zaraz. Sieraków, Rynek 15, H. Kasprzyk. zdw 48 501

Służąca
wszelkiej pracy domowej, gotowaniem. — Dziewczyna do trójki dzieci z pielęgnacją niemowlęcia, mogą się zgłosić zaraz piśmiennie odpisami świadectw, wynagań. Mytkowska, Gniezno, Rynek. zdw 48 536

Fryzjerskiego
pomocnika, uczennice przyjmie. — Kanałowa 3. zdw 48 535

Ucznia
w nauce przyjmie mistrz rzeźbiarki Pawlak, Poznań, Chwaliszewo 9. zdw 48 531

Młodsza
dziewczyna potrzebna zaraz do prac domowych. Restauracja, ul. Polna 18. zdw 48 491

Służąca
uczciwa, skromna i pracowita, z gotowaniem, do wszystkiego. — Zgłoszenia przyjmuje Dyr. Zofia Białasikowa, Szamotuły, Rynek 37. zdw 48 481

Młodsza
biuralistka-księżkowna do zajęć południowych potrzebna. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia Kurjer Pozn. zdw 48 477

Panienska
inteligentna, wymowna potrzebna do składu samodzielnie, potrzeba 500 zł. Może być utrzymaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 617

Potrzebna
służąca czysta i pracowita. Fr. Ratajczaka 28, mieszkanie 9. zdw 48 630

Akademiika
z pedagogicznymi zdolnościami poszukuje się na wieś od 1 października celem przygotowania dwojga dzieci do IV wstępniej do III gimnazjalnej. Oferty do „Par”, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 31.39 Pw 5861-31.39

Humor zagraniczny



Nowicjusz
= „Piękna nieznamoma” zaprosiła mnie na rendez-vous i napisała wyraźnie, ażebym o godz. 19 czekał na tym tu narożniku, oraz ażebym w lewej ręce trzymał parasol zamknięty; będzie to znak, po którym mnie pozna. A więc czekam.

Przedpłata na sierpień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Dobre ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefon do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.